



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

3/2001

BIBLIOTEKARZ

Jolanta SOBIELGA:

Analiza bibliometryczna cytowań w „Bibliotekarzu”

Jacek WOJCIECHOWSKI:

Smutki małych bibliotek

Alina GIEDROYĆ-KWIATKOWSKA,

Beata WIECZORKOWSKA:

55 lat „Bibliografii Zawartości Czasopism”

Irena BORECKA:

O zawodzie i doskonaleniu zawodowym biblioterapeuty

KOMPUTEROWY SYSTEM BIBLIOTECZNY



PATRON

DLA WINDOWS

Patron to nowoczesne oprogramowanie,
obsługujące format USMARC, w całości
pracujące w systemie WINDOWS,
wykorzystujące bezpieczną
i wydajną bazę danych SQL.

Zapraszamy na naszą
stronę w Internecie

www.patron.pl

Zaprezentujemy system biblioteczny
PATRON w siedzibie biblioteki

MOL  Sp. z o.o.

81-340 Gdynia
ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (058) 661 15 83
tel./fax (058) 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl
<http://www.patron.pl>

Od redaktora

Nie za bardzo lubimy w Redakcji jubileusze i dlatego dziesięciolecie redagowania pisma przez obecny zespół, które upłynęło z końcem poprzedniego roku, pominęliśmy właściwie milczeniem. Nie zamówioną „Analizę bibliometryczną cytowań w «Bibliotekarzu»” pióra Jolanty Sobielgi, która dotyczy pracy naszego zespołu, publikujemy jednak m.in. z myślą o tym jubileuszu. Autorce bardzo dziękujemy.

Kontynuowana jest niepomyślna passa w naszym bibliotekarstwie. Początek nowego stulecia, którego powitanie z zawodem i przygnębiającymi refleksjami obserwował Jerzy Maj w Warszawie na Placu Defilad i czemu dał wyraz w swoim felietonie, przynosi nowe informacje o dziwacznych pomysłach samorządów (redukcjach, likwidacjach, połączeniach) i biedzie bibliotek – jak gdyby tłum z Placu Defilad zobaczył w nich najgroźniejszych przeciwników swojej kultury, a jej orędownicy zabrali się do ... dzieła. Nic dziwnego, że frustracja prof. Jacka Wojciechowskiego sięga szczytu, czemu daje wyraz w publikowanym artykule. Widać, nie całkiem jednak traci nadzieję na zażegnanie groźby całkowitego upadku małych bibliotek, skoro ponawia pomysł zbudowania powiatowych sieci bibliotek publicznych jako sieci scentralizowanych, dobrze zarządzanych i ekonomicznych, bo tylko takie sieci zapewniają wysoką sprawność usług mniejszym kosztem. Dla ludzi chociaż trochę znających się na bibliotekarstwie jest oczywiste, że takie rozwiązanie postawiłoby bibliotekarstwo publiczne „na nogi”. Chodzi jednak nie o luźną sieć, ale o jedną instytucję złożoną z centralnej biblioteki powiatowej i bibliotek gminnych oraz ich filii, jaka byłaby możliwa do powołania, gdyby starostwo i samorządy gminne zechciały zawrzeć stosowne umowy, wyrzec się salszywych ambicji i, kierując się dobrem i potrzebami swoich społeczności, zgodzić się na takie rozwiązanie, gwarantujące mieszkańcom europejski standard usług bibliotecznych. Wszystko wskazuje jednak na to, że są władze samorządowe, które wolą holdować zasadzie „wolność Tomku w swoim domku”, demonstrując jednocześnie obojętność wobec spraw kultury i edukacji, niż szukać wyjścia ze swoich trudności w propozycjach profesjonalnych, sprawdzonych na świecie rozwiązaniach.

Od dawna gnębi mnie pytanie, dlaczego tak się dzieje, i na tym miejscu często daję temu wyraz. Powodem bowiem nie jest tylko brak pieniędzy w samorządach, choć w wielu gminach ma on istotne znaczenie. Ale jak wytłumaczyć obłądne decyzje o redukcjach, likwidacjach, połączeniach bibliotek w miastach bogatych, aspirujących do rozwoju, gardlujących o kulturze? Jak wytłumaczyć spapranie pod tym względem ustawy o bibliotekach z 1997 r. w parlamencie przez stworzenie furki do redukcji i połączeń z innymi instytucjami, w dużej mierze przez postów reprezentujących środowiska wiejskie i malomiasteczkowe, które najpelniej odczuły i odczuwają złe skutki tych decyzji.

Otóż dość nieoczekiwane propozycje trudnego do wyjaśnienia stosunku władz do bibliotek znalazłem – jak mi się wydaje – w wywiadzie Zygmunta Kubiaka dla dodatku +Plus–Minus „Rzeczypospolitej” (z dn. 13-14 stycznia br.). Z. Kubiak deklaruje się jako przeciwnik dziedzictwa klasowego w postaci struktur feudalnych, ongiś przejawiających się w podziale na warstwę uprzywilejowaną – szlachtę oraz resztę, czyli chłopów. Otóż zdaniem Kubiaka „komunizm był próbą utrwalenia struktury feudalnej na wieki (...). «Górna» warstwa komunistyczna kształtowała się jako warstwa panów. Przykro mi, ale dużo z tego przetrwało do dziś. Gdy obserwuję zachowanie części inteligencji, to widzę, że jest ona jak gdyby nową salą ówczesnej szlachty polskiej”. Wedle Kubiaka przejawia ona „rodzaj feudalnego instynktu inteligencji polskiej, która w ten sposób się wywyższa. Jest to akt uzurpacji ze strony tej inteligencji. Owa uzurpacja jest zresztą refleksem okresu komunizmu. A komunizm, jak wspomniałem, był restytucją struktury feudalnej. Władzą górującą w komunizmie miała być, była, inteligencja, która zachowywała się jak nowa szlachta, z pogardą dla reszty społeczeństwa”.

W tym coś jest. Ale czy prawdziwe? Osąd pozostawiam PT Czytelnikom. Swarliwość, egoizm, prywatność – ponad wszystko, i rzadsze odruchy serca, gdy idzie o potrzeby wspólnoty. To widać w postawach i poczynaniach polityków (wszak inteligentów) na wszystkich szczeblach władzy. Jak z tym walczyć? To osobny temat, ale jakże niesłychanie ważny. Nadzieja mimo wszystko tylko w demokracji, aktywności obywatelskiej, nigdy – w tak milej nam bierności. Może jeszcze w reagowaniu na absurdy przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego, którego ostatni list do wojewodów w sprawie nieprawidłowości w postępowaniu z bibliotekami publicznymi – publikujemy w tym numerze.

Jan Włosek

Listy

Sopot, dnia 26.01.2001 r.

Szanowny Panie Redaktorze,

W załączeniu, (...) za zgodą autorów listu: J. M. Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr hab. Marcina Plińskiego i Przewodniczącego Rady Bibliotecznej, prof. dr hab. Jerzego Błażewskiego, przesyłam kopię listu skierowanego przez Nich do K. Ujazdowskiego, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. List dotyczy bardzo istotnej sprawy dla Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego, ale problem jest ważny dla całego środowiska akademickiego w Polsce. Dlatego uznaliśmy, że jego opublikowanie jest ze wszelkich miar uzasadnione dla dobra pracowników nauki i osób kształcących się. Liczę na przychyłność Pana Redaktora.

Z poważaniem

Dyrektor
Biblioteki Głównej
Uniwersytetu Gdańskiego
mgr Urszula Sawicka

Gdańsk, dnia 15.01.2001 r.

Pan Minister
Kazimierz Michał Ujazdowski
Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Warszawa

Dotyczy: egzemplarzy obowiązkowych.

Szanowny Panie Ministrze,

Od 1997 r. Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego jako wiodąca w Regionie Pomorza – jedna z siedemnastu instytucji w kraju – otrzymuje egzemplarz obowiązkowy wszystkich publikacji, co decydująco wpływa na zasób gromadzonych źródeł informacji. Z zasobu tego korzysta pięćdziesięcioletnie środowisko naukowe Trójmiasta, mamy bowiem do dyspozycji 6 wypożyczalni, 11 czytelni i kilka informatoriów, w których profesjonalną pomocą służą wysoko wykwalifikowani bibliotekarze.

Zaniepokojeni zapowiedziami ograniczenia liczby bibliotek, którym przyznano egzemplarz obowiązkowy zwracamy się

z gorącą prośbą o pozostawienie Biblioteki Uniwersytetu Gdańskiego w wykazie bibliotek uprawnionych do otrzymywania egzemplarzy obowiązkowych poszczególnych rodzajów publikacji, tak jak to określa obowiązujące Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 czerwca 1997 r. do Ustawy z dnia 7 listopada 1996 r. (Dz. U. nr 152).

Biblioteka nasza obok obsługi procesu naukowo-dydaktycznego macierzystej uczelni, pełni funkcje księżnicy regionalnej dla całego środowiska akademickiego i społeczności regionu. Dobrze zorganizowana informacja o zbiorach, usługi świadczone przez Oddział Informacji Naukowej i Wypożyczalnię Międzybiblioteczną umożliwiają wszystkim zainteresowanym dotarcie i skorzystanie z poszukiwanych publikacji. Dzięki wpływowi egzemplarza obowiązkowego rozszerzyliśmy profil gromadzonych zbiorów (do roku 1997 pokrywający się z kierunkami studiów prowadzonymi na naszej uczelni) ku ogromnemu zadowoleniu społeczności akademickiej, nauczycieli i osób uczących się z całego obszaru naszego regionu.

Mamy też pewność, że dzięki egzemplarzowi obowiązkowemu spełniamy pożyteczną funkcję wobec autorów i wydawców książek, którzy dzięki naszym ekspozycjom i dzięki udostępnianiu plonu ich pracy niezawodnie i trwale istnieją w obiegu czytelniczym, i to wśród czytelników szczególnie ważnych dla dzisiejszej i jutrzejszej renomy publikacji.

Kontynuowanie zadań naukowych i dydaktycznych wobec środowiska czytelniczego przy obecnej kondycji finansowej uczelni bez egzemplarza obowiązkowego będzie niemożliwe. Stanowi on bardzo ważne źródło wpływu nowych nabytków. Kondycja finansowa bibliotek wyższych uczelni jest powszechnie znana, odebranie nam egzemplarza obowiązkowego spowoduje zubożenie księgozbioru i doprowadzi do nieodwracalnych strat.

Z nadzieją, iż do tego nie dojdzie przesyłamy wyrazy szacunku

Przewodniczący Rady Bibliotecznej UG Rektor UG
prof. dr hab. Jerzy Błażewski prof. dr hab. Marcin Pliński

Od Redakcji:

Wedle naszych informacji minister w odpowiedzi przyznał, że wysunięte w piśmie argumenty skłaniają do pozostawienia bez zmian dotychczasowych regulacji prawnych w sprawie egzemplarza obowiązkowego.

UWAGA!

Uprzejmie informujemy, że od dnia 15 lutego 2001 roku uległy zmianie numery telefonów Biura Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa.

Dyrektor Biura — 825-83-74
Dział Prezydialny — 825-97-05
Dział Księgowości — 825-54-25
Dział Sprzedaży — 825-50-24
Fax — 825-53-49

Jolanta Sobielga

Analiza bibliometryczna cytowań w „Bibliotekarzu”

Badaniami objęto artykuły opublikowane w „Bibliotekarzu” w latach 1990-99, które poddano analizie w zakresie cytowań.

Celem prezentowanych badań jest prześledzenie zmian w strukturze cytowanych tu źródeł. Czasopismo „Bibliotekarz” jest ważnym elementem systemu wymiany informacji w bibliotekarstwie i dyscyplinach pokrewnych¹. Jako miesięcznik umożliwia szybką wymianę informacji. Ponadto od wielu lat ma ustaloną renomę i szerokie grono czytelników. W celu określenia dynamiki analizowanych zagadnień określono indeksy dynamiki – I gdzie $I = \frac{Y_t}{Y_0}$ Y_0 – poziom zjawiska w okresie wyjściowym (bazowym) stanowi średnią arytmetyczną zjawiska w latach 1990-94; Y_t – poziom zjawiska w okresie badanym stanowi średnią arytmetyczną zjawiska w latach 1995-99.

Jeżeli indeks przyjmuje wartości mniejsze niż 1 świadczy to o spadku poziomu zjawiska. Wartość indeksu większa od 1 świadczy o wzroście zjawiska w badanym okresie. Strukturę wg rodzajów problematyki poruszanej w artykułach pokazano w tab. 1.

Z tabl. 1 wynika, że w publikacjach wyraźnie dominuje tematyka z zakresu bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa – 62% ogółu artykułów. Brak jest wyraźnych tendencji zmian struktury publikacji w analizowanym okresie. Obserwuje się jedynie nieznaczny, bezwzględny wzrost publikacji w grupie „inne”, głównie z zakresu komputeryzacji, zarządzania, czy zagadnień prawnych ($I = 1,3$) na rzecz niewielkich spadków udziału publikacji z zakresu bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa, informacji naukowej ($I = 0,9$). W ostatnich 10 latach publikacje zawierające cytowania stanowiły 49,0% z 616 opublikowanych w tym

czasie artykułów. Obserwuje się nieznaczny wzrost artykułów z cytowaniami w ogólnej liczbie publikowanych artykułów w analizowanym okresie ($I = 1,1$). Analizując strukturę cytowań można stwierdzić, że największy udział miały artykuły cytowane z czasopism – 41,6%, druki zwarte – 41,3%, „inne” – 11,8% oraz materiały z konferencji – 5,3%. Zaznacza się nieznaczny spadek bezwzględnej ilości cytowanych źródeł w artykułach publikowanych w „Bibliotekarzu” w latach 1990-99 ($I = 0,7$). Największy spadek wartości bezwzględnych nastąpił w zakresie cytowań źródeł zwartych ($I = 0,6$). Natomiast obserwuje się wzrost w zakresie cytowań materiałów z konferencji ($I = 1,5$). To potwierdza tezę o wzroście tego sposobu komunikowania informacji². Strukturę cytowań wg rodzajów źródeł, charakteryzowaną za pomocą innych parametrów prezentuje tab. 2.

Z danych zawartych w tab. 2 (kolumny 3, 6, 9, 12) widać, że w analizowanym okresie zmiany struktury cytowanych źródeł są znaczące. Podobnie jak poprzednio obserwuje się znaczny wzrost udziału cytowań materiałów z konferencji ($I = 2,2$) oraz spadek udziału cytowań druków zwartych ($I = 0,8$) przy niewielkim wzroście udziałów cytowań pozostałych typów źródeł. Zmiany obserwuje się także w liczbie cytowań przypadających na jeden artykuł (tab. 2, kolumny 4, 7, 10, 13, 15). W badanym okresie nastąpił wzrost tego parametru jedynie w zakresie cytowań materiałów z konferencji ($I = 1,5$). Najsilniejszy spadek nastąpił w zakresie cytowania druków zwartych przypadających na jeden artykuł ($I = 0,5$). Obserwujemy również spadek wieku cytowanych źródeł. Najsilniejszy spadek dotyczy materiałów z konferencji ($I = 0,5$) przy średniej wieku tego typu publikacji dla całego okresu $x = 3,4$ lata. W grupie artykułów z czasopism ($I = 0,7$), $x = 6,6$ lat, w grupie druków zwartych ($I = 0,9$), $x = 9,7$ lat oraz wzrost wieku cytowanych źródeł w grupie „inne” ($I = 1,3$), $x = 8,8$ lat. W ostatnim przypadku jest to związane głównie z cytowaniem aktów prawnych. Powyższe prawidłowości potwierdza również znaczny wzrost udziałów cytowanych źródeł mających mniej niż 4 lata. Dla materiałów z konferencji wzrost udziału tej grupy

źródeł wynosi (I = 1,5), druki zwarte (I = 1,4), „inne” (I = 1,3), dla czasopism (I = 1,1). W celu wyeliminowania wartości skrajnych w zakresie wieku cytowanych źródeł zastosowano następującą procedurę: źródła cytowane w danym roku badanego okresu uporządkowano w szereg statystyczny malejący wg czasu, który upłynął od ich opublikowania do zacytowania. Następnie odrzucono te źródła, których różnica wieku w stosunku do wieku źródła następnego w szeregu przekraczała wartość średniej arytmetycznej wieku wszystkich cytowanych źródeł w danym roku.

W badanym okresie spadł udział cytowanych źródeł w językach obcych (I = 0,7). Pomimo to, niemal co piąte źródło cytowane jest w obcym języku – głównie angielskim. W tab. 3 pokazano strukturę cytowań wg dyscyplin naukowych, z których pochodzą.

Numery dyscyplin:

1. filozofia, religioznawstwo, historia, socjologia;
2. nauki ekonomiczne, organizacja i zarządzanie;
3. psychologia, oświata i wychowanie, szkolnictwo, kultura i sztuka;
4. kultura masowa, językoznawstwo, literatura;
5. nauki ścisłe i przyrodnicze;
6. nauki stosowane;
7. informacja naukowa, księgoznawstwo, bibliotekoznawstwo i bibliotekarstwo, czytelnictwo, bibliofilstwo, archiwistyka;
8. nauki międzydyscyplinarne.

Z danych zawartych w tab. 3 wynika, że następuje zarówno bezwzględny jak i względny spadek cytowań źródeł z zakresu bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa, informacji naukowej i pozostałych dyscyplin z tej grupy

(I = 0,7, I = 0,9) na rzecz wzrostu cytowań z pozostałych dyscyplin wyszczególnionych w tab. 3 (I = 1,2). Jednak udział bibliotekoznawstwa, bibliotekarstwa, informacji naukowej oraz dyscyplin pokrewnych jest w dalszym ciągu dominujący i wynosi 77,1% ogółu cytowanych źródeł.

Wnioski:

1. „Bibliotekarz” udostępnia łamy dla publikacji interdyscyplinarnych, inspirowanych m.in. automatyzacją procesów bibliotecznych i wdrażaniem nowych metod zarządzania w bibliotekach, nie zatracając przy tym swojej tożsamości.

2. Jak pokazują badania, zachowano wydaję się optymalną równowagę między ilością publikacji prezentujących wyniki badań, a publikacjami o charakterze doradczym czy informacyjnym. To dowodzi, że „Bibliotekarz” jest taki jak biblioteka, w której te dwa zadania się również przenikają.

3. Analiza wieku cytowanych źródeł wskazuje, że „Bibliotekarz” podlega tendencji charakterystycznej dla dynamicznych czasopism, w których wymiana informacji przebiega w coraz szybszym tempie.

4. W świetle opisanych tu procesów „Bibliotekarz” jawi się jako efektywnie zarządzane czasopismo dla szerokiego kręgu elity zawodowej³.

Jolanta Sobielga jest pracownikiem Biblioteki Głównej Politechniki Świętokrzyskiej.

PRZYPISY:

¹ Polska Klasyfikacja Tematyczna wersja IV IINTE. Warszawa 1996 a. 78.

² Walentynowicz B.: Konferencje jako forma komunikowania się i warunki ich skuteczności. „Zagadnienia Naukoznawstwa” 1989 z. 1 s. 113.

³ Wołosz J.: Od redaktora. „Bibliotekarz” 1995 nr 7-8.

Tab. 1. Struktura artykułów opublikowanych w „Bibliotekarzu” w latach 1990-99 wg problematyki poruszanej w publikacjach

Lp.	Lata	Opublikowane artykuły wg problematyki													
		bibliotekarstwo, bibliotekozn.		informacja naukowa		księgoznawstwo		czytelnictwo		archiwistyka		inne		razem	
		szt.	%	szt.	%	szt.	%	szt.	%	szt.	%	szt.	%	szt.	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
1	1990	41	58,5	13	18,5	–	–	1	1,5	2	3	13	18,5	70	100
2	1991	49	70	4	5,7	–	–	4	5,7	1	1,4	12	17,2	70	100
3	1992	45	68,2	9	13,6	–	–	2	3,1	1	1,5	9	13,6	66	100
4	1993	32	60,4	4	7,5	1	1,9	1	1,9	–	–	5	28,3	53	100
5	1994	30	53,6	11	19,6	1	1,8	2	3,6	2	3,6	10	17,8	56	100
6	1995	35	55,5	6	9,5	–	–	3	4,8	–	–	19	30,2	63	100
7	1996	27	50,9	5	9,4	–	–	1	1,9	1	1,9	19	35,9	53	100
8	1997	35	61,4	6	10,5	1	1,7	1	1,7	–	–	14	24,7	57	100

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
9	1998	34	58,7	10	17,2	2	3,4	1	1,7	—	—	11	19	58	100
10	1999	54	77,2	12	17,1	—	—	1	1,4	—	—	3	4,3	70	100
11	Ogółem	382	x	143	x	5	x	17	x	7	x	115	x	616	100
12	Indeks	0,9	1	0,9	1	x	x	0,7	0,7	x	x	1,3	1,2	0,9	x

Źródło: Na podstawie badań własnych.

Tab. 2. Charakterystyka źródeł cytowanych w „Bibliotekarzu” w latach 1990-99 wg rodzajów źródeł

Lp.	Lata	Cytowane źródła wg rodzajów													
		art. w czasopiśmie			druk zwarte			materiały z konferencji			„inne”, akty prawne itp.			razem	
		%	a	t	%	a	t	%	a	t	%	a	t	a	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
1	1990	26,7	0,7	6	63,9	1,6	20,9	4,7	0,1	2	4,7	0,1	5,6	2,5	100
2	1991	40,8	2,5	10,5	41,4	2,5	5,7	3,5	0,2	4,2	14,3	0,9	5,6	6,1	100
3	1992	30,5	1,9	10,6	54	3,7	6,9	3,5	0,2	1,4	12	0,7	13	6,2	100
4	1993	50,8	3,1	7,3	35,4	2,2	12,1	1,6	0,1	11,5	12,3	0,7	12,3	6,1	100
5	1994	47,4	2	3,9	41	1,8	5,5	6,3	0,3	4	5,3	0,2	2,2	4,3	100
6	1995	41,3	1,4	3,6	45,7	1,5	8,9	7	0,2	1,3	6	0,2	8,5	3,4	100
7	1996	40,9	1,5	4,3	38	1,2	4,2	20	0,6	1,6	1,4	0,05	2	3,7	100
8	1997	45	1,7	3,2	30,7	1,1	6,6	4,5	0,2	1,8	19,8	0,7	10,4	3,7	100
9	1998	50,3	2,2	12,2	35,7	1,5	19,1	8,4	0,4	2,5	5,6	0,2	26,8	4,3	100
10	1999	40,4	1,5	4,2	29,4	1,1	7,1	4,2	0,1	3,6	26	0,9	1,9	3,6	100
11	Indeks	1,1	0,8	0,7	0,8	0,5	0,9	2,2	1,5	0,5	1,3	0,8	1,3	0,7	x

Źródło: Na podstawie badań własnych.

a – liczba cytowań przypadająca na jeden artykuł w grupie artykułów z cytowaniami.

t – średni czas jaki upłynął od publikacji do zacytowania źródła informacji.

Tab. 3. Źródła cytowane w „Bibliotekarzu” wg dyscyplin naukowych w latach 1990-99

Lp.	Lata	Numer dyscypliny naukowej																Razem	
		1		2		3		4		5		6		7		8		jedm.	%
		jedm.	%	jedm.	%	jedm.	%	jedm.	%	jedm.	%	jedm.	%	jedm.	%	jedm.	%		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1	1990	11	12,8	—	—	11	12,8	2	2,3	—	—	1	1,2	—	—	61	70,9	86	100
2	1991	33	16,2	—	—	4	2	—	—	—	—	6	3	—	—	160	78,8	203	100
3	1992	18	9	15	7,5	4	2	—	—	6	3	—	—	—	—	157	78,5	200	100
4	1993	—	—	36	19	8	4,2	5	2,7	1	0,5	—	—	—	—	139	73,6	189	100
5	1994	—	—	3	1,2	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	91	95,8	95	100
6	1995	—	—	23	19,8	4	3,5	2	1,7	—	—	2	1,7	—	—	85	73,3	116	100
7	1996	—	—	1	1,4	1	1,4	—	—	1	1,4	—	—	—	—	68	95,8	71	100
8	1997	1	0,9	24	21,6	4	3,6	5	4,5	3	2,7	—	—	—	—	74	66,7	111	100
9	1998	1	0,7	7	4,9	—	—	1	0,7	3	2,1	3	2,1	—	—	130	90,9	143	100
10	1999	8	5,5	15	10,3	22	15	7	4,8	—	—	3	2	7	4,8	84	57,5	146	100
11	Ogółem	72	x	124	x	59	x	21	x	12	x	16	x	7	x	1049	x	1360	100
12	Indeks	0,2	0,2	1,3	2,1	1,1	1,1	2,1	2,3	1	1,7	1	1,5	—	—	0,7	0,9	0,7	x

Źródło: Na podstawie badań własnych.

Jacek Wojciechowski

Smutki małych bibliotek

Małych bibliotek jest więcej niż dużo, czyli zdecydowanie najwięcej. Są tam, gdzie najczęściej nic innego nie ma. Wszystko jedno jakie: publiczne, akademickie, pedagogiczne czy szkolne. Jak małe to małe.

Małe biblioteki są ze wszystkich bibliotek najbardziej biblioteczne. Czy naszpikowane elektroniką po sufit, czy z całej nowoczesności wyposażone tylko w żarówki i sedes, są na ogół miejscem, gdzie człowiek wciąż jeszcze czuje się jak w bibliotece. To ważne, bowiem małe biblioteki obsługują najwięcej narodu.

Ale rzeczywistość nie jest im przyjazna. Małym bibliotekom grozi zagłada.

Charakterystyka

Wszystko wymaga charakterystyki, żeby było jasne o czym się mówi. No więc mała biblioteka to jest biblioteka nieduża, którą mucha obleci zygżakiem w cztery minuty oraz gdzie ewentualny terminal, z ewentualnym wejściem do Internetu, przylega ewentualnie do szafy z ewentualną makulaturą. Bibliotekarka jest tam panią Kazią lub panią Marzeną, a użytkownik panem Stanisławem bądź – jeżeli w szkolnej – Frankiem z piątej be. Wychodzi na to, że każdy jest sobą, zaś formalizacja procedur osiągnęła stan zerowy.

Mała biblioteka może i powinna być nowoczesna, nawet supernowoczesna. Co ma w niej być? Kilka terminali, Internet, e-mail, faks, ksero oraz wszystkie możliwe bajery i akcesoria. Żeby dało się zapewnić na miejscu maksymalnie dużo. A w bibliotece publicznej także jeszcze: Mickiewicza i Faulknera, Poppera i Eco. Oraz zapewne Whartona, Ludluma i różnych producentów paroliterackiej melassy. Więc trzeba, żeby tak było, lecz nie w tym zawiera się istota małej biblioteki.

To coś szczególnego, co ma w sobie mała biblioteka, można nazwać atmosferą. Dla której czuje się, że to jest biblioteka moja, twoja, jego. Gdzie informacja jest informacją, użyczenie użyczeniem, natomiast rozmowa może być plotką. Potrzebną, ponieważ bez plotek nie da się żyć. Jeżeli z dawnego bibliotekarstwa cokolwiek przetrwało, to tym czymś jest właśnie

atmosfera małych bibliotek. Dająca wytchnienie w szaleńczej pogoni za każdą następną godziną, za każdym następnym dniem.

No i są jeszcze w małych bibliotekach prawdziwe bibliotekarki. Znające się z grubsza na każdym z procesów, chociaż może bez detali, oraz umiejące radzić sobie we wszystkich okolicznościach, ponieważ nikogo innego do radzenia sobie nie ma. To jest taka szczególna profesjonalna specjalność: bibliotekarstwo zaradne. Nie wykładamy jej na naszych uczelniach i dzięki temu nie uległa wirtualizacji.

Mała biblioteka ma zaferować nieomal to samo co duża – z niejakimi wyjątkami. Niekoniecznie tylko z zasobów własnych, lecz także ściągając co można, skąd można albo wskazując gdzie można. Byłe to ściąganie nie trwało czterystu dni.

Dobrze gdyby była miniaturą megabiblioteki, jednostką pierwszego kontaktu i całkiem dobrze, jeżeli: trwałego kontaktu jedyne. A ewentualną lukę w zasobach powinny wypełnić: wiedza, spryt i elokwencja bibliotekarki.

W małej bibliotece trzeba mieć rozum i język odpowiednio podwieszony oraz jeszcze – lubić świat. Świat użytkowniczy: publiczność. Założmy, że z wzajemnością.

Zagrożenia

Ale równolegle istnieje też inny świat, polityczno-urzędniczy, który małych bibliotek nie lubi. Źle mówię – nie lubić to znaczy wszak również zwracać uwagę, dopuszczać do świadomości, że coś istnieje, a to wszak nieprawda. Trawestując Andrzeja Bursę można powiedzieć, że świat polityczno-urzędniczy ma w d... małe biblioteki (a te większe, he?) i kreuje rzeczywistość tak, jakby ich nie było. A tym narzędziem kreacji jest prawo.

Prawo nie chroni małych bibliotek, najwyżej udaje że chroni. Za fasadą wymagań opiniodawczych i gadulstwa argumentacyjnego, nie kryje się nic. Wolność Tomku w (nie) swoim domku. Toteż małe biblioteki publiczne nadal padają jak muchy w latrynie, liczne biblioteki szkolne od lat wegetują na pograniczu niebytu, a biblioteki pedagogiczne są, jak te czyraki na zadkach marszałków – lada chwila pękną i nastąpi ulga. Pytanie za dziesięć złotych: czyja? Jeżeli więc jakies prawo faktycznie obowiązuje, to jedynie niepisane prawo o koście.

Ustawa o finansach publicznych w ogóle nie przewidziała, że coś takiego jak mała biblio-

teka może egzystować. Zrządzeniem losu – tę ustawę akurat odczepiono od bibliotek, zresztą kosztem najrozmaitszych procedur, związanych z NIP-em, REGON-em, ZUS-em i całą kupą innych rejestracji, świadczących głównie o zerowej wyobraźni autorów decyzji. Żeby je wykonać, należałoby bowiem pozamykać biblioteki na pół roku.

Z sadystyczną satysfakcją wymienię jeszcze niektóre inne powinności, **nie do wykonania** w jednoosobowych bibliotekach.

No więc z ustawy o rachunkowości wynika, że trzeba zatrudnić dwie osoby w księgowości. Z ustawy o bhp – że pół osoby na stanowisku inspektora pracy. Ustawa o dokumentach archiwalnych też stawia wymóg połowy etatu. Kodeks pracy i obowiązek tworzenia regulaminów (organizacyjnych, wynagradzania, premiowania) oraz zmieniających się statutów narzuca potrzebę zatrudnienia radcy prawnego. W sumie przy jednej bibliotekarce powinno pojawić się grono 6-8 innych „specjalistów”. Mrozek ani Parkinson nie wymyśliliby tego na pewno.

A dla przykładu: z ustawą o zamówieniach publicznych nie poradzi sobie żadna jednoosobowa biblioteka. I już przez grzeczność nie wspomnę o długim rejestrze przepisów lub rozporządzeń pomniejszej rangi, wprowadzających setki nakazów, zakazów oraz obligacji. W konkluzji powiedzmy otwarcie: wszystkie małe biblioteki w Polsce, żeby istnieć, muszą być tak czy inaczej na bakier z prawem.

Zagrożenie równorzędne wynika z przeświadczeń, że na biblioteki szkoda pieniędzy. Radni, zresztą bardzo często nauczyciele (ojej!), którzy nie odpowiadając za nic przed nikim i sprowadzając działanie do pogadywania, płacą sobie bulwersujące „diety”, mówią bibliotekom o potrzebie oszczędzania, restrukturyzacji oraz o nowoczesności. To są nieprzyzwoite frazesy, osłaniające jeszcze mniej przyzwoitą a konkretną treść: prędzej czy później zrobimy wam kuku. I zrobią! To samo wszak powtarzają wszyscy decydenci.

Trzeba więc powiedzieć sobie brutalnie: mała biblioteka na autonomiczne przetrwanie ma **iluzoryczne szanse**. Żeby przetrwać, musi powstać korporacja, zespół, sieć. Zresztą taka też istnieje potrzeba merytoryczna.

Sieć

Kto znajdzie się poza siecią, nie przetrwa – inaczej niż ryba. Z tym, że ja tę sieć

rozumiem swoiście, w określony sposób: instytucjonalnie. Sieć mianowicie oznacza scalenie.

Scalenie kierownictwa, gospodarki finansowej, osobowej, administracyjnej. Złączenie i potem rozdzielenie zadań według wspólnego programu. Tak, żeby w jednostce centralnej skupiały się wszystkie decyzje, całe procesy zaplecza, a także te zakresy usług, których nie realizuje się w mniejszych bibliotekach. A wszystko po to, żeby w bibliotekach małych realizowały się tylko **usługi podstawowe** – uniwersalne lub specjalistyczne, zależnie od charakteru tych bibliotek.

Poza tym więc, że rozumiem sieć jako **jedną instytucję**, częściowo rozproszoną terytorialnie, zakładam odwrócenie obecnych ról. To biblioteki centralne, główne – inaczej niż teraz – muszą przejąć cały ciężar utrzymania działalności, pozostawiając innym organom doradztwo merytoryczne. Ponieważ rozwiązania obecne, są sprzeczne z logiką i grożą bibliotekom zagładą.

Pewnie, że to o czym myślę, nie odpowiada **aktualnemu** stanowi prawnemu. Ale wobec tego trzeba zmienić prawo. Bo przecież w istocie wszystko dziś jest sprzeczne z prawem. Czy ma ktoś z Państwa zezwolenie resortu ochrony środowiska, żeby oddychając – za przeproszeniem – psuć nasze wspólne powietrze? Jeśli nie, no to nie wolno oddychać!

Niektórzy też zaczną bełkotać, że to wszak inne pieniądze. Otóż to jest kolejna bzdura. Na utrzymanie bibliotek i tak wszystkie pieniądze pochodzą z podatków, czyli że są **jedne**. Różny jest jedynie system ich redystrybucji, co niestety trudno zmienić.

W sumie, prędzej czy też później trzeba będzie scalić wszystkie biblioteki publiczne w powiatach i przyłączyć je do biblioteki powiatowej. Gminy są na sieć za małe, a w systemie powiatowym (grodzkim oraz ziemskim) można gwarantować elementarne warunki dla egzystencji.

Ten sam pomysł wierci mi się w głowie, kiedy myślę o bibliotekach publicznych i szkolnych. Powiatowa sieć bibliotek pedagogiczno-szkolnych – oto jedyna realna koncepcja. Owszem, daleka od aktualnej rzeczywistości, ale nie ma takich odległości, których nie dałoby się pokonać, jeżeli jest sens. A sens jest **wszak oczywisty**.

I jest jeszcze przecież najabsurdalniejsza z absurdalnych sytuacji organizacyjna bibliotek akademickich. Tak zwane uczelniane sieci bibliotek są kpiną z elementarnych reguł rozsądku. Przypisanie bibliotek wydziałom lub

instytucjom jest najdroższym rozwiązaniem na świecie i triumfem merytorycznej niekompetencji – jeżeli ktoś słyszał, co na temat bibliotek wygaduje się na posiedzeniach szacownych rad naukowych.

Tendencja na świecie jest taka, że tnie się te uczelniane sieci jak trawę, tworząc wielkie megabiblioteki. U nas, dopóki nie ma kampusów, trudno o czymś takim marzyć. Wobec tego trzeba doprowadzić do scalenia bibliotecznych organizmów uczelnianych w jedną uczelnianą sieć instytucji. Finansowaną i zarządzaną z biblioteki głównej. Inaczej – nie będzie za jakiś czas już niczego do scalania.

Ocena szans

To jest tylko idea, którą po należytej weryfikacji należałoby lansować. Kto? Wszyscy. Nikt jeden, ani nikt w piętnastu, nie ma na sukces żadnych szans.

Nikogo nie infekuję optymizmem. Nasze środowisko tonie w inercji i w wyczekiwaniu: nie jest zdolne do skoordynowanego działania. Trzeba być kimś takim jak Teresa Świerczewska, lecz takich osób brakuje. W dodatku profesjonalna elita plecie androny na temat bibliotek wirtualnych, co jest jak nóż w plecy. Żeby was powirtualizowało!

W ogólnej zaś panoramie politycznej, bibliotek małych po prostu nie widać. Nie dostrzegam w każdym razie woli, żeby im zapewnić elementarne warunki przetrwania. Jedyna nadzieja, że może mam kiepski wzrok.

Jacek Wojciechowski jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Alina Giedroyc-Kwiatkowska
Beata Wieczorkowska

55 lat „Bibliografii Zawartości Czasopism”

„Bibliografia Zawartości Czasopism” (BZCz) jest częścią bieżącej bibliografii narodowej. Rejestruje artykuły opublikowane w polskich czasopismach wpływających jako

egzemplarz obowiązkowy do Biblioteki Narodowej. W 1947 r. został opracowany numer eksperymentalny. Materiały za lata 1949-50 znajdują się w rękopisie i są udostępniane w Zakładzie. Natomiast od lipca 1951 r. BZCz ukazuje się regularnie jako miesięcznik. Opracowując eksperymentalny numer, redakcja miała nadzieję, że BZCz będzie urzędową rejestracją całego piśmiennictwa opublikowanego na łamach czasopism. Jednak szybko okazało się, że to założenie jest nierealne. Wzrastająca szybko produkcja czasopiśmiennicza nie pozwalała na tworzenie pełnej bibliografii, należało zdecydować się na selekcję materiału, dlatego też niemal od początku BZCz jest bibliografią w znacznym stopniu selekcyjną.

Do 1996 r. była dostępna tylko w formie drukowanej. Od pięciu lat BZCz dostępna jest na nośnikach elektronicznych (dyskietki, CD-ROM), a od dwóch lat widoczna jest także w Internecie. Dane opracowywane są w formacie MARC BN. Bibliografia rejestruje rocznie przeszło 50 tys. opisów bibliograficznych z ok. 1700 czasopism, co stanowi ok. 35% wszystkich ukazujących się w Polsce wydawnictw ciągłych. Trzeba jednak podkreślić, że rejestruje 100% czasopism naukowych (z wyjątkiem tych dziedzin, dla których istnieją specjalne bibliografie dziedzinowe, tj. nauki medyczne, rolnicze, wojskowość). Każdy drukowany numer BZCz opatrywany jest indeksem alfabetycznym oraz indeksem przedmiotowym, natomiast od każdego rocznika opracowywany jest indeks autorów, tytułów dzieł recenzowanych, indeks przedmiotowy oraz wykaz uwzględnianych czasopism. Do 1996 r. indeks przedmiotowy w BZCz miał ograniczony charakter, gdyż zawierał tylko hasła osobowe, geograficzne, korporatywne oraz nazwy festiwałów i targów. Od 1996 r. dla BZCz opracowywany jest pełny indeks przedmiotowy. Pełny opis bibliograficzny wraz z hasłami przedmiotowymi można obejrzeć tylko w wersji elektronicznej, natomiast w tradycyjnym zeszycie hasła przedmiotowe zamieszczane są w indeksie drukowanym na końcu każdego zeszytu.

1. Forma opisu bibliograficznego

Od 1995 r. zmieniła się forma opisu bibliograficznego. Do sporządzania opisów zastosowano normę PN-97/N-0115-2 oraz instrukcję *Opis bibliograficzny artykułu (interpretacja postanowień PN-N-01152)* autourstwa Marii

Janowskiej. Wprowadzone zostało hasło tytułowe, wymienia się wszystkich autorów artykułów.

Warto tu jeszcze wspomnieć o dwóch normach wykorzystywanych w pracach nad bibliografią. Są to: norma PN-76/N-01150 pt. *Zasady skracania tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych* i norma PN-68/N-01178 *Skróty wyrazów typowych w tytułach czasopism i wydawnictw zbiorowych*. Niektóre skróty mogą być nieczytelne, dlatego też ich rozwiązania zamieszczone są w każdym drukowanym zeszycie w formie spisu zarejestrowanych tytułów oraz w indeksach rocznych. Natomiast do CD-ROM-ów dołączana jest baza, która zawiera wykaz wszystkich czasopism rejestrowanych w BZCz.

2. Układ materiału

Materiał zebrany w BZCz jest podzielony na 24 działy główne. W obrębie działów głównych występują liczne poddziały. Działy były wiele razy modyfikowane i rozbudowywane. Ostatnia modyfikacja miała miejsce w 1989 r. W 1996 r. w związku z automatyzacją zapis alfanumeryczny został zmieniony na numeryczny. Zmieniono również układ opisów w obrębie działów – zrezygnowano z haseł autorских na rzecz porządku alfabetycznego tytułów.

3. Opracowanie rzeczowe

Podstawę metodyczną tworzenia haseł przedmiotowych stanowi podręcznik Adama Łysakowskiego *Katalog przedmiotowy oraz Instrukcja tematowania i katalogu przedmiotowego* Jadwigi Sadowskiej. Podstawę leksykalną stanowi *Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej* oraz uzupełnienia do niego, ogłaszane od 1998 r. w postaci okresowych wkładek do „Przewodnika Bibliograficznego”. Hasła osobowe sformułowane są zgodnie z normą na hasło osobowe i z instrukcją opracowaną przez Marię Janowską pt. *Hasło osobowe. Wybór i zasady tworzenia w bibliografii narodowej i katalogach Biblioteki Narodowej*.

Materiał opracowywany w BZCz ma specyficzny charakter. Artykuły w czasopismach często sygnalizują pojawienie się nowych faktów naukowych, pojęć ekonomicznych, społecznych, nowych trendów i nazwisk w sztuce i literaturze, relacjonują bieżące wydarzenia polityczne i kulturalne. Problemy te przed-

stawiane są w sposób analityczny i wycinkowy. Ta aktualność tematów o nieustalonej terminologii powoduje, że zasób *Słownika języka haseł przedmiotowych BN* okazuje się dla BZCz niewystarczający. Z tego powodu konieczne stało się wprowadzenie nowych, szczegółowych tematów i określników. W przypadku określników starano się zachować większą konsekwencję i nie odchodzić zbyt od praktyki *Słownika*, jednak i tu nie udało się uniknąć zmian. W BZCz występują także różnice w stosowaniu określników chronologicznych, zwłaszcza dla wydarzeń, które miały miejsce w Polsce po 1989 r.

Zasadnicza różnica występuje w opracowaniu rzeczowym tekstów literackich. W BZCz nie stosuje się szczegółowego określania gatunków i rodzajów literackich. Wszystkie utwory otrzymują temat *Literatura piękna polska* – dla tekstów polskich lub *Literatura piękna obca* – dla autorów obcych.

Opracowanie rzeczowe artykułów rejestrowanych w BZCz jest trudnym zadaniem. Pojawiające się nowe szczegółowe tematy zmuszają nas do systematycznego modyfikowania bazy BZCz. Aktualizacja jest czasochłonna, jednak musi być prowadzona, ponieważ to samo zagadnienie nie może być tematowane w różny sposób. Poprawki do bazy nanoszone są sukcesywnie. Jednak najwięcej prac nad korektą haseł przedmiotowych przeprowadza się w czasie redagowania indeksów rocznych i przygotowywania nowych edycji BZCz na CD-ROM.

4. Selekcja materiału

BZCz jest bibliografią selekcyjną. Dobór materiału do bibliografii jest sprawą skomplikowaną, odbywa się na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze jest to wybór czasopism przyjętych do rejestracji, po drugie dobór artykułów. Decyzje dotyczące doboru materiału nie są łatwe, jednak nie są one dowolne. Są efektem przemyśleń i dyskusji wewnątrz zespołowych. W każdym roku dołączane są nowe tytuły, które uwzględniamy, kierując się przyjętymi zasadami doboru czasopism¹. Zwykle co rok przybywa ich kilkadziesiąt. Np. w 1999 r. zarejestrowano 88 nowych czasopism, a w 2000 r. przeszło 100. Przypomnijmy, że BZCz rejestruje:

1. Wszystkie czasopisma naukowe, niezależnie od częstotliwości ukazywania się. Wyjątek stanowią czasopisma z zakresu nauk woj-

skowych, medycznych i rolniczych. BZCz zrezygnowała z nich, ponieważ wydawane są bibliografie specjalne z tych dziedzin;

2. Miesięczniki i kwartalniki społeczno-kulturalne i literackie;

3. Tygodniki i dwutygodniki o zasięgu ogólnopolskim (ok. 15% tytułów);

4. Prasę codzienną – „Gazetę Wyborczą”, „Rzeczpospolitą” (tylko 2 tytuły);

5. Czasopisma regionalne o częstotliwości powyżej kwartalnika oraz wydawnictwa ukazujące się nieregularnie.

Dobór i selekcja materiałów w BZCz były dyskutowane od początku jej istnienia. Rozważane były w przeszłości propozycje, aby zwiększyć liczbę rejestrowanych czasopism. Jest to jednak niewykonalne ze względów organizacyjnych, personalnych i finansowych, a także z powodu stale rosnącej produkcji czasopiśmienniczej. Jest to również zbędne w sytuacji istnienia bibliografii dziedzinowych i regionalnych.

W pracy opieramy się na egzemplarzu obowiązkowym. Jednak, jak powszechnie wiadomo, egzemplarz wpływa do BN nieregularnie i z opóźnieniem. Czasopisma są rejestrowane w BZCz w kolejności numeracji, dlatego luka we wpływie poszczególnych numerów czasopism, powoduje opóźnienia w rejestracji następnych numerów. Korzystamy ze zbiorów wielu warszawskich bibliotek, ale to oznacza dla nas mniej czasu na opracowanie.

Ważnym problemem jest też dobór artykułów. BZCz nie rejestruje wszystkich materiałów. Przyjęto, że uwzględnia się wszystkie artykuły z czasopism naukowych. Z pozostałych czasopism uwzględniane są wszystkie artykuły problemowe, wywiady, dyskusje redakcyjne, wypowiedzi ankietowe, teksty literackie, zestawienia bibliograficzne, recenzje książek, filmów, wystaw, przedstawień operowych i teatralnych. Pomijane są z reguły akty prawne, orzecznictwo sądowe, porady i felietony.

Duży problem stanowi selekcja artykułów rejestrowanych z tygodników i prasy. W tym przypadku kierujemy się kryterium objętościowym, pomijane są mniejsze artykuły i reportaże (mniej niż pół strony z formatów płachtowych i mniej niż 1 stronica tekstu formatu A4).

Selekcja materiałów uwzględnianych w BZCz jest sprawą niezwykle trudną. Jednak użytkownicy tej bibliografii powinni pamiętać, że BZCz nie jest bibliografią kompletną, aczkolwiek jest wysoce kompletna, jeśli chodzi o czasopisma

naukowe. Jest przeznaczona głównie dla celów naukowych, więc powinna rejestrować artykuły o trwałej wartości. Trzeba też pamiętać, że produkcja czasopiśmiennicza jest ogromna i stale rośnie. W porównaniu z okresem sprzed dziesięciu lat liczba czasopism wzrosła o ok. 50%, zwiększa się również ich objętość. Powoduje to wzrost liczby rejestrowanych artykułów: w 1998 r. – 53 647, a w 2000 r. – 58 329. Coraz większa liczba czasopism wpływa na powstawanie opóźnień w ich rejestracji, ponieważ redakcja ma określone możliwości. Z kolei przy zbyt dużej liczbie rejestrowanych tytułów opóźnia się ich opracowanie, a materiał traci aktualność.

5. Przyszłość BZCz

Pół wieku ukazywania się BZCz skłania do zastanowienia się nad jej przyszłością. Niewątpliwie jest ona potrzebna i wykorzystywana w informacji bibliotecznej, ale z drugiej strony od kilku lat obserwujemy stały spadek prenumeratorów drukowanej bibliografii, dochodzący do 60% (1240 egz. w 2000 r. w porównaniu z 3100 egz. w r. 1989). Być może związane jest to z procesami automatyzacji bibliotek, zwłaszcza bibliotek naukowych i dużych bibliotek publicznych, a właśnie czytelnicy tych bibliotek są przede wszystkim użytkownikami BZCz. Biblioteki te są już na ogół zautomatyzowane i mogą korzystać z bibliografii na nośniku elektronicznym. Od 1998 r. BZCz jest też dostępna w Internecie (adres: www.bn.org.pl). Można sądzić, że wielu użytkowników, zwłaszcza młodych, korzysta z tego sposobu dostępu.

BZCz w postaci bazy danych, to przede wszystkim zwiększenie możliwości wyszukiwawczych. Użytkownik korzystający z dyskiepek lub CD-ROM-ów ma do dyspozycji oprócz indeksu przedmiotowego i autorskiego także indeks tytułowy, cykli, recenzji książek i innych dzieł recenzowanych, indeks słowo w tytule, indeks opracowanych czasopism. Ale automatyzacja BZCz, to także zwiększenie wymagań użytkowników, związanych z aktualnością bibliografii i poszerzeniem liczby tytułów objętych rejestracją bibliograficzną. Staramy się sprostać tym wymaganiom, aczkolwiek nie jest to łatwe. Może po 55 latach ukazywania się drukowanej wersji BZCz, należy się zastanowić, czy nie zrezygnować z tej postaci, aby zaoszczędzone w ten sposób siły i środki przeznaczyć na poszerzenie wersji elektronicznej.

Sytuację tę można porównać do bibliotecznych katalogów kartkowych. Coraz więcej bibliotek rezygnuje z utrzymywania bieżących katalogów kartkowych, jeśli ma możliwość prowadzenia katalogu na nośniku elektronicznym. Zwykle po kilku miesiącach po założeniu bazy danych, biblioteka podejmuje decyzję o zamknięciu katalogu. Tak się stało w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Tak też się stało w Bibliotece Narodowej.

Wydaje się, że rok 2001 jest odpowiednim rokiem na podjęcie dyskusji, a następnie odpowiedniej decyzji w sprawie BZCz.

Alina Giedroyc-Kwiatkowska jest kierowniczką Zakładu BZCz w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej.

Beata Wieczorkowska jest kierowniczką Sekcji Opracowania Rzeczowego w Zakładzie BZCz.

PRZYPIS:

¹ Dokładnie zasady selekcji czasopism dla BZCz omówione zostały w pracy pt. *Polska bieżąca bibliografia narodowa. Dobór i selekcja materiału*. Warszawa 1999.

Irena Borecka

O zawodzie i doskonaleniu zawodowym biblioterapeuty

Dyskusja na temat zawodu i funkcji biblioterapeuty jest tym bardziej ostra, im więcej płaszczyzn obejmuje. Najwięcej kontrowersji zarówno w świecie medycznym, jak i wśród przedstawicieli bibliologii budzi fakt uczenia tego zawodu na podbudowie wiedzy bibliotekarskiej.

Zadałam więc sobie po raz kolejny pytanie: kim powinien być biblioterapeuta? Jakie powinien posiadać cechy osobowości i jaką wiedzę powinien dysponować? Jakie powinien mieć umiejętności? I jakie są potrzeby i szansa jego zatrudnienia?

W ogromnym skrócie pragnę przypomnieć, że powinien być to, moim zdaniem, człowiek o wielkiej wrażliwości, empatii, umiejętności otwarcia się na sprawy innych ludzi, umiejący

nawiązywać kontakty zarówno z osobami potrzebującymi wsparcia, jak i różnego typu służbami administracyjnymi. Powinien też wykazywać się łatwością uczenia się i podejmowania decyzji. Jego wiedza teoretyczna powinna być zbudowana na podstawach psychologii, pedagogiki, literaturoznawstwa i czytelnictwa. Powinien bowiem dobrze orientować się w psychomedycznych aspektach choroby, niepełnosprawności, oraz psychicznych skutkach odrzucenia, braku sukcesów. Powinien także mieć dobre rozpoznanie problemów, z jakim może do niego zgłosić się potencjalny usługobiorca. Jego warsztat biblioterapeutyczny musi być tak wyposażony, aby żadna osoba nie odeszła z nierozpoznanym problemem i aby nie zdarzyło się tak, że nie ma dla niej odpowiedniego programu biblioterapeutycznego. Każdy, kto zgłosi się do biblioterapeuty, musi być objęty procesem biblioterapeutycznym, rozumianym przede wszystkim jako proces wsparcia psychicznego.

Biblioterapeuta musi więc bardzo dobrze radzić sobie z jego organizacją. Ta wiedza powinna być uzupełniana wieloma zagadnieniami szczegółowymi z zakresu literaturoznawstwa, ze szczególnym uwrażliwieniem na terapeutyczną funkcję literatury. Nie obcy powinien mu być zatem warsztat krytyki archetypowej, style odbioru i potrzeby oraz możliwości czytelnika – uczestnika biblioterapii. Powinien zatem w toku kształcenia uzyskać umiejętności współpracy z zespołem medycznym, terapeutycznym, gronem pedagogicznym i rodziną swojego pacjenta (ucznia i wychowanka). To on powinien tworzyć odpowiednią atmosferę terapeutyczną i prowadzić odpowiednie modele postępowania biblioterapeutycznego oraz tworzyć zespoły (grupy) terapeutyczne i prowadzić warsztaty lub sesje biblioterapeutyczne.

Specjalista o takich umiejętnościach powinien mieć możliwości zatrudnienia w:

- szpitalach i sanatoriach,
- szkołach specjalnych i masowych,
- świetlicach terapeutycznych,
- świetlicach środowiskowych,
- ośrodkach leczących uzależnienia,
- domach dziecka,
- domach opieki społecznej,
- towarzystwach zrzeszających osoby chore, niepełnosprawne i ich rodziny.

Oczywiście, w dobie trwających przemian ekonomiczno-społecznych nie zawsze jest to możliwe. W wyniku reformy służby zdrowia nie przewidziano finansowania działań bib-

lioterapeutycznych ze środków kas chorych. Nie wiadomo też, kto ma ponosić koszty etatów bibliotekarzy szpitalnych, którzy do tradycyjnej obsługi bibliotecznej osób chorych coraz częściej wprowadzają programy działań biblioterapeutycznych. Biblioterapeuta, nie mając uregulowanego statusu zawodowego, ciągle nie mieści się w żadnej z grup zawodowych. Nawet ucząc się biblioterapii, nie ma szans zaistnienia na rynku pracy jako profesjonalny terapeuta. Najczęściej pracuje jako bibliotekarz lub, gdy trafi do szpitala, jako pomoc (opiekunka) do dzieci na oddziałach dziecięcych.

Dotychczasowy system szkolenia biblioterapeutów nie daje szansy kontynuacji nauki w tym zakresie. Wrocławscy absolwenci muszą więc wybierać inny rodzaj studiów wyższych, bo kierunku *biblioterapia* w polskich uczelniach nie ma. Nie podjęły się jak dotychczas tego ani pedagogika, ani psychologia ani bibliotekoznawstwo.

Z różnego rodzaju konferencji i rozmów na ten temat wynika, że uczelnie nie chcą kształcić absolwentów o niepewnym losie zatrudnienia. Początkowo myślałam, że są przynajmniej dwa rozsądne rozwiązania:

1. Państwowe Pomaturalne Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy uczynić wyższą szkołą zawodową, która przygotowałaby do poziomu licencjatu z możliwością kontynuacji edukacji w tym zakresie na uczelni wyższej, na kierunku bibliotekoznawstwo (np. Uniwersytet Wrocławski, Akademia Pedagogiczna w Krakowie). Wówczas absolwenci tego kierunku mieliby wykształcenie wyższe bibliotekoznawcze ze specjalnością – biblioterapeuta;

2. Studia podyplomowe na kierunku psychologii na podbudowie studiów wyższych o kierunkach: psychologia, pedagogika, medycyna (głównie kierunek pielęgniarstwo), różnego typu studia humanistyczne – wzorem Uniwersytetu Poznańskiego, który w Instytucie Psychologii prowadzi Studia Podyplomowe w zakresie pomocy psychologicznej. Oczywiście dla absolwentów każdego kierunku studiów należałoby opracować inny program nauczania. Np. dla psychologów głównie zagadnienia z zakresu literaturoznawstwa, czytelnictwa, a dla bibliotekarzy z psychologii i pedagogiki;

3. Studia podyplomowe na kierunku bibliotekoznawstwa dla bibliotekarzy z wyższym

wykształceniem humanistycznym, niekoniecznie bibliotekoznawczym.

Z praktyki wiemy, że wielu bibliotekarzy i nauczycieli pracujących w ośrodkach szkolno-wychowawczych, oraz niektórzy nauczyciele – wychowawcy klas sięgają coraz częściej po środki biblioterapeutyczne. Wszyscy oni powinni także mieć szansę podnieść swoje kwalifikacje głównie poprzez *formy kursowe, konferencje i sympozja naukowe*.

Po ogólnopolskiej konferencji „Książka bez barier” zorganizowanej w dniach 18-20 września 2000 r. przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Kultury w Poznaniu przy współpracy Sekcji Chorych i Niepełnosprawnych Stowarzyszenia Bibliotekarzy do **Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego** zgłasza się coraz więcej bibliotekarzy i nauczycieli pragnących podnieść swoje kwalifikacje.

Taki program szkolenia z zakresu biblioterapii opracowano więc dla potrzeb zawodowego doskonalenia bibliotekarzy pracujących z osobami chorymi, niepełnosprawnymi oraz ich rodzinami. Jest on pierwszym ważnym krokiem do podniesienia statusu zawodowego biblioterapeuty.

Aktualnie Polskie Towarzystwo Biblioterapeutyczne prowadzi systematyczne doskonalenie kadry prowadzącej zajęcia z przedmiotu biblioterapia. Istnieje więc szansa, że od przyszłego roku szkolnego rozszerzy się oferta szkoleniowa PTB i poszczególne instytucje (biblioteki, szkoły i stowarzyszenia) będą mogły składać zamówienia na wybrane formy szkolenia z zakresu biblioterapii.

Kursowy typ szkolenia daje także szansę nabywania nowych umiejętności nauczycielom, wychowawcom, terapeutom zajęciowym (z wyższym wykształceniem). Jeśli coraz więcej osób pracujących z osobami chorymi, niepełnosprawnymi i ich rodzinami będzie systematycznie uzupełniać swoje kwalifikacje, może wreszcie zawód biblioterapeuty stanie się faktem dokonanym. Wykonywana zaś praca biblioterapeutyczna nie będzie rodziła wątpliwości, co do poziomu jej wykształcenia i umiejętności biblioterapeutycznych osoby prowadzącej zajęcia.

Dr Irena Borecka jest wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego we Wrocławiu.

Halina Ciechorska

Sondaż roli bibliotek publicznych w powiecie toruńskim

Biblioteka jest jednym z najatrakcyjniejszych miejsc życia społeczności lokalnej. Dostarcza wiedzy, informacji i doświadczeń na takim poziomie, jaki odpowiada danemu użytkownikowi lub danej społeczności.

Ankiętę czytelniczą na temat roli biblioteki publicznej w środowisku miejskim przeprowadzono w Filii nr 14 Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu. Środowisko wiejskie reprezentowała Gminna Biblioteka Publiczna w Łysomicach. Ankiętę wypełniło 100 losowo wybranych osób spośród czytelników tych bibliotek (po 50 ankiet z każdej biblioteki). 50% ankietowanych to kobiety, drugie 50% to mężczyźni. Wyróżniono dwie kategorie wiekowe:

1) uczniowie i uczennice w wieku 10-18 lat (50%),

2) osoby dorosłe w wieku 20-70 lat (50%).

Filia nr 14 jest jedną spośród 16 filii bibliotecznych WBPiKM w Toruniu. Mieści się na dużym toruńskim osiedlu mieszkaniowym Rubinkowie, jest jedyną biblioteką publiczną na tym osiedlu. Personel tej biblioteki liczy 6 etatów merytorycznych. Biblioteka posiada wypożyczalnię dla dorosłych, oddział dla dzieci i młodzieży, czytelnię dla dorosłych, salę audiowizualną przeznaczoną na imprezy kulturalno-oświatowe, magazyn, gabinet kierownika. Ogółem biblioteka posiada 6 pomieszczeń o łącznej powierzchni 443 m². Uczniowie i studenci, stanowią 71,3% ogółu czytelników. Wszyscy czytelnicy stanowią 22% ogółu mieszkańców osiedla (18 tys.). Struktura wypożyczeń jest następująca: literatury pięknej dla dorosłych – 67,6%, literatury pięknej dla dzieci – 11,4%, literatury popularnonaukowej – 21% ogółu wypożyczeń.

W 1999 r. zorganizowano 37 form pracy kulturalno-oświatowej, w których wzięło udział 742 uczestników. Były to konkursy czytelnicze, recytatorskie, pogadanki, dyskusje nad książką, lekcje biblioteczne, wieczory literackie, czytanie bajek, wieczory z muzyką, przeglądy literatury. Zorganizowano również 31 wystaw, 14 fotogazetek. Filia od lat współpracuje z IX LO, Szkołą Podstawową nr 4 i Przedszkolem przy ul. Działyńskich w Toruniu. Biblioteka podejmuje działania marketingowe.

Łysomice to gmina powiatu toruńskiego położona 8 km od Torunia. Jest to dawna wieś popegie-

rowska. Gminna Biblioteka Publiczna w Łysomicach powstała 26.10.1973 r.; istniała najpierw jako Specjalistyczna Filia Literatury Rolniczej. Była placówką eksperymentalną, pierwszą tego typu w Polsce. Obecnie biblioteka mieści się w Szkole Podstawowej w Łysomicach, jest jednak w dalszym ciągu biblioteką publiczną, czynną w godzinach popołudniowych i mającą księgozbiór nie tylko lekturowy. Zajmuje jedno pomieszczenie o powierzchni 60 m², obejmujące wypożyczalnię i kąciak czytelnicy. GBP w Łysomicach posiada 5 filii: w Gostkowie, Lulkowie, Ostaszewie, Turznie i Zakrzewku. Razem w 6 placówkach funkcjonuje 5,5 etatu merytorycznego. 70% czytelników to dzieci i młodzież ucząca się, a 30% to dorośli. Czytelnicy stanowią blisko 25% mieszkańców gminy Łysomice, czyli co 4 mieszkańiec gminy jest czytelnikiem biblioteki. Struktura wypożyczeń jest następująca: literatury pięknej dla dzieci 59,8%, literatury pięknej dla dorosłych 25,8% i literatury popularnonaukowej 14,4% ogółu wypożyczeń.

W 1999 r. zorganizowano 401 imprez, w których uczestniczyło 6220 osób, urządzono 119 wystaw, gazetek, plakatów.

Wskaźnik zakupu na 100 mieszkańców w 1999 r. wyniósł 21,7 (w 1998 – 17,7). Udało się zachować systematyczność w dopływie nowości do biblioteki. Dla obniżenia kosztów zakupu książek dokonywano bezpośrednio w wydawnictwach, hurtowniach i księgarniach „Taniej książki”.

Rolę biblioteki publicznej w środowisku należy mierzyć jej użytecznością. Biblioteka społecznie użyteczna to biblioteka gwarantująca bezpłatne korzystanie z usług.

95% ankietowanych w bibliotece miejskiej stwierdziło, że odpowiadają im godziny otwarcia – godz. 11⁰⁰-19⁰⁰ (8 godz. w dni powszednie) i 9⁰⁰-13⁰⁰ (5 godz. w każdą sobotę). W bibliotece wiejskiej 85% ankietowanych odpowiada godzinie otwarcia, 15% stwierdziło, że chciałoby, aby biblioteka była czynna w godzinach 7⁰⁰-20⁰⁰ (13 godzin). Przy jednoosobowej obsadzie biblioteki nie jest to jednak możliwe.

Podstawowym bogactwem biblioteki są jej zbiory. Filia nr 14 ma wolny dostęp do księgozbioru, czytelnicy dość dobrze orientują się w zasobach bibliotecznych. Zadano czytelnikom pytanie: czy znajdujesz w bibliotece potrzebne Ci książki? 35% ankietowanych stwierdziło, że „zawsze”, 65%, że „często”. W bibliotece wiejskiej 40% ankietowanych stwierdziło, że „zawsze” znajduje potrzebne książki, 60% znajduje „często”. Zarówno w bibliotece miejskiej, jak i wiejskiej nie było odpowiedzi, że „rzadko”, czy „nigdy”.

Na pytanie czy biblioteka posiada wystarczającą ofertę czasopism, 50% respondentów w bibliotece miejskiej odpowiedziało „tak”, 30% – „nie”, 20% – „nie wiem” lub nie udzieliło

odpowiedzi. W bibliotece wiejskiej 55% ankietowanych stwierdziło, że liczba tytułów czasopism jest wystarczająca, 35%, że nie, 10% nie dało żadnej odpowiedzi. W każdej bibliotece wymieniono tytuły oczekiwanych czasopism.

Na pytanie: „Czy Twoja biblioteka jest dobrze zlokalizowana, czy znajduje się w dogodnym dla Ciebie miejscu?” 100% respondentów zarówno w bibliotece miejskiej, jak i wiejskiej odpowiedziało twierdząco. 80% ankietowanych w bibliotece toruńskiej stwierdziło, że jest przestronnie i estetycznie i aż 95% odpowiedziało, że lubi przebywać w tej bibliotece. W bibliotece łysomickiej 90% respondentów oceniło wystrój biblioteki jako estetyczny i przestronny. 100% ankietowanych odpowiedziało, że lubi tu przebywać, „bo w bibliotece jest zawsze miła atmosfera”.

Dobra biblioteka to dobre zbiory, dobra lokalizacja, ale przede wszystkim wykształceni, kompetentni i życzliwi bibliotekarze.

Na pytania: „Czy na Twoje zapytania otrzymujesz odpowiedź? Czy bibliotekarki chętnie pomagają w wyszukiwaniu informacji na określony temat?” – 100% ankietowanych wyraziło pochlebną opinię o pracy bibliotekarek. Pytanie to dotyczyło udzielania fachowych informacji i wskazówek bibliograficznych.

Inne, ogólniejsze pytania dotyczyły pomocy w doborze książek i oceny pracy i zachowania bibliotekarek wobec czytelników. 90% respondentów dobrze oceniło bibliotekarki, 10% powiedziało, że „to zależy” od tego czy bibliotekarki pomagają. 90% ankietowanych w Łysomicach odpowiedziało, że bibliotekarka „zawsze chętnie pomaga w wyszukiwaniu informacji na określony temat”, 10%, że „nie zawsze”. Na pytanie, czy bibliotekarka chętnie pomaga w doborze książek (już nieobowiązkowych) – 100% odpowiedziało, że „tak”. 100% czytelników w Łysomicach pozytywnie oceniło pracę i zachowanie bibliotekarki wobec czytelników.

Czytelnicy obydwu bibliotek: toruńskiej i łysomickiej dobrze orientują się w potrzebach bibliotek w zakresie zaopatrzenia w sprzęt biblioteczny, audiowizualny. Obydwie biblioteki nie posiadają komputera. Przy zwiększającej się ilości czytelników uczących się i studiujących sprzęty te wydają się niezbędne.

Dobra biblioteka to biblioteka przyciągająca swoich czytelników ofertą zajęć kulturalno-oświatowych, to biblioteka promująca książkę i czytelnictwo. Na pytanie, czy korzystasz z propozycji biblioteki w zakresie działalności

kulturalno-oświatowej tylko 30% ankietowanych w bibliotece miejskiej (przede wszystkim uczniowie) odpowiedziało twierdząco. Pozostałe 70% nie korzysta z tych form z braku czasu lub dlatego, że „z tego już wyrosła”. Warto zwrócić uwagę, że 70% ankietowanych w bibliotece wiejskiej stwierdziło, że korzysta z propozycji biblioteki w zakresie działalności kulturalno-oświatowej, 30% nie korzysta (w bibliotece miejskiej proporcje dokładnie odwrotne: 70% nie uczestniczy, 30% uczestniczy). To dość znamienne różnica potrzeb między mieszkańcami wsi i mieszkańcami dużego miasta z licznymi placówkami kultury.

45% ankietowanych w bibliotece miejskiej wiedziało, że w bibliotece odbywają się również innego typu zebrania lokalnej społeczności. Wymienia się tu w jednym rzędzie zebrania partii politycznych, Koła Przyjaciół Biblioteki, przeglądy nowości. Widzimy zatem, że ankietowani wymieniają biblioteczne formy pracy wśród pozabibliotecznych spotkań. Wynika to z niezrozumienia pytania, bądź błędnej orientacji. W bibliotece wiejskiej o innych spotkaniach lokalnej społeczności wiedziało 40% ankietowanych. Podobnie jak w bibliotece miejskiej część ankietowanych formy pracy bibliotecznej błędnie zakwalifikowało jako inne spotkania.

W ankiecie znalazły się również pytania o ofertę kulturalną innych instytucji poza biblioteką. Na osiedlu Rubinkowo znajduje się tylko jedna biblioteka publiczna, właśnie Filia nr 14 WBPiKM. Inne biblioteki to placówki szkolne, mniejsze, z uboższym księgozbiorem, czynne krócej, o mniejszej sile oddziaływania społecznego. Na pytanie o inne instytucje kulturalne na osiedlu wymieniono: Klub Rubin, Klub Jantar, Klub Internetowy, a spośród instytucji, w których można spędzić czas wolny na terenie całego Torunia wymieniono Dwór Artusa, Tor-Tor, teatry, kina, baseny, kluby sportowe, Dom Harcerza, grupy taneczne. Jest więc Filia nr 14 jedyną biblioteką publiczną na osiedlu, ale nie jedyną osiedlową placówką kulturalną. Jest jedną z wielu bibliotek w Toruniu i jedną z wielu instytucji kulturalnych w mieście.

75% ankietowanych w Łysomicach odpowiedziało, że nie ma inych bibliotek w tej miejscowości, 25%, że jest jeszcze biblioteka szkolna. GBP w Łysomicach jest jedyną biblioteką publiczną w tej wsi i zarazem jedyną instytucją kultury. Z tego faktu wynikają liczne konsekwencje. Zakres działalności kulturalnej

biblioteki wiejskiej jest bogatszy niż biblioteki miejskiej. Biblioteka spełnia rolę również domu kultury.

Zapytano czytelników również o to, co zmieniliby w swojej bibliotece. W mieście chęć zmian zadeklarowało 40%, na wsi 35%. Proponując zmiany w bibliotece miejskiej i wiejskiej są zbliżone: przeprowadzenie komputeryzacji, większe zakupy nowości wydawniczych, więcej zaprenumerowanych tytułów czasopism, wymiana starych sprzętów.

Podsumowaniem ankiety są pytania na temat roli teje biblioteki w swoim środowisku. W Filii nr 14 w Toruniu 95% respondentów stwierdziło, że ta biblioteka jest potrzebna dla społeczności lokalnej, 55% uważa, że rola biblioteki na osiedlu jest „bardzo ważna”, 45%, że „ważna”. 100% ankietowanych uważa, że nie można tej biblioteki zamknąć lub zlikwidować, bo:

- „jest potrzebna dzieciom i dorosłym”,
- „byłaby to wielka strata, bo nie ma w pobliżu innej o tak dużych zbiorach”,
- „bogate państwa dbają o biblioteki, u nas też powiniśmy, tym bardziej, że ludzie nie stać na wiele pozycji w księgarniach”,
- „Absolutnie nie! Zamknięcie bibliotek to najlepszy sposób na wynarodowienie, utratę własnej tożsamości”.

W bibliotece gminnej 95% ankietowanych stwierdziło, że biblioteka publiczna jest potrzebna lokalnej społeczności. 75% ankietowanych uważa, że rola tej biblioteki na wsi jest „bardzo ważna”, 5%, że „ważna”, 20% nie miało zdania. Na pytanie, czy można tę bibliotekę zamknąć lub zlikwidować, 95% respondentów odpowiedziało, że „nie”, 5% nie miało zdania. Nie można zamknąć biblioteki, bo:

- „jest bardzo potrzebna w życiu uczniów i mieszkańców naszej miejscowości”,
- „nie miałabym szans rozwoju”,
- „nie miałabym gdzie wypożyczać książek, musiałabym jeździć do Torunia”,
- „uniemożliwiłoby to korzystanie z ciekawych imprez”,
- „bo jest to jedyny ośrodek kultury na wsi”.

Ankiety wykazały, że obydwie opisywane biblioteki: miejska i wiejska są dobrze postrzegane w środowisku. Swoją służebną rolę wobec społeczeństwa realizują poprzez wykonywanie zadań podstawowych, dodatkowych i specjalnych. Biblioteka miejska – Filia nr 14 WBPKM w Toruniu oprócz wypożyczania i udostępniania zbiorów na miejscu, prowadzi działalność informacyjną, kulturalno-oświatową. Współpracuje z okolicznymi szkołami i przedszkolami, dla których prowadzi lekcje

biblioteczne. Przy bibliotece funkcjonuje Koło Przyjaciół Biblioteki. Filia nr 14 podejmuje działania marketingowe mające na celu promocję książki i biblioteki. Pojawiają się ogłoszenia w prasie o aktualnych sprawach biblioteki, wydano mini-informator o bibliotece i godzinach otwarcia; biblioteka jest miejscem spotkań partii politycznych.

Należy zwrócić uwagę na dwa fakty:

1. Całokształt działań bibliotecznych filii miejskiej odbywa się na miejscu, w lokalu biblioteki;

2. Z oferty kulturalnej biblioteki korzysta tylko 30% ankietowanych. Przyczynę należy upatrywać w tym, że biblioteka jest co prawda jedyną biblioteką publiczną na Rubinkowie, ale nie jedyną instytucją kulturalną tego osiedla i tylko jedną z kilkudziesięciu placówek kulturalnych Torunia (teatry, muzea, galerie, domy kultury, inne biblioteki itd.).

Nie wszyscy czytelnicy są zainteresowani działalnością kulturalną biblioteki. Chcą przede wszystkim wypożyczać książki, a potrzeby kulturalne realizują w innych placówkach do tego powołanych, na co wskazują ankiety.

Biblioteka wiejska – Gminna Biblioteka Publiczna w Łysomicach (wraz z filiami) za priorytet przyjęła obsługę czytelnika indywidualnego i pracę kulturalno-oświatową w środowisku. Stara się o jak najlepszy dobór źródeł informacji, rezerwuje poszukiwane tytuły, wypożycza książki z innych bibliotek, służy prywatnym księgozbiorem, pomaga w opracowywaniu zagadnień, powieła (na kserografie) poszukiwane informacje z różnych źródeł. Biblioteka współpracuje ze szkołą, w której się znajduje (przygotowuje uroczystości szkolne np. rocznice Konstytucji 3 Maja, wybuchu II wojny światowej, Dzień Nauczyciela). Przygotowuje imprezy przy współudziale: Koła Gospodyń Wiejskich, Rady Sołeckiej, Urzędu Gminy. Na terenie gminy nie ma żadnego ośrodka kultury. Z innych istniejących instytucji należy wymienić: Ośrodek Pomocy Społecznej w Lulkowie, Straż Pożarną w Łysomicach. Pod koniec 1999 r. powstało w Łysomicach Stowarzyszenie Odnowy Wsi Aktywnej, nowa organizacja społeczna. Należy przypomnieć, że aż 70% ankietowanych bierze udział w imprezach kulturalno-oświatowych organizowanych przez bibliotekę.

Biblioteki gminy Łysomice realizują bardzo bogaty program kulturalny dla środowiska. Można go podzielić na kilka grup.

I grupa – to typowo biblioteczne formy pracy kulturalno-oświatowej realizowane w lokalu biblioteki (działania wewnątrzbiblioteczne). Są to konkursy czytelnicze, rysunkowe, recytatorskie, testowe, sprawnościowe, inscenizacje bajek, projekcje filmów, lekcje biblioteczne, spotkania autorskie, przeglądy poezji, gry i zabawy dla dzieci, pogadanki na temat

twórczości pisarzy, na temat obyczajów polskich, dyskusje nad książką, zgadaj zgadule, a także wystawy i gazetki ścienne.

Z form wewnątrzbibliotecznych, które zorganizowano w 1999 r. w bibliotekach gminy Łysomicze należy szczególnie wyróżnić:

1. Wystawę dawnych narzędzi, sprzętów i innych eksponatów muzealnych w Gostkowie.

2. Pięć spotkań autorskich z Jerzym Marchewką, autorem książki „500 zagadek o Toruniu i Ziemi Chełmińskiej”, na które autor przygotowywał inną gawędę i konkurs. Uczestnicy mogli kupić promowaną książkę.

3. Spotkania z lekarzem weterynarii.

4. Konkurs dla uczniów na legendę wyjaśniającą pochodzenie nazwy Łysomicze. Plonem konkursu była kolorowa broszura z najciekawszymi legendami.

5. Tematyczne spotkania z literaturą (dla młodzieży) – „Wielka miłość w literaturze”, „Geniusz, czy wariat z Krupówek”, „Polskie cmentarze”, „W obrębie książek Paola Coelho” i inne.

6. W bibliotekach gminy Łysomicze wydaje się gazetki biblioteczne, a tworzą je młodzi czytelnicy. W Łysomicach gazetka nosi nazwę „Ekoderma”, w Lulkowie „Wiadomości Podwórkowe”, w Zakrzewku – „Kleks”, a w Ostaszewie po prostu „Gazetka Biblioteczna”. Czytają je dzieci, ich rodzice, nauczyciele.

7. W bibliotekach działają teatryki. W Lulkowie – teatryk „Smerfetka”, w Łysomicach – 3 grupy teatryku „Kropelka”. „Kropelka” w 1999 r. występowała 14 razy. Przygotowano sztuki pt. „Mały Książę”, „Czerwony Kapturek inaczej”, a także dwie sztuki napisane przez uczennicę kl. VI: „Nasza prywatna bajka”, „Porwanie Świętego Mikołaja”.

II grupa obejmuje bardziej rozrywkowe formy: wieczory andrzejkowe, spotkania wigilijne, dyskoteki, karnawałowe bale przebierańców, spotkania walentynkowe. Organizowane są środowiskowe spotkania z Okazji Dnia Babci, Dnia Dziadka, Dnia Kobiet. Z okazji Dnia Matki w bibliotece w Lulkowie odbyło się spotkanie z mamami, dla których występował biblioteczny teatryk „Smerfetka”. W przygotowaniu tej imprezy pomogły panie z Koła Gospodyń Wiejskich, które upiekły ciasto. Z okazji Dnia Dziecka biblioteka w Lulkowie wspólnie z Radą Sołecką zorganizowała imprezę sportową dla dzieci. Rada Sołecka ufundowała dzieciom nagrody, lody, napoje chłodzące, kielbaski. Biblioteki w środowisku wiejskim często też spełniają rolę świetlic i domów kultury (prawie cały czas są tam obecne dzieci). Biblioteka to „przytulisko” dla dzieci.

III grupa – to działania zewnętrzne biblioteki. Biblioteki gminy Łysomicze wychodzą swymi działaniami poza lokal biblioteki, wychodzą do środowiska, w plener. Na wiosnę odbywa się topienie Marzanny, wiosenne ogniska, pikniki majówkowe, na które dzieci same przygotowują jedzenie. Latem są to wycieczki do parku, w czasie których dzieci uczą się rozpoznawania roślin. W czasie wakacji organizuje się wieczorne ogniska, wycieczki rowerowe do lasu, pikniki, wybory Miss Lata, zabawy pn.

„Szukanie skarbu”, wieczorki kulinarne. GBP w Łysomicach zorganizowała rajd pieszy pn. „Poznajemy łągi nadwiślańskie”. Połączony on był z seansem w planetarium i ogniskiem w lesie. Pod koniec wakacji organizuje się imprezę plenerową pn. „Pożegnanie lata”. Biblioteka i jej czytelnicy uczestniczą w akcji „Sprzątanie świata”.

„Związki z otoczeniem” (ang. „public relations”) biblioteki wiejskiej są silniejsze niż biblioteki miejskiej, bo są silniejsze potrzeby środowiska. Adresatami działań biblioteki są czytelnicy, instytucje (szkoły, stowarzyszenia, organizacje) i władze samorządowe, które informuje się o wynikach pracy i potrzebach biblioteki. W bibliotece wiejskiej lokalna społeczność jest nie tylko adresatem, ale i współtwórcą form pracy biblioteki (Kolo Gospodyń Wiejskich, Rada Sołecka). Praca biblioteki zmierza do skupienia wokół siebie sympatyków, co służyć ma uspołecznianiu biblioteki i umacnianiu jej prestiżu w społeczności lokalnej.

Biblioteka wiejska to nie tylko wypożyczalnia książek, ale centrum kulturalno-intelektualne środowiska. Biblioteka taka sprzyja rozwojowi talentów i zainteresowań. GBP w Łysomicach identyfikuje się z obsługiwany środowiskiem, intensyfikuje działania kulturalno-oświatowe, wychodzi poza bibliotekę, stara się gromadzić zbiory wg potrzeb mieszkańców (literatura piękna dla dzieci, książka rolnicza i ekologiczna, materiały regionalne). Biblioteka jest przyjazna czytelnikom.

Wnioski

Ankiety zarówno w bibliotece miejskiej, jak i wiejskiej wykazały dość dobre zaspokojenie potrzeb czytelnicych, jeśli chodzi o godziny otwarcia bibliotek, ich lokalizację, ocenę pracy bibliotekarek, ocenę działalności kulturalno-oświatowej.

W obydwu bibliotekach istnieją jednak większe oczekiwania, jeśli chodzi o nowości wydawnicze i ofertę czasopism. Dopływ nowości do biblioteki jest jednym z zasadniczych warunków jej atrakcyjności dla czytelników, a tym samym podstawowym czynnikiem stymulującym zasięg jej oddziaływania społecznego.

Ankietowani w obydwu bibliotekach (miejskiej i wiejskiej) mówili o potrzebach komputeryzacji. Ankiety udowodniły dużą rolę biblioteki w obydwu środowiskach, wykazały ich niezbędność. Cieszy fakt, że lokalna społeczność nie chce godzić się na zamknięcie lub zlikwidowanie biblioteki.

Ankiety wykazały dwukrotnie większe zainteresowanie społecznością wiejskiej niż miejskiej uczestnictwem w działalności kulturalno-oświatowej biblioteki, jedynej placówki kultury na wsi. (Biblioteka myślała: 70% nie uczestniczy, 30% – tak, biblioteka wiejska: 70% uczestniczy, 30% – nie).

Najlichnieszą grupą użytkowników w obydwu bibliotekach są dzieci i młodzież ucząca się. Wynika z tego obowiązek prowadzenia atrakcyjnych form pracy.

Wszystkie biblioteki publiczne mają do spełnienia 3 podstawowe funkcje:

- edukacyjną,
- informacyjną,
- ogólnokulturalną (upowszechnianie książki i czytelnictwa).

Biblioteki wiejskie np. GBP w Łysomicach spełniają jeszcze dodatkowo rolę:

- kulturotwórczą (lokalnego centrum informacji, lokalnego centrum kultury, stwarzają warunki do rozwoju talentów),
- integracyjną (skupiają wokół siebie elitę intelektualną, umacniają więzi mieszkańców z lokalnym środowiskiem, integrują całą społeczność – nie tylko swoich czytelników).

Halina Ciechorska jest instruktorem WBP i Książnicy Miejskiej w Toruniu.

Małgorzata Grodzicka

Biblioteki dla dzieci na Kielecczyźnie. Wczoraj i dziś

Do 1945 r. na terenie Kielecczyzny działało Towarzystwo Bibliotek Publicznych w Kielcach, Sandomierzu. Dzięki jego staraniom do wybuchu wojny zorganizowano pięć bibliotek terenowych. Nie było wśród nich wydzielonej biblioteki dla dzieci. Wiemy jedynie, iż w 1930 r. 8% zbiorów stanowiły „książki młodzieżowe”.

Od 1948 r. działalność Towarzystwa przejęły władze państwowe, włączając biblioteki do sieci bibliotek publicznych. Trzon księgozbioru stanowiły w dalszym ciągu książki dla dorosłych z udziałem książek dla dzieci. Za datę powstania pierwszej biblioteki dla dzieci (filii młodzieżowej) w Kielcach podaje się 1955 r. Data jest problematyczna, gdyż z danych zawartych w aktach osobowych pierwszej kierownicy Stanisławy Massalskiej wynika, że była kierownikiem filii młodzieżowej od 1952 r. Była to osoba związana z kieleckim bibliotekarstwem od jego zarania. Pracowała w bib-

liotece od 1913 r. W czasie wojny udostępniała księgozbiór zaufanym czytelnikom, roznosząc pójtajemnie książki po domach. Po wojnie odbudowywała bibliotekę, pracując nieprzerwanie do 1958 r. Cieszyła się wielkim zaufaniem i szacunkiem czytelników. W 1955 r., gdy przekształcono centralę byłej MBP w filię młodzieżową, powierzono organizację tej placówki właśnie St. Massalskiej. Trudno w tej chwili ocenić czy były poza merytorycznymi, inne powody takiej decyzji. Wiadomo, że z ogólnego księgozbioru wyodrębniono książki dla dzieci i ułożono je na oddzielnych regałach w jednym pomieszczeniu. Rok 1958 zapisał się dwoma znaczącymi faktami: selekcją księgozbioru dziecięcego i odejściem na emeryturę pani Massalskiej. Na jej miejsce przyjęto Marię Gołąb. W 1959 r. księgozbiór liczył 6 tysięcy wol. Został ułożony wg rodzajów powieści: przygody, obyczaje, historia, przyroda. Zarejestrowano 1744 czytelników. Lokal był ciasny, ciemny i zimny. Pozbawiony urządzeń sanitarnych. Praca z czytelnikiem dziecięcym rozwinęła się po 1959 r., choć już wcześniej organizowano wieczory bajek.

Biblioteka przy ulicy Kościuszki 8 stała się na dziesięciolecie najważniejszą placówką dla dzieci w Kielcach i w województwie. To osoba pani Marii zaważyła na niepowtarzalnym jej charakterze. Mimo ciasnoty, zimna odczuwało się niezapomnianą, bardzo sprzyjającą „molom książkowym” atmosferę. W bibliotece zawsze coś się działo: w latach sześćdziesiątych działało kółko fotograficzne, teatrzyk kukielek, czytelnicy brali udział w ogólnopolskich konkursach, a jego laureaci wyjeżdżali na wycieczki do Krakowa, Warszawy, otrzymywali książeczki PKO. W 1976 r. w wywiadzie dla jednej z kieleckich gazet pani Maria tak wypowiadała się o swojej pracy „Kontakt z dziećmi i młodzieżą wymaga dużej inwencji. Biblioteka to przecież nie tylko wypożyczalnia. To także miejsce spotkań, dyskusji, prelekcji”.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przez bibliotekę przewinęło się wielu młodych bibliotekarzy, gdyż biblioteka ta traktowana była zawsze jako najlepsze miejsce szkolenia nowych pracowników. Wielu z nich związało się na długie lata z bibliotekarstwem.

Zmiany w rzeczywistości społecznej po 1989 r., postęp w technice, nowe wymagania stawiane przed bibliotekami, zwłaszcza bibliotekami dziecięcymi, odejście p. Marii na emeryturę – czynniki te spowodowały, iż biblioteka straciła swą atmosferę. Okazała się być zwykłą

wypożyczalnią, starą, słabo wyposażoną (nawet wideo zakupione w latach dziewięćdziesiątych zostało bardzo szybko skradzione), „zabytkiem” minionych lat. Nie uregulowane sprawy własnościowe lokalu, podniesienie czynszu, mimo remontów prymitywne warunki lokalowe zmusiły dyrekcję WBP w 1997 r. do zlikwidowania biblioteki, co spotkało się z negatywnymi reakcjami starszych Kielczan.

W latach pięćdziesiątych utworzono również w Kielcach „na żądanie” mieszkańców Karczówki filię dla dzieci. Placówka ta mieściła się w bardzo małym, nie ogrzewanym pomieszczeniu. Ze względu na złe warunki lokalowe została zamknięta i ponownie uruchomiona w 1965 r. w lokalu innej biblioteki. Oddzielona w 1979 r. działa do dziś jako filia nr 6. Pierwszym kierownikiem była p. Genowefa Tamborska.

W 1957 r. założono pierwszą bibliotekę dla dzieci w Skarżysku Kamiennej. Przenoszona kilkakrotnie, w lokalu przy ul. Świerczewskiego funkcjonowała do lat dziewięćdziesiątych. Było to pomieszczenie ciasne, „po sufit” wypełnione książkami. Przez wiele lat kierowniczką była p. Danuta Żyła. Okoliczne dzieci, pochodzące często z bardzo biednych rodzin, znajdowały w bibliotece ciepły kątek, miejsce do odrabiania lekcji, spokojnej lektury. Z tamtych czasów pamiętam słynne wiaderko pani Danusi. Wiaderko stało oczywiście w części niedostępnej dla czytelników, ukryte za regałami i zastępowało... ubikację. Korzystanie z niego dostarczało niezapomnianych emocji. W tym czasie działał klub „Moli Książkowy”, którego członkowie spotykali się przy herbacie i ciastku. Dyskutowano o lekturach, choć przy tej okazji poruszano problemy trapiące nastolatki. Brali w nich udział różni goście: rodzice (!), nauczyciel, psycholog. Korzystając z anonimowych „pytań do eksperta”, zbieranych w specjalną kopertę, p. Danusia proponowała tematykę rozmów. Działał „Klub Ekologiczny”, organizowano spotkania historyczne poświęcone historii Skarżyska („Okrucy wspomnień”), działał „Teatrzyk na życzenie”. W latach dziewięćdziesiątych biblioteka otrzymała nareszcie nowy, przestronny lokal, ale bez odpowiedniego wyposażenia, bez nowych książek. Odejście D. Żyły (do pracy w czytelnicy) dodatkowo wpłynęło na zmianę atmosfery placówki.

W 1958 r. otwarto oddział dla dzieci w Końskich.

W latach sześćdziesiątych utworzono nowe biblioteki dla dzieci. W Starachowicach

w 1960 r. powstał „Plastuś”. Działa niezmiennie w tym samym lokalu i ma szczęście do długoletnich i oddanych pracowników. Przez pierwszych osiemnaście lat pracowała w niej p. Nela Tarnowska. Od 31 lat biblioteką kieruje p. Zofia Śliwa. To dzięki nim i pozostałym pracownikom placówka zachowała niepowtarzalną atmosferę, którą współtworzy m.in. wspaniały wystrój wnętrza, dobrze opracowane wystawy, często na całe ściany, które obejrzało tysiące dzieci. Tu wychowały się kolejne pokolenia czytelników. Były maluchy – czytelnicy przyprawiają obecnie swoje dzieci oraz wnuki.

Od 1961 r. do chwili obecnej działa filia nr 6 w Ostrowcu. Od 1966 r. bibliotekę prowadzi p. Maria Krasuska. Przez długie lata biblioteka p. Marii była jedyną placówką w mieście z księgozbiorem dla najmłodszych czytelników i młodzieży. Było to miejsce spotkań, zabawy i pracy. Przez wiele lat działał teatrzyk „Tyci-Tyci”, popularny w Ostrowcu „teatr biblioteczny”. Jak we wszystkich bibliotekach w tym czasie, i tu organizowano liczne spotkania autorskie, lekcje biblioteczne, pasowania na czytelnika. W latach dziewięćdziesiątych – jak zwykle wyczuwając potrzeby swych czytelników – p. Maria wprowadziła stałą półkę (później regał) książek Disney’a, po które przyjeżdżały dzieci z całego miasta.

Trzeba wspomnieć o już nie istniejącej bibliotece filii nr 3 w Skarżysku, prowadzonej przez wiele lat przez p. Irenę Półtorak. Została otwarta w 1967 r. Mimo ciasnoty, bogaty księgozbiór, fachowa i miła obsługa tworzyły atmosferę prawdziwej biblioteki dla dzieci.

Równie długo działa biblioteka dla dzieci w Jędrzejowie. Do 1958 r. mieściła się w ciasnym, zimnym, lokalu. Po przenosinach, dzięki zmienionemu wystrojowi wnętrza, wprowadzeniu dużej dawki koloru zyskała nowe oblicze i nowych czytelników. Zachowały się artykuły z lokalnej prasy, w których to „obywatelka Teresa Konarska pomaga w doborze książek i pokazuje nowy album malarstwa”. Ze wzruszeniem odkryłam zapis w kronice biblioteki: 5.04.1968 r. „w nowo otwartym oddziale dla dzieci przeprowadziła wizytację wizytator MKiS p. Gutry, krótką działalność placówki ocenia pozytywnie”.

W latach sześćdziesiątych działały też biblioteki w Pińczowie (1962 r.), Busku (1966 r.), Sandomierzu (1966 r.), Suchedniowie (1968 r.). We wszystkich wrzała praca, organizowano

wiele imprez, każde z dzieci zawsze znajdowało w nich swe miejsce. Do tej pory w pamięci bibliotekarzy z Suchedniowa pozostała wyprawa w 1971 r. na finał konkursu, na który uczestnicy – czytelnicy biblioteki nie dotarli, gdyż pomylili kierunki jazdy. Pikanterii dodaje fakt, iż był to konkurs pt. „Zostań przewodnikiem turystycznym po Kielecczyźnie”.

W latach późniejszych w prawie każdej większej miejscowości powstawały biblioteki dla dzieci i młodzieży. Mieściły się one w różnych lokalach od małych w Opatowie (1970 r.), Włoszczowie (1972), Staszowie (1974), Miechowie (1975), Stąporkowie (1977), Kazimierzy Wielkiej, Kielcach (filie nr 14 – 1971, 12a – 1976) po duże w Szydłowcu (1970) i Ożarowie (1979). Od 1971 r. działała druga biblioteka dla dzieci w Sandomierzu, a od 1975 r. w Starachowicach. W latach osiemdziesiątych nadal otwierano nowe placówki dla dzieci: w Kielcach filię nr 19 (1981), Skarżysku filię nr 10 (1982), Ostrowcu – filię nr 5 (1980) oraz filię nr 3 w Dziecięcym Domu Kultury (1982), Kunowie (1984), Chmielniku (1988), w Białowie powstała jedyna w województwie biblioteka dla dzieci przy bibliotece gminnej (1985). Mimo nie najłatwiejszych lat, biblioteki dla dzieci cieszyły się sporą popularnością. Notowano rekordowe liczby czytelników i wypożyczeń, prowadzono wiele konkursów czytelniczych, rysunkowych, przy wielu działały teatrzyki. Co roku w czasie „akcji zima” i „akcji lato” organizowano moc imprez dla dzieci. Zdobywano też nowe książki, gdyż wówczas problemem nie były pieniądze, lecz brak książek.

Instruktor wojewódzki ds. czytelnictwa dzieci i młodzieży wyjeżdżał na seminaria i szkolenia (niekiedy z bibliotekarzami!). Na ogólnopolskich spotkaniach można było „fachowo” porozmawiać, rozwiać swe wątpliwości, podpatrzeć coś nowego. Oraz oczywiście spotkać panią Basię Białkowską, której stała obecność nadawała seminarium odpowiednią rangę i wywoływała aurę życzliwości i zro-

zumienia nawet dla najdziwniejszych osobowości i problemów.

Lata dziewięćdziesiąte przyniosły regres czytelnictwa dziecięcego i bibliotek dla dzieci. Złożyły się na to: zmiany organizacyjne, przejście „pod samorządy”, „mizéria” finansowa większości bibliotek, a co za tym idzie – byle jakie wyposażenie, brak komputerów, a przede wszystkim nowych książek i czasopism. Zamknięto bibliotekę dla dzieci w Ostrowcu (filie nr 3), połączono biblioteki nr 14 i 19 w Kielcach tworząc większą filię nr 5, zlikwidowano bibliotekę dla dzieci w Działoszycach, filię nr 3 w Skarżysku połączono z biblioteką zakładową. Jedynie w 1991 r. utworzono oddział w Zawichoście. Kilka bibliotek otrzymało nowe lokale, co np. w przypadku biblioteki w Pińczowie, Miechowie, Włoszczowie znacznie poprawiło sytuację.

Rodzi się pytanie o przyszłość bibliotek dla dzieci? Wydaje się, iż obecnie jest wyraźne dążenie do tworzenia dużych bibliotek „mieszanych”, z wyodrębnionymi częściami przeznaczonymi do obsługi czytelnika najmłodszego. Istnienie w takiej sytuacji np. poziomu IV, wydzielonych książek dla rodziców, czy młodzieży nie wydaje się być konieczne, mało, może niepotrzebnie dublować zbiory. Biblioteka dla dzieci to biblioteka kolorowa, wesoła, zaopatrzona w nowości książkowe i komputery. Prowadzona przez pełnego zapału, fachowego bibliotekarza. Taka, w której szukanie Harry Pottera zaczyna się w Internecie, a kończy na półce. Biblioteka w której można znaleźć odpowiedź na każde, nawet najdziwniejsze pytanie, podyskutować nad pasjonującym zagadnieniem, „poserfować” w Internecie, by na koniec wypożyczyć ukochaną książkę.

W 2000 roku nie było takiej biblioteki w województwie świętokrzyskim. Nie tracę nadziei, że jej utworzenie to tylko kwestia czasu...

Małgorzata Grodzicka jest instruktorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

WKRÓTCE:

bardzo ciekawa publikacja pod red. Jana Wołosza

JAK AUTOMATYZUJEMY BIBLIOTEKI PUBLICZNE

W książce zostaną zawarte materiały z konferencji w Miedzeszynie (6-8 XI 2000)

Dokumenty i materiały

Warszawa, 27 grudnia 2000 r.

MINISTER
KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Kazimierz Michał Ujazdowski

Szanowny panie Wojewodo,

zbliżający się koniec roku jest okresem odpowiednim do dokonania bilansu funkcjonowania instytucji kultury po drugiej reformie administracyjnej kraju, w nowych warunkach społecznych i ekonomicznych. Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na biblioteki publiczne, największą i najbardziej stabilną sieć instytucji kultury, liczącą 9076 placówek, obejmujących zasięgiem oddziaływania blisko 7,4 mln mieszkańców.

Biblioteki stanowią ważne ogniwo infrastruktury kulturalnej, oświaty i gospodarki narodowej, wspomagają szeroko rozumianą edukację społeczną, której odbiorcami się w większości dzieci i młodzież ucząca się.

Biblioteki skomputeryzowane, a jest ich w skali kraju niewiele, zapewniają społeczeństwu dostęp do informacji oraz prezentację polskiego i światowego dziedzictwa kulturowego. Upowszechniają wiedzę i kulturę artystyczną, czego przykładem jest przeprowadzenie w 1998 r. 250 tys. imprez edukacyjnych i kulturalnych. Są jedynymi instytucjami zapewniającymi bezpłatny i najszerzy dostęp do dóbr kultury polskiej i światowej za pośrednictwem książki, czasopism, komputerowych baz danych, a w przyszłości Internetu.

Ustawa z 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach stanowi, że w każdej gminie powinna być gminna biblioteka, z odpowiednią – do wielkości środowiska – liczbą filii, oddziałów i punktów bibliotecznych. Analogicznie, co najmniej jedna biblioteka powiatowa powinna funkcjonować w każdym z powiatów oraz co najmniej jedna biblioteka wojewódzka w każdym z województw. Biblioteki stanowią powiązane ze sobą funkcjonalnie i merytorycznie ogniwa ogólnokrajowej sieci bibliotecznej.

Podkreślam, że biblioteki publiczne i rozwój czytelnictwa są ważnymi elementami długofalowej polityki kulturalnej państwa. Od kształtu, wyposażenia, efektywności działania bibliotek zależy poziom cywilizacyjny społeczeństwa.

Dwie reformy administracji publicznej i sytuacja ekonomiczna nowo utworzonych powiatów, odbiły się w sposób niekorzystny na kondycji bibliotek, a dzieje się tak często z przyczyny nierespektowania ustanowionego prawa.

Pozwolę sobie przypomnieć, że na podstawie *Uchwały Sejmu RP z dnia 8 kwietnia 1999 r. w sprawie realizacji polityki kulturalnej państwa (M.P. Nr 13, poz. 174)* „Sejm oczekuje od Rządu szybkiego wyjaśnienia nieporozumień organizacyjnych oraz usunięcia

sprzeczności prawnych, jakie ujawniły się w procesie decentralizacji zarządzania instytucjami kultury”.

Wymienię niektóre działania jednostek samorządów terytorialnych pozostające w sprzeczności z obowiązującymi ustawami.

Łączenie bibliotek z ośrodkami rekreacji, sportu i turystyki jest niezgodne z *ustawą z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*.

Również łączenie bibliotek publicznych ze szkolnymi jest nieuprawnione w związku z *art. 13 ust. 6 ustawy o bibliotekach*.

Włączanie bibliotek w struktury centrów i ośrodków kultury o odmiennej organizacji i zadaniach statutowych, przyjmuje niejednokrotnie niepożądane formy. Biblioteki tracą osobowość prawną i autonomię, a ich statutowe zadania traktowane są często jako zadania drugorzędne.

W związku ze zmianą zasad gospodarki finansowej instytucji upowszechniania kultury, wprowadzonej *ustawą z dnia 21 stycznia 2000 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej*, organizatorzy poszukują rozwiązań dotyczących obsługi księgowej instytucji kultury, proponując włączanie bibliotek w struktury ośrodków kultury, co uważam za całkowicie bezpodstawne.

Likwidacja bibliotek bez zachowania przez organizatora ustawowego terminu 12 miesięcznego na podanie informacji o zamiarze i przyczynach *decyzji (art. 82, pkt. 20 ustawy kompetencyjnej z dnia 24.07.1998 r.)* i bez zasięgnięcia opinii biblioteki sprawującej nadzór merytoryczny, jest naruszeniem litery prawa.

Tworzenie bibliotek powiatowych, lub powierzenie ich funkcji bibliotekom miejskim, ma pierwszorzędne znaczenie dla funkcjonowania sieci bibliotek publicznych. Oczekuje się zapewnienia placówkom gminnym fachowej pomocy, sensownego rozwiązania systemu informatyzacji bibliotek, prowadzenia doskonalenia zawodowego. Starostwa nie wywiązały się z obowiązku utworzenia bibliotek powiatowych, ustalonego na podstawie *art. 19 ust. 3 ustawy o bibliotekach*. Do 2000 r. powstało 130 placówek, w większości przez dodanie kilku zadań bibliotekom miejskim i gminnym, bez odpowiedniego zwiększenia ich budżetów i dodatkowego wyposażenia instytucji. Projektowane w kilku województwach wykorzystanie bibliotek pedagogicznych do prowadzenia funkcji powiatowych, pozostaje w sprzeczności z *art. 13 i 22 ustawy o bibliotekach*. Biblioteki pedagogiczne są placówkami wyspecjalizowanymi w obsłudze nauczycieli i działają na podstawie odmiennych przepisów resortu edukacji narodowej.

W krańcowych przypadkach samorządy decydują się na organizowanie bibliotek powiatowych przy urzędach, zatrudniając jednego pracownika na sta-

nowisku instruktorskim, co stanowi niezrozumienie funkcji i zadań bibliotek.

Biblioteki, podobnie jak pozostałe instytucje upowszechniania kultury, zobowiązane zostały *Kodeksem pracy* do wprowadzenia własnych regulaminów wynagradzania (zakładowych układów zbiorowych pracy), uwzględniających – jako minimalne – przepisy *rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 kwietnia 1999 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury*, wydanego na podstawie *art. 31 ustawy z dnia 25.10.1991 r.* Tymczasem niektóre jednostki samorządu terytorialnego nakazują instytucjom kultury ustalić zasady finansowania i wynagradzania pracowników niezgodnie z obowiązującymi podstawami prawnymi.

Finansowanie bibliotek przez niektóre samorządy gminne i powiatowe nie uwzględnia wielkości obsługiwanego środowiska, zasobności bibliotek w zbiory. Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych osiągnął w ubiegłym roku najniższy od dziesięcioleci wskaźnik 5,7 wol. na 100 mieszkańców.

Apeluję gorąco do Pana Wojewody, aby decyzje dotyczące zmian organizacyjnych w placówkach bibliotecznych konsultowane były z bibliotekami wojewódzkimi (*art. 13 ust. 4 ustawy o bibliotekach*) oraz analizowane pod względem zgodności z obowiązują-

cymi ustawami. Znane są mi uchwały jednostek samorządu terytorialnego podjęte niezgodnie z obowiązującym prawem, które nie zostały zakwestionowane i uchylone w obowiązującym trybie.

Ze swej strony zapewniam o kontynuowaniu w 2001 r. rządowej pomocy finansowej dla bibliotek przejętych przez samorządy z dniem 1 stycznia 1999 r. W ramach mecenatu kulturalnego biblioteki otrzymują dodatkowe środki na zakup książek. W miarę możliwości finansowych resortu uzyskają wsparcie na zadania związane z edukacją kulturalną, ochroną i konserwacją zabytkowych zbiorów.

Będą nadal objęte dotowaniem niskonakładowe dzieła o szczególnym znaczeniu dla kultury narodowej. Podejmę także starania o uzyskanie środków finansowych na komputeryzację bibliotek.

Zamierzam przedstawić ocenę stanu organizacyjnego, finansowania bibliotek samorządowych i rozwoju czytelnictwa Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz zainicjować nowelizację *ustawy o bibliotekach*, która nie zaspokaja potrzeb środowiska bibliotekarskiego.

Życzę Panu Wojewodzie sukcesów w ochronie instytucji kultury przed zagrożeniami i satysfakcji zawodowej.

Z poważaniem
Kazimierz M. Ujazdowski

Sprawozdania i relacje

Międzynarodowa konferencja nt. zarządzania przez jakość w bibliotece akademickiej

W dniach 12-13 września 2000 r. odbyła się w Gniewie międzynarodowa konferencja na temat „Zarządzanie przez jakość w bibliotece akademickiej”, zorganizowana przez Bibliotekę Główną Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. W konferencji wzięło udział ponad 40 bibliotekarzy z bibliotek akademickich i publicznych, polskich i zagranicznych.

Dzień pierwszy konferencji przebiegał pod znakiem prezentacji osiągnięć czterech bibliotek akademickich: Politechniki Krakowskiej, Politechniki Świętokrzyskiej, Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy oraz Uniwersytetu Szczecińskiego w zakresie wprowadzania systemu zarządzania przez jakość w bibliotece. Prace te były prowadzone przez

dwa lata w ramach Projektu Tempus JEP 13242-98 „Development of Library management as a part of the university Total Quality Management”. Biblioteki pracowały nad trzema głównymi zagadnieniami:

- analizy aktualnego stanu bibliotek,
- analizy potrzeb użytkowników bibliotek (na podstawie przeprowadzonej wśród użytkowników ankiety),
- strategii rozwoju bibliotek.

Pierwszy zespół roboczy przedstawił i porównał dotychczasowe doświadczenia bibliotek w zakresie ich funkcjonowania. Efektem pracy zespołu było również stworzenie modelu biblioteki przedstawiającego relacje pomiędzy danymi wejściowymi (personel, zbiory, budżet, infrastruktura), a wyjściowymi (produkty, usługi, procesy) oraz oczekiwane efekty końcowe – stopień zadowolenia i częstotliwość korzystania z usług.

Prace drugiego zespołu roboczego pozwoliły na ocenę poziomu satysfakcji użytkowników z 9 wybranych usług biblioteki. Najwyżej oceniono kulturę obsługi oraz usługi online. Natomiast wśród potrzeb

zgłaszanych przez czytelników najczęściej pojawiały się propozycje dotyczące:

- zakupu większej liczby tytułów książek,
- zakupu większej liczby tytułów czasopism,
- zakupu większej liczby egzemplarzy danego tytułu,
- zainstalowania większej liczby stanowisk komputerowych dla użytkowników,
- umieszczenia w katalogu komputerowym opisów wszystkich zbiorów.

Za mniej istotne uznano natomiast usługi z zakresu reklamy biblioteki i szkoleń dla użytkowników.

Wyniki pracy trzeciego zespołu doprowadziły do sformułowania 4 głównych strategii dalszego rozwoju bibliotek w zakresie:

- technik zarządzania zbiorami,
- usług informacyjnych,
- szkoleń personelu,
- szkoleń użytkowników informacji.

Swoje doświadczenia we wprowadzaniu TQM prezentowali również goście z zagranicy. Roula Kouri i Vasiliki Kokkori z biblioteki National Technical University of Athens przedstawiły referat pt.: *Effors of implementing TQM in the Library of the National Technical University of Athens*, w którym zaprezentowały kolejne etapy modernizacji i reorganizacji ateńskiej biblioteki akademickiej od 1995 r.

W drugim dniu konferencji Reinder Zwart z Delft University of Technology Library, w referacie pt.: *Quality management: why and how ISO 9002 was implemented at the Delft University of Technology Library* przedstawił drogę do certyfikacji działalności biblioteki, zakończoną otrzymaniem certyfikatu w styczniu 1997 r. i dalsze kierunki rozwoju biblioteki mające na celu poszerzanie zakresu usług bibliotecznych.

Andy Dawson z University of London (School of Library) w swym wystąpieniu pt.: *The real key of quality* przypomniał techniki wprowadzania zarządzania przez jakość stosowane od początku lat osiemdziesiątych do dnia dzisiejszego. Za klucz do sukcesu w zarządzaniu przez jakość uznał jednak nie techniki, jakimi się zarządza, ale ludzi, którzy się tym zajmują, ich zaangażowanie w pracę na rzecz użytkowników.

Wszyscy zagraniczni uczestnicy konferencji zgodnie podkreślali konieczność ciągłego rozwoju i doskonalenia usług. Fakt przyznania certyfikatu jakości uznali jedynie za jeden z etapów wprowadzania zarządzania przez jakość.

W dalszych wystąpieniach swoje doświadczenia prezentowali polscy bibliotekarze.

Halina Ganińska z Politechniki Poznańskiej w swym referacie pt.: *Jakość, koszty jakości i efektywność usług informacyjnych – elementy strategii ekonomicznej w bibliotece politechnicznej* przedstawiła teoretyczne rozważania na temat metod wprowadzania zarządzania przez jakość w bibliotece uczelni technicznej.

Elżbieta Edelman z Biblioteki Głównej Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie w krótkim wystąpieniu zaprezentowała etapy przygotowań uczelni, a w jej strukturach organizacyjnych także biblioteki do otrzymania certyfikatu jakości PN-ISO 9001. Starania te zostały uwieńczone sukcesem w marcu 1999 r.

Teresa Szymorowska z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu zaprezentowała wyniki ankiety przeprowadzonej wśród pracowników biblioteki. Jej celem była samoocena bibliotekarzy w zakresie stopnia przygotowania do wykonywania zawodu, zaangażowania w pracę na rzecz użytkowników, a zwłaszcza przedstawienie własnych koncepcji co do dalszego rozwoju biblioteki.

Dr Franciszek Bromberk, przedstawił stopień zaawansowania Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy w zakresie przygotowań do wystąpienia o przyznanie certyfikatu jakości, oceniając wysoko w tym procesie działalność biblioteki uczelnianej.

W ostatnim wystąpieniu Andrzej Koziara z Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego podkreślał konieczność zcentralizowanego zarządzania automatyzacją sieci bibliotecznej i inwestowania w jej rozwój.

Dzień drugi i ostatni konferencji zakończyła ożywiona dyskusja na temat realnych możliwości wprowadzania zarządzania przez jakość w bibliotece akademickiej. Zgodnie przyznano, że słowami Andy Dawsona, że decydujący wpływ na sukces we wprowadzaniu TQM w bibliotekach ma postawa kierownictwa i personelu, a wszystkie podejmowane działania powinny być podporządkowane głównemu celowi jakim jest sprostanie oczekiwaniom każdego użytkownika biblioteki.

Anna Kmieciak
Biblioteka Główna
Politechniki Opolskiej

Bibliotekarze z Wrocławia z wizytą w bibliotekach wyższych uczelni krakowskich

W dniach 23-25 maja 2000 r. pracownicy Biblioteki Głównej i OINT Politechniki Wrocławskiej wyjechali w ramach wycieczki szkoleniowej do Krakowa. Celem wyjazdu było poznanie pracy bibliotek trzech krakowskich wyższych uczelni: Politechniki Krakowskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczo-Hutniczej.

Z kronikarskiego obowiązku przypominamy, że idea tego typu wyjazdów szkoleniowych zrodziła się w 1996 r., kiedy Biblioteka Główna obchodziła 50-lecie powstania. Od tego czasu odwiedziliśmy: Bibliotekę Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Bibliotekę PAN w Kórniku, Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Kecksemet, Bibliotekę Politechniki Budapesztańskiej¹, Bibliotekę Śląską w Katowicach² i Bibliotekę Politechniki Śląskiej w Gliwicach.

W pierwszym dniu naszej wyprawy odwiedziliśmy Bibliotekę Politechniki Krakowskiej, która powstała wraz z uczelnią w 1945 r. jako Biblioteka Wydziałów Politechnicznych Akademii Górniczej. Pierwszą siedzibą Biblioteki był Dom Technika przy ul. Straszewskiego 28. Czytelnia Czasopism, Czytelnia Pracowników Naukowych, Oddział Informacji Naukowej, Oddział Obsługi Wydawnictw Ciągłych oraz magazyn czasopism mieści się w dawnym pawilonie wystawowym (był tu garnizon austriacki). Archiwum książek umieszczono zaś w dawnym areszcie austriackim (ok. 1 mln wol.). Cała powierzchnia Biblioteki wynosi ok. 1800 m². Książki przechowywane są w pojedynczych celach. Biblioteka obsługuje ok. 14 tys. czytelników w bardzo trudnych warunkach lokalowych. Wszelkie prace modernizacyjne są niemożliwe ze względu na zabytkowy charakter budynków. Sytuację może poprawić jedynie budowa nowej książnicy.

Biblioteka Politechniki Krakowskiej od 1993 r. korzysta z komputerowego systemu TINLIB. Katalog obejmuje tylko zbiory Biblioteki Głównej.

W drugim dniu gościliśmy w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie przyjął nas bardzo serdecznie dyrektor dr hab. Krzysztof Zamorski. W telegraficznym skrócie – bardzo ciekawie i zajmująco – opowiedział nam o historii Biblioteki i o jej obecnych problemach, m.in. kradzieży cennych książek. Wspominał również o nowym gmachu, który ma być oddany do użytku w październiku 2000 r. Następnie zwiedzaliśmy oddziały, które zajmują się zbiorami oraz informacją naukową, czytelnie, katalogi, magazyny. Biblioteka Jagiellońska razem z 46 bibliotekami instytutowymi i wydziałowymi tworzy uczelnianą sieć biblioteczno-informacyjną. Pełni również funkcję biblioteki narodowej, gromadząc i archiwizując wszystkie druki wydane w kraju oraz polonika zagranicą, jak również zagraniczną literaturę naukową.

Od stycznia 1994 r. Biblioteka korzysta z komputerowego systemu VTLIS. W zamierzeniu katalog komputerowy BJ będzie centralnym katalogiem zbiorów bibliotek instytutowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obecnie opisy włącza 19 bibliotek, jednak liczba placówek współtworzących katalog sukcesywnie rośnie (przypominamy, że w Bibliotece Politechniki Wrocławskiej katalog Biblioteki Głównej pełni funkcję katalogu centralnego – od samego początku jego istnienia – obejmując opisy zbiorów Biblioteki Głównej i 33 bibliotek wydziałowych, instytutowych i studiów – sic!). Katalog komputerowy BJ rejestruje druki zwarte (książki) wydane po 1 stycznia 1992 r. Ponadto prowadzona jest przez Bibliotekę retrokonwersja opisów wydawnictw opublikowanych w 1992 r., jak również trwa stopniowe włączanie opisów książek z roku 1991. Katalog notuje także wydawnictwa ciągłe (czasopisma i serie wydawnicze) wydane po 1 stycznia – całość, zaś wydane do końca 1993 r. – w wyborze, oraz czo-

pisma (w wyborze, nie uwzględniając ich pełnego zasobu – tomów, roczników).

Godną naśladowictwa jest inicjatywa podjęta przez władze Uniwersytetu Jagiellońskiego (w formie rozporządzenia) w sprawie rozprowadzania cegiełek na rzecz rozbudowy Biblioteki UJ. W zależności od wysokości darowanej kwoty, można otrzymać tytuł honorowego czytelnika biblioteki UJ.

Dzięki uprzejmości i życzliwości naszych gospodarzy zwiedziliśmy Collegium Maius oraz wystawę „Skarby Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Następnie spora część niestrudzonych uczestników wycieczki zwiedzała z przewodnikiem najciekawsze zabytki Krakowa.

Trzeci dzień szkoleniowego wyjazdu rozpoczęliśmy od zwiedzenia Biblioteki Akademii Górniczo-Hutniczej. Kierownictwo i pracownicy przyjęli nas bardzo serdecznie. Uczestnicy wycieczki byli mile zaskoczeni zmianami, jakie nastąpiły po remoncie gmachu Biblioteki. Z zainteresowaniem również wysłuchali zastępcy dyrektora dra Jerzego Krawczyka, który opowiedział o planach dalszej modernizacji zajmowanego budynku (nadbudowa piętra i dobudowa skrzydła), oraz historii powstania placówki.

Biblioteka AGH pełni funkcje III Centralnej Biblioteki Technicznej (dla przypomnienia I CTB jest Biblioteka Politechniki Warszawskiej, zaś II CTB Biblioteka Politechniki Wrocławskiej). Posiada zatem księgozbiór o profilu technicznym, wzbogacony o zbiory humanistyczne, przy czym kładzie duży nacisk na zbiory elektroniczne (ok. 100 tytułów czasopism elektronicznych, 30 baz danych) i działalność informacyjną (tworzy własne bazy danych, np. prac doktorskich, prac habilitacyjnych, historii AGH). Książnica, jako jedna z nielicznych specjalizuje się w gromadzeniu słowników.

Jako pierwsza w kraju – z inicjatywy dyrektor Ewy Dobrzyńskiej-Lankosz – podjęła inicjatywę archiwizacji skryptów (pracowników AGH), oraz poczytnych podręczników (wydanych w latach siedemdziesiątych), umieszczając ich pełne teksty na serwerze i udostępniając je w Internecie (<http://victoria.vci.agh.edu.pl/BG/skrypty/index.html>). W ten sposób rozwiązano problem z cennymi książkami oraz podstawowymi podręcznikami i skryptami (wciąż poszukiwanymi, polecanymi przez wykładowców), które ulegają zacytaniu, zniszczeniu lub są pojedynczymi egzemplarzami (bez szans na wznowienie) – zapewniając im „nieśmiertelność” oraz możliwość swobodnego dostępu przez szeroką rzeszę studentów oraz pracowników nauki. Inicjatywa godna naśladowictwa!

Pełni wrażeń udaliśmy się w drogę powrotną do Wrocławia. W czasie podróży wymienialiśmy swoje wrażenia i refleksje. Wyjazd ten pokazał nam, że goszczące nas uczelnie podejmują inicjatywę w kierunku budowy nowych budynków lub rozbudowy swoich istniejących już samodzielnie bibliotek, aktywnie zabiegają o ich rozwój. Jesteśmy pełni

nadziei, że Politechnika Wrocławska również w najbliższym czasie podejmie taką inicjatywę.

Marek Dubiński, Ewa Zysek

PRZYPISY:

¹ M. Dubiński, E. Przebiernala: *Z wyjazdu szkoleniowego do bibliotek węgierskich*. „Bibliotekarz” 1999 nr 1 s. 22-23.

² E. Zysek, M. Dubiński: *Z wizytą w Bibliotece Śląskiej*. „Bibliotekarz” 2000 nr 4 s. 28-29.

Obsługa biblioteczna w Domu Seniora w Rzeszowie

Dzienny Dom Pomocy Społecznej zwany Domem Seniora podlega Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w Rzeszowie. Powstał on w 1985 r. z przeznaczeniem na pensjonat i składał się z trzech budynków. Po reformie pomoc społeczna oddzieliła się od służby zdrowia i zajmuje jeden budynek, pozostałe dwa stanowią mieszkania rotacyjne.

Celem Domu Seniora jest zapewnienie osobom w wieku emerytalnym i rencistom o zmniejszonej sprawności psychofizycznej – pomocy i udziału w aktywnych formach współżycia. Zadaniem Domu jest stworzenie odpowiednich warunków do wielogodzinnego przebywania w nim osób zakwalifikowanych do tej formy pomocy społecznej, a mianowicie:

- zaspokajanie potrzeb towarzyskich i kulturalnych,
- organizowanie zajęć w ramach terapii zajęciowej,
- zapewnienie wyżywienia,
- udostępnianie urządzeń do utrzymania higieny osobistej.

Dom jest przeznaczony dla 50 osób, które mają do dyspozycji: ogród zimowy i letni, salę klubową i stołówkę. W Domu Seniora znajduje się również czytelnia, w której gromadzone są książki (głównie z darów, nie są one opracowane ani zinwentaryzowane) oraz prenumerowane czasopisma: „Nowiny”, „Nasz Dziennik”, „Przyjaciółka”, „Kobieta i Życie”, „Żyjmy dłużej”. W darze z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej dociera tu „Rzeczpospolita”. Pensjonariusze korzystają z czytelnia, sami biorąc czasopisma i książki do swoich pokojów. Zwracają je też sami.

Pracownicy Domu organizują swoim podopiecznym m.in. wieczorki taneczne, wycieczki, spotkania tematyczne, których prelegentami są historycy

z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie oraz lekarze z klubów lekarzy emerytów przy izbach lekarskich.

Odrębnym od wcześniej wspomnianej czytelnia – prowadzonej przez Dom – jest punkt biblioteczny Miejskiej i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie, filia nr 6. Punkt ten działa od 1988 r. Wtedy to mieścił się w dwóch pomieszczeniach, a osoba zatrudniona na 1/2 etatu prowadziła czytelnia i wypożyczalnię. Do jej obowiązków należało: prowadzenie udostępniania książek i czasopism, sporządzanie statystyki, udzielanie porad i informacji, prowadzenie dokumentacji, propagowanie czytelnictwa, dbanie o estetykę punktu. Od 10 X 1991 r. za punkt biblioteczny odpowiedzialna jest pani Anna Stawicka, ale pod jej nieobecność dyżury pełnią pozostali pracownicy filii. Punkt jest czynny we wtorek i piątek w godz. 13-15. Zajmuje on obecnie jedno pomieszczenie (ok. 15 m²), które udostępnia nieodpłatnie Spółdzielnia Mieszkania Nowe Miasto. Księgozbiór liczy 3676 wol. Przeważa w nim literatura piękna oraz popularnonaukowa. Literaturę piękną podzielono na literatury poszczególnych krajów (w obrębie, których książki są szeregowane alfabetycznie): polską, amerykańską, angielską, bułgarską, czeską i słowacką, francuską, hiszpańską, niemiecką, skandynawską, jugosłowiańską, włoską, portugalską. Książki popularnonaukowe uszeregowano według działów UKD. Prasa jest przynoszona do punktu z filii (z pewnymi opóźnieniami) a są to: „Kobieta i Życie”, „Claudia”, „Wprost”, „Polityka”. Kilka lat temu prenumerowano dzienniki, obecnie są one dostępne tylko w filii.

Ze zbiorów punktu bibliotecznego oprócz mieszkańców Domu korzysta też personel. W 1999 r. zarejestrowano 27 czytelników, którzy pożyczyci 648 wol. podczas 222 odwiedzin. Najchętniej czytane są powieści D. Steell, Curths-Mahlerowej. Dwaj panowie czytają wyłącznie książki sensacyjne: Ludluma, Cooka, Archera i McLeana. Jedną z czytelniczek preferuje tylko biografie.

Na życzenie czytelników szczególnie w okresie świąt i wakacji dopyczane są książki z filii.

Statystyka wypożyczeń nie jest może najwyższa, ale większe znaczenie dla mieszkańców Domu ma sam kontakt z osobą prowadzącą punkt, możliwość rozmowy. Ta swoistego rodzaju terapia pomaga im przetrwać trudne chwile. A jak ważna jest w życiu tych ludzi książka oraz osoby ją niosące, świadczy liczba osób, które chętnie biorą udział w konkursie czytelniczym. Z grona seniorów w ciągu roku wyróżniono aż 23 osoby specjalnymi listami gratulacyjnymi dla najbardziej aktywnych czytelników.

Agnieszka Zych

Nie zapomnij o prenumeracie!

Przegląd publikacji

Siekierski Stanisław: Czytania Polaków w XX wieku. – Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2000, 221 [1] s.

Otrzymaliśmy książkę ambitną, której lektura skłania do zadumy oraz podziwu dla erudycji, rezultatów przemyśleń i bogactwa argumentacji przytaczanych dla poparcia swych tez przez autora.

Już w pierwszym zdaniu autor wyznaje: „Rozprawa ma być próbą refleksyjnego spojrzenia na inicjowane przez literaturę procesy kulturotwórcze, jakie zachodziły w Polsce w wieku XX”. Dla odczytania książki Siekierskiego również ważne jest jego stwierdzenie, że rozprawa ma charakter antropologiczny, przez co należy rozumieć zainteresowania autora dotyczące „przemian kulturowych, zachodzących na skutek interakcji inicjowanych przez słowo drukowane, a szczególnie literaturę piękną”. Stąd postawione na wstępie pytania odnoszące się do przeobrażeń w kulturze pod wpływem literatury, a mianowicie: „Jakich wartości w niej szukano, a jakie urzeczywistniano? Jaki typ piśmiennictwa zaspokajał określone potrzeby? Jakie sposoby czytania dominowały w poszczególnych okresach i środowiskach? Czyli: „w jakich warunkach literatura pełniła swoje funkcje, czym była dla procesu kulturowego zachodzącego w Polsce w wieku XX”.

Próbując odpowiedzieć na te pytania, Siekierski skupia uwagę na odbiorze dzieła literackiego przez „czytelnika nieprofesjonalnego, a więc nie biorącego pod uwagę w trakcie czytania czy polekturowej refleksji tego wszystkiego, co literaturoznawcy, krytycy, nauczyciele poloniści na temat określonego dzieła napisali lub wygłosili”. Takiego odbiorcę literatury autor nazywa też czytelnikiem spontanicznym, a jego odbiór dzieła literackiego Siekierski śledzi głównie, choć nie tylko, na podstawie dokumentów osobistych, przede wszystkim wspomnień i pamiętników, które stwarzają możliwości przesłedzenia ewolucji osobowości pod względem doświadczeń życiowych i czytelniczych. Wykorzystuje też wyniki badań innych autorów. Siekierski uprzedza czytelnika, że jego celem nie jest napisanie historii czytelnictwa polskiego w XX wieku, ale zbadanie sposobów czytania, uwarunkowanych zwykle czynnikami kulturowymi, że osi konstrukcyjną jego książki „są analizy zachowań określonych osób wobec literatury i konkretnych dzieł, a także subiektywne sposoby wartościowania utworów i przeżyć z nimi związanych”. Kluczowe objaśnienie swoich zamierzeń Siekierski ujmuje następująco: „Na podstawie dużej liczby analizowanych pamiętników i innych dokumentów autobiograficznych staram się ustalić typy oraz wzory zachowań wobec

książki i czytania, określić typy funkcji, jakie przypisywano literaturze pięknej, parabeletrystycznej i naukowej, określić za pomocą typologii sposobów czytania faktyczne miejsce literatury w zmieniającej się kulturze polskiej wieku XX”.

Analiza zebranych materiałów badawczych skłoniła autora do skupienia uwagi na sposobach czytania – pojmowanych jako sposobach zaspokajania potrzeb czytelniczych, wynikających z sytuacji kulturowej oraz psychicznej czytelnika. Zgodnie z ustalonymi przez siebie siedmioma różnymi typami sposobów czytania autor w kolejnych rozdziałach ukazuje, jak czytanie służyło: uczestnictwu Polaków w kulturze, literackim inicjatom, samokształceniu, kształtowaniu osobowości, jako źródło przeżyć emocjonalnych, czytaniu w czasie wolnym, czytaniom szkolnym.

Czytanie jako sposób uczestnictwa w kulturze zostało opisane przez Siekierskiego w wyniku analizy czytelnictwa szlachty, inteligencji, chłopów i robotników. U szlachty miało ono „przynosić zadowolenie, było akceptowaną formą spędzenia czasu, w pewnym stopniu wyznacznikiem pozycji społecznej”. Szlachcic poszukiwał w literaturze pięknej „wielkiej przeszłości swojej klasy, uczestniczył w czymś, co minęło, ale należało do warstwy wybranej”. Literatura – stymulując „sentymentalne wspomnienia, służyła zabawie, rozrywce, stawała się wyznacznikiem, symbolem inności, przede wszystkim wyższości nad innymi stanami” – „nie tylko nobilitowała, ale także sakralizowała przeszłość, przyznawała racje wyobrażeniom szlachty o swojej roli”. Odmienność czytelnictwa szlachcianek sprowadza się do czytelnictwa romansów francuskich. Na wsi czytano głównie kalendarze i romanse francuskie. Czytanie „służyło zapewnieniu czasu wolnego i zabijaniu nudy panującej w dworach i dworkach, później także w domach mieszczańskich”.

Wiele cech czytelnictwa szlachty odnajduje Siekierski u inteligencji, zwłaszcza pochodzenia szlacheckiego, która najczęściej zachowała obyczaje, ideały, wzorce zachowań i stosunek szlachty do innych grup społecznych. Ale warstwę tą tworzyli również inteligenci z mieszczaństwa i innych grup społecznych, co miało wpływ na zróżnicowanie jej uczestnictwa w kulturze, na jej formację i – co ważne – jej istotną rolę w tworzeniu kultury literackiej innych warstw społecznych. Wśród inteligencji pochodzenia plebejskiego literatura stanowiła źródło wiedzy niezbędnej do zdobycia zawodu, do kreowa-

nia własnej roli społecznej i towarzyskiej. Generalnie na podkreślenie zasługuje udział inteligencji w kształtowaniu świadomości narodowej, intelektualne i emocjonalne inspirowanie społeczeństwa do odzyskania niepodległości – co było aktualne do czasu odrodzenia się państwa polskiego – oraz poczucie posłannictwa, które owocowało ofiarnym i zaangażowanym propagowaniem książki i czytelnictwa, formułowaniem ocen dzieł literackich z punktu widzenia potrzeb czytelniczych, postulatami pod adresem pisarzy, redagowaniem czasopism adresowanych do różnych kręgów odbiorców, zakładaniem bibliotek, zespołów czytania itp., a także kształtowanie mód literackich. Po drugiej wojnie światowej władze starały się, aby to poczucie posłannictwa i społecznego zaangażowania było kontynuowane; z upływem jednak lat i w miarę podnoszenia poziomu wykształcenia w społeczeństwie, pogłębiania się specjalizacji zawodowych, profesjonalizacji i etatyzacji w państwie – rola inteligentów jako społecznych animatorów życia kulturalnego ulegała osłabieniu. „Obecnie – pisze Siekierski – mamy do czynienia nieomal wyłącznie z zainteresowaniami o charakterze indywidualnym, profesjonalizacją działań, a także ograniczaniem kontaktów z książką na rzecz innych form kultury symbolicznej”.

Czytelnictwo chłopów było rzadkim zjawiskiem na przełomie XIX i XX w. Dominował wówczas oralny przekaz kultury. Czytelnictwo było udziałem głównie młodzieży i szerzyła je coraz powszechniejsza szkoła. Znaczną rolę w okresie międzywojennym zaczęła odgrywać ruch młodowiejski i uniwersytety ludowe, które eksponowały wątki plebejskie w propagowaniu czytelnictwa. Na ogół dominowały sposoby czytania charakterystyczne dla inteligencji, choć w czytelnictwie chłopskim wyraźny rys stanowiło czytanie literatury jarmarcznej i łatwej w odbiorze literatury religijnej. W czasie okupacji wzrosło zainteresowanie tą formą uczestnictwa w kulturze, a czytanie traktowano „jako swoiste antidotum na atmosferę stworzoną przez okupantów”. Po wojnie upowszechnienie edukacji szkolnej, migracje ludności miejskiej, dwuśrodowiskowość rodzin wiejskich (chłoporobotnicy), rozwój bibliotek publicznych – wszystko to sprzyjało upowszechnianiu wzorców miejskich i zdyminizowało obserwowany od pierwszej wojny światowej wzrost czytelnictwa, który w szczytowym okresie roku 1975 osiągnął wskaźnik 22% czytelników wśród mieszkańców wsi. Indywidualne motywy czytania charakterystyczne dla czytelników wiejskich do połowy XX w. zostały osłabione i skutecznie wyparte przez maszynę kultury masowej. W efekcie niższego poziomu wykształcenia ludności wiejskiej, coraz mniejszej liczby studiujących, bardziej ograniczonego dostępu do książki niż w mieście i braku na wsi autorytetów w zakresie kryteriów oceny dzieł literackich i wzorów czytania Siekierski stwierdza, że na wsi w latach dziewięćdziesiątych literatura przestała być głównym narzędziem uczestnictwa w kulturze, zastępuje ją coraz częściej kultura obrazkowa.

Uwypuklanemu przez socjologów chłopskiemu rodowodowi klasy robotniczej, wywodzącej się głównie z biedoty wiejskiej, towarzyszyła tendencja do kontynuowania tradycji chłopskiej kultury. Do połowy XX w. robotnik zdobywał kwalifikacje bez konieczności edukacji szkolnej i uczestnictwa w kulturze. W pierwszym trzydziestolecu zainteresowanie literaturą wyrażał bardzo mały odsetek robotników i ich rodzin, przy czym czytanie miało charakter inicjacyjny, często inspirowany wzorami szlachecko-inteligentkimi, utrwalano tożsamość narodową i kulturową. Czytanie literatury (powieści) historycznej cieszyło się popularnością i odgrywało w tym zakresie dużą rolę. Rozbudowa systemu szkolnego wpływała na wzrost zainteresowania książką w środowisku robotniczym. Po drugiej wojnie światowej, wbrew oficjalnej propagandzie – pisze autor – „czytelnictwo klasy robotniczej w aspekcie ilościowym i ideowym niczym się nie różniło od czytelnictwa innych grup o podobnym poziomie wykształcenia lub typie aspiracji”. Wśród robotników, podobnie zresztą jak w innych grupach społecznych, wykształcenie sprzyjało czytelnictwu, w którym lekturze dzieł klasycznych towarzyszyło zainteresowanie powieścią brukową i zeszytową, przygodami wojennymi – wśród mężczyzn, a kobiet – życiem innych sfer. Czytanie tej grupy w coraz mniejszym stopniu było kształtowane uwarunkowaniami środowiskowymi i podlegało zmianom obserwowanym w całej kulturze narodowej; jego główne wzorce – to edukacyjny i rozrywkowy.

Pozwoliłem sobie przedstawić obszerniej zawartość głównego – jak sądzę – rozdziału omawianej książki, by wskazać na obszar problemowy zjawiska określanego mianem czytania. Nie oddaje to jednak bogactwa omawianych zjawisk, uwarunkowań, sytuacji, postawionych i udowodnianych tez odnoszących się do różnych kręgów czytelniczych na przestrzeni wieku i warunkującego ich całego otoczenia społeczno-gospodarczego i kulturowego – równie zmiennego w XX w. Książka ukazuje nam i w perspektywie dziesięcioleci wyjaśnia zmienność zjawisk czytelniczych, przyczyny ich narastania oraz fascynacji niektórymi funkcjami literatury, ich zamieranie. Charakterystyczna jest tu teza o wygasaniu funkcji samokształceniowych literatury, o wypieraniu przez media elektroniczne literatury jako źródła przeżyć emocjonalnych. Szczególnie bogato udokumentowane i ukazane zostały funkcje inicjacyjne literatury oraz jej rola w kształtowaniu osobowości. Dla wzbogacenia dyskusji o szkolnych programach nauczania literatury będzie zapewne ważny rozdział poświęcony dylematom czytania szkolnego.

O zawartości tej książki można byłoby pisać długo, a także spierać się z autorem o ocenę niektórych zjawisk, nie zawsze w pełni opisanych, zwłaszcza tych z ostatniego półwiecza. Niewątpliwie mocną stroną tej książki są dobrze rozpoznane i bogato udokumentowane zjawiska czytelnicze z I połowy XX w., zapoczątkowane w wieku XIX. Autor wykorzystał bogatą dokumentację tych

zjawisk w postaci pamiętników i innych dokumentów osobistych oraz wyniki badań innych autorów. Bogactwo tej dokumentacji wraz z osobistymi fascynacjami badawczymi sprawiły, iż to one w dużej mierze wpłynęły na kształt i zawartość tej książki.

Polecając książkę Siekierskiego uwadze wszystkim zainteresowanym problematyką czytelnictwa, a zwłaszcza bibliotekarzom, nauczycielom oraz wydawcom i księgarzom, jestem przekonany, że będzie ona traktowana przez czytelników jako ich podstawowe źródło wiedzy o zjawiskach czytelniczych, bez którego znajomości będzie się skazywał na „ponowne odkrywanie Ameryki”.

Jestem również przeświadczony, że dzieło Siekierskiego, zawierające bardzo bogaty rejestr zagadnień czytelnictwa będzie inspirowało następnych badaczy do naukowej eksploracji tego obszaru problemowego i stanowiło dla nich nieodzowną płaszczyznę odniesienia. Mimo bowiem bogactwa problemowego zjawiska czytelnicze w II połowie XX w. nie są w tej książce opisane w sposób wyczerpujący; niekiedy są one tylko sygnalizowane, choć są to zjawiska frapujące, a ich naukowa rekonstrukcja i wyjaśnienie może i powinna być tematem fascynującym następnej książki z tego zakresu.

Jan Wołosz

Nad złoto droższe: skarby Biblioteki Narodowej / pod red. Haliny Tchórzewskiej-Kabata; przy współpr. Macieja Dąbrowskiego. – Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2000. – 262, [1] s.

Salve lector et memento – powiedziałby niegdysiejszy bibliotekarz, podając ostatnio wydany przez Książnicę Narodową album ujawniający jej skarby „nad złoto droższe”. Bo też skarby to niesłychane, aż dziw, że ocalały z pożogi, kataklizmów wojennych i innych przeciwności losu, których nie szczydziły naszym księgozbiорom dziejowe *fata*.

Na koniec wieku i drugiego tysiąclecia władarze Biblioteki Narodowej zdecydowali się ujawnić, niezrządco po raz pierwszy, sto pięć najcenniejszych, często unikatowych zabytków piśmiennictwa i kultury światowej: dawne i współczesne rękopisy, inkunabuły, druki starsze i nowsze, zabytki kartograficzne, muzykalia, grafikę i rysunki, stare fotografie i nośniki dźwięku, dokumenty życia społecznego. W trwającej kilka lat pracy nad przygotowaniem imponującego albumu uczestniczyli obok pracowników Biblioteki Narodowej specjaliści z zewnątrz. Pięćdziesięciu pięciu autorów opracowało drobniarżowe noty o prezentowanych w albumie dziełach, będących niejednokrotnie, niezależnie od ich treści, samoistnymi dziełami sztuki rzemiosła artystycznego, jak np. oprawa ze Srebrnej Biblioteki księcia Albrechta (XVI w.) czy oprawa ewangeliarza ołtarzowego z wieku XVII. „Do lektury i refleksji nad trwałością i urodą słowa, losami książek i bibliotek, tym samym nad dziejami ludzi i narodów, państw i systemów politycznych” zaprasza dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło, a wspomagają go erudycyjne teksty profesorów: Adama Manikowskiego i Pauliny Buchwald-Pelcovej – znakomicie wprowadzające w urokliwą treść słownego i graficznego zapisu albumu.

Nie sposób wymienić wszystkich prezentowanych w nim zabytków, dość wspomnieć, że w Bibliotece Narodowej znajduje się „Nowy Testament” (*Testamentum novum*) – najstarszy w zbiorach polskich, w całości zachowany kodeks rękopiśmienny z VIII w. W albumie zaprezentowano jedenastowieczne rękopisy iluminowane: „Sakramentarz tyński”,

„Lekcjonarz” i słynny „Kodeks supraski” – najwcześniejszy zabytek piśmiennictwa słowiańskiego w Polsce. Zachowały się w zbiorach Biblioteki Narodowej skarby piśmiennictwa polskiego, szczęśliwie ewakuowane w roku 1939 do Kanady (wróciły do kraju w 1959 r.): „Ewangeliarz Anastazji”, „Kazania świętokrzyskie”, „Psałterz wilanowski”, „Psałterz floriański” i inne bezcenne świadectwa kultury duchowej i materialnej, świadczące o naszej tożsamości narodowej i związkach z cywilizacją Zachodu.

Wśród prezentowanych zabytków zwracają uwagę rzadkie inkunabuły: „Triod kwietny” – jedna z najstarszych drukowanych ksiąg liturgicznych bizantyjsko-słowiańskich, wyłoczona w Krakowie przez Szwajpoltę Fiola około 1491 r., czy „Agenda wileńska”, wydrukowana w Gdańsku przez Konrada Baumgarta w roku 1499. Książnica narodowa chlubi się posiadaniem jednego z pięciu zachowanych w bibliotekach polskiego egzemplarza „Żywota Pana Jezusa Krysta” Bartłomieja Opecia – najstarszej, w całości zachowanej książki drukowanej w języku polskim (1522). Wydawcy przedstawili w albumie fragmenty prywatnych zbiorów: Jana Dantyszka, królów Zygmunta Augusta i Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Warto nadmienić, że księgozbiór ostatniego Jagiellona liczył ponad cztery tysiące tomów, z których dziś w Bibliotece Narodowej znajdują się 164 dzieła w 106 woluminach, zaś inne, jakże nieliczne, trafiły do 22 bibliotek polskich oraz 26 zagranicznych w dwunastu krajach. Tu dodam, że do jednej z polskich bibliotek publicznych trafiło w latach międzywojennych „monumentum” Zygmuntove dzięki dla obydwu stron korzystnej zamianie królewskiej księgi na najnowsze wydanie... „Trędownatej”.

Szczęśliwsze ze wszech miar były losy biblioteki zamkowej Stanisława Augusta. Wywieziona w 1832 r. z Krzemieńca trafiła do Kijowa i znajduje się dziś w Bibliotece Narodowej Ukrainy im. W. J. Wernadskiego. Wciąż jeszcze egzemplarze z częściowo

rozproszonej biblioteki królewskiej wypływają na światło dzienne, trafiając do rąk kolekcjonerów, podobnie jak książki z inskrypcjami braci Załuskich.

W albumie przedstawiono inkunabuły sztuki fotograficznej: talbo- i ferrotypie oraz nieco późniejsze, wykonane w technice mokrego kolodionu, a także dawne zapisy dźwięku: walek fonograficzny Bettiniego, płyta gramofonowa Berlinera i świetnie zachowana rolka pianolowa.

Wśród cymeliów Biblioteki Narodowej, w skromnym wyborze zaprezentowanych w albumie, znalazły się rękopisy literackie i muzyczne od czasów najdawniejszych do nam współczesnych, np. tomik poetycki Krzysztofa Kamila Baczyńskiego *W żalu najczystszy* – widome świadectwo zainteresowania Biblioteki Narodowej dorobkiem kulturalnym pokoleń

i związkiem z terażniejszością, która jutro stanie się już historią.

Istotne dla czytelnika znaczenie posiadają obszernie „Wskazówki bibliograficzne”, kierujące jego uwagę do publikacji poświęconych Bibliotece Narodowej, zbiorom specjalnym i niektórym zabytkom prezentowanym w albumie.

Efektowna obwoluta książki odwzorowuje oprawę jednego z „monumentów” Zygmunta Augusta (1555) i do złudzenia przypomina pierwowzór.

Ciągłość mecenatu kulturalnego poświadcza fakt znacznej pomocy finansowej Komitetu Badań Naukowych i operatora sieci cyfrowej telefonii komórkowej Plus GSM, bez której album nie miałby szans na ukazanie się w tak pięknym kształcie edytorskim.

Andrzej Kempa

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Gutenberg. Magazyn Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga / Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga. Warszawa 1999. – ISSN 1505-8328

Z inicjatywy Polskiego Bractwa Kawalerów Gutenberga w 1999 r. na rynku prasowym pojawiło się nowe czasopismo pod znamienym tytułem „Gutenberg”. Powołanie do życia tego pisma jest nawiązaniem do wieloletniej tradycji wydawniczej Europejskiej Konfraterni Kawalerów Gutenberga i jej od dwudziestu lat ukazującej się we Francji publikacji „Informations Gutenberg”. Polski magazyn, to kwartalnik o atrakcyjnej szacie graficznej. Adresowany jest do kręgu czytelników związanych z szeroko rozumianą branżą poligraficzno-wydawniczą. W pierwszym numerze magazynu, wśród informacji odnoszących się do zagadnień: branży poligraficznej i wydawniczej, europejskiej i polskiej historii i kul-

tury, znajdujemy również informację dotyczącą analizy rynku książki w Polsce. Jak anonsuje redakcja, na łamach „Gutenberga” poruszane będą między innymi kwestie ekonomiczne wiążące się z działalnością przedsiębiorstw z sektora poligrafii, wydawnictw, papieru, reklamy i multimediiów. Zamieszczone będą materiały dotyczące rozwoju krajowego przemysłu poligraficzno-wydawniczego i jego dostosowania do wymogów Unii Europejskiej. Ponadto podejmowane będą tematy związane z: rynkiem pracy, kształceniem kadr dla branży drukarskiej i branż pokrewnych, a także popularyzacją języka polskiego i kultury polskiej oraz ochroną tradycji słowa drukowanego.

Informator o stratach bibliotek i księgozbiorów domowych na terytoriach polskich okupowanych w latach 1939-1945 (bez Ziemi Wschodnich) / red. nauk. Barbara Bieńkowska; oprac. Urszula Paszkiewicz, Janusz Szymański; Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą. – Poznań: Bogucki Wydaw. Naukowe, 2000. – 459 s., 2 mapy; (Polskie Dziedzictwo Kulturalne, Seria A. Straty Kultury Polskiej) ISBN 83-88163-43-4

Pod auspicjami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach wydawnictw Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, w serii A. Straty Kultury Polskiej, ukazała się kolejna, trzecia pub-

likacja dotycząca strat bibliotek na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej. Praca uzupełnia i koryguje dane zamieszczone w dwóch wcześniej wydanych opracowaniach: raporcie „Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski

z 1945 roku. Wstępny raport o stanie wiedzy". Cz. 1-3 oraz informatora „Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej”. Te trzy publikacje stanowią obecnie podstawowe źródło wiedzy na temat strat bibliotek na terenie Polski, poniesionych w wyniku wojny i okupacji. W omawianym „Informatorze” przedstawiono dane dotyczące 9639 bibliotek instytucjonalnych i 28 243 księgozbiorów domowych. Zgromadzony materiał zaprezentowano w następujących rozdziałach:

- Wykaz strat znaczniejszych bibliotek i księgozbiorów domowych w układzie typograficznym,
 - Zestawienie danych liczbowych,
 - Informacje zbiorcze o stratach bibliotek.
- Publikację uzupełniają indeksy:
- Indeks właścicieli bibliotek i księgozbiorów domowych – instytucje i osoby,
 - Indeks pozostałych nazw osobowych.
- Ponadto „Informator” zaopatrzone w obszerną bibliografię, wykaz zastosowanych skrótów oraz spis tabel i map.

Szocki Józef. Domowy świat książek: wybrane księgozbiory polskie w XIX wieku. – Kraków; Wydaw. Naukowe AP, 2000. – 167 s.; (Prace Monograficzne / Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, ISSN 0239-6025; nr 279)

Prezentowana monografia dotycząca księgozbiorów domowych epoki zaborów, jest wynikiem wieloletnich badań znanego bibliologa prof. Józefa Szockiego. Autor w opublikowanej pracy szczegółowo omawia księgozbiory domowe Józefa Szujskiego, Jana Kantego Podoleckiego i Józefa Przyborowskiego. Podejmuje próbę porównania księgozbiorów

domowych znajdujących się w posiadaniu niektórych przedstawicieli szlachty i inteligencji. Przedstawia również analizę wykorzystania księgozbioru Kornela Ujejskiego w celu utworzenia czytelnicy na wsi. Publikacja wzbogaca dorobek badawczy w zakresie historii bibliotek polskich. Monografię dopełniają aneksy i indeks nazwisk.

inne publikacje

Belcastro Patricia. Evaluating library staff: a performance appraisal system. – Chicago; London: American Library Association, 1998. – V, 253 s. ISBN 0-8389-0731-8

The British Library general catalogue of printed books 1997 to 1998. – München: K. G. Saur, 1999. – wol. 1-27; ISBN 3-598-34660-3

Casamassima Emanuele. Tradizione corsiva e tradizione libraria nella scrittura latina del Medioevo. – 2 ed. – Manziana (Roma): Vecchiarelli Editore, 1999. – 183 s., XXX s.; il.

Di Domenico Giovanni. Comunicazione e marketing della biblioteca: la prospettiva del cambiamento per la gestione efficace dei servizi. – Milano: Editrice Bibliografica, cop. 1998. – 157 s.; il. (Bibliografia e Biblioteconomia; 52) ISBN 88-7075-504-5

González Pedro. Computerization of the Archivo General de Indias: strategies and results. – Washington, D.C.: Council on Library and Information Resources, 1998. – VI, 57s. ISBN 0-817334-61-0

Gubina E. V. Psichologičeskij klimat v kollektive biblioteki: praktičeskoe posobie...; Rossijskaja gosudarstvennaja biblioteka. Otd. Issledovanija čtenija, propagandy knigi i rekomendatel'noj bibliografii. – Moskva: RGB, 1998. – 152 s. ISBN 5-7510-0093-5

Guerrini Mauro. Catalogazione. – Roma: Associazione italiana biblioteche, 1999. – 141 s.; il. (Enciclopedia Tascabile; 16) ISBN 88-7812-059-6

Hendel Richard. On book design. – New Haven; London: Yale University Press, cop. 1998. – XII, 210 s.; il. ISBN 0-300-07570-7

Pedley Paul. Copyright for library and information service professionals. – London: Aslib – The Association for Information Management, 1998. – 64 s. (The Aslib Know How Series). – (An Aslib Know How Guide) ISBN 0-85142-412-0

Technical services today and tomorrow / Michael Gorman and associates. – 2nd ed. Englewood, CO: Libraries Unlimited, 1998. – 213 s. ISBN 1-56308-590-9

Halina Migas-Broniek



Dzisiaj chcę Państwu polecić trzy książki z serii «Propozycje i Materiały». Przypomnę, że serię tę stworzyliśmy głównie po to, by udostępnić wszystkim bibliotekarzom dorobek ciekawych konferencji, seminariów i warsztatów organizowanych przez SBP. Udział w tych imprezach bierze zazwyczaj około 100 osób a tematyka, referaty i doświadczenia mogą być cenne dla całego środowiska. Tak właśnie jest w przypadku książki



SAMORZĄDOWE BIBLIOTEKI POWIATOWE – PROJEKCJE I REALIA

(pr. zb. pod red. Mieczysława Szyszki)

W tomie tym zamieszczamy materiały z ogólnopolskiej konferencji w Jedlni Letnisko (20-22 IX 2000) poświęconej podsumowaniu doświadczeń związanych z tworzeniem samorządowych bibliotek powiatowych. Niedostatek środków finansowych, brak jasnej polityki kulturalnej bardzo utrudniają proces tworzenia bibliotek powiatowych, bez których trudno wyobrazić sobie sieć biblioteczną w Polsce. Znajdziecie tu artykuły o charakterze ogólnym (polityka, prawo, organizacja), jak też szczegółowe (zbiory, bibliografia regionalna, komputeryzacja, działalność kulturalna etc. etc.).

Str. 124, cena 25 zł



KSIĄŻKA BEZ BARIER

(pr. zb. pod red. Janusza Nowickiego)

Zawiera dorobek merytoryczny ogólnopolskiej konferencji w Sęszewie (18-20 IX 2000). Organizatorami konferencji poświęconej problemom uczestnictwa w kulturze osób niepełnosprawnych jest Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych SBP współpracująca z zainteresowanymi Wojewódzkimi Bibliotekami Publicznymi. Rosnące w społeczeństwie zrozumienie potrzeb ludzi niepełnosprawnych stwarza sytuację w której biblioteki muszą coraz szerzej włączać się do rozwiązywania tych problemów. I o tym traktuje ta książka.

Str. 104, cena 18 zł



OPRACOWANIE PRZEDMIOTOWE W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

(pr. zb. pod red. Jadwigi Woźniak i Piotra Bierczyńskiego)

Książka ta to owoc bardzo interesujących warsztatów zorganizowanych w BN 18-20 X 2000 r. Głównymi tematami warsztatów były: język haseł przedmiotowych BN oraz charakterystyki wyszukiwawcze literatury pięknej.

Macie Państwo w tym tomie wszystko co najnowsze w tych dziedzinach. Warto kupić!

Str. 192, cena 30 zł

Janusz Nowicki

Strachy na Lachy

Fleksje i refleksje

Stuknęło nam 2001. Stuknęło głośno i błysnęło milionami fajerwerków, jakby było o co robić tyle szumu. W końcu data to tylko liczba, a liczba – rzecz umowna. Gdyby komputery wynaleziono tak że dwa tysiące lat wcześniej, to możliwe, że liczylibyśmy nie w systemie dziesiętnym, lecz w binarnym lub heksadecymalnym. Ciekawe, co by wtedy świętowano? Dwa do potęgi dwudziestej drugiej, czy może 16^{16} ? Bzdura? A niby dlaczego? Godziny i miesiące liczymy w systemie dwunastkowym, dni tygodnia zaś siódmokowym. I co? Dziwi to kogoś?

Chociaż data jak data, poczłapałem jednak na pl. Defilad, po raz pierwszy od października 1956 r. bez spontaniczności socjalistycznej, lecz i bez wczesnokapitalistycznych motywacji komercyjnych. O, tak sobie, z sarmackiej fantazji. Ale było! Feeria świateł, błysków, huków, ryków i wycia. Nie okrzyków, nie wybuchów entuzjazmu czy radości, lecz po prostu nieartykułowanych ryków i wycia. Zbiorowego uuuuaae... w najwyższym diapazonie. Trafiło mi się miejsce na podwyższeniu, z widocznością i słyszalnością na kilkadziesiąt metrów. W zasięgu mego oka i ucha nie składano sobie życzeń, nie klaskano, nie ścisniano się. Jeno masowe picie gazowanych jabłoków i wycie, przerywane seriami leksykalnego przecinka o łacińskim ponoć źródłosłowie. Być może tak fatalnie, tak niereprezentatywnie trafielem...

Od kilku lat samorządowi notable przekonują nas, wspierani przez media, że obyczaj zbiorowego obchodzenia Nocy Sylwestrowej na świeżym łfcie jest przejawem formowania się nowej kultury życia zbiorowego, integrującej wszystkich ponad podziałami itd. Poczulem się zobligowany, jakżeby.

Aliści jakoś tak w połowie drogi ku PKiN, wzbogaconemu teraz o rekordowy Big Clock, nasunęło mi się pewne wspomnienie. Otóż, gdy w latach siedemdziesiątych zachwycalem się w kręgu przyjaciół bibliotekami w Europie Zachodniej, jeden z nich, zapalony globtroter, mruknął z przekąsem, że kulturę danego

kraju ocenia najpierw po stanie klozetów, a potem dopiero muzeów i bibliotek. Przygwoździł mnie tym wtedy. Dziś wiem, że nie miał racji. Wspaniałych WC z kafelkami, lustrami i natryskiwaczami dezodorantów mamy wciąż więcej i więcej, a bibliotek i muzeów jakby coraz mniej i mniej, tak że do końca rozpoczętego właśnie wieku i ślad po nich nie ostanie. Chyba, że w ramach następnej reformy wpadnie ktoś na pomysł kolejnej integracji bibliotek publicznych, tym razem z tymi luksusowymi przybytkami kultury życia codziennego. Też przecież publiczne, przy tym o z dawna utrwalonych tradycjach czytelniczych. A także antykomunistycznych i niepodległościowych.

Trochę to nietypowe refleksje na fleksję* Wieku i Tysiąclecia. Może w pewnym stopniu wynikają one z tego, iż owo podwyższenie, na którym stałem, kryło pod sobą taki właśnie przybytek. A może stąd, iż owo zbiorowe wycie AD 2000/2001 skojarzyło mi się z wyobrażeniem analogicznych produkcji wokalnych przy ognisku sprzed kilkunastu tysięcy lat. I że czulem się, jakbym znajdował się w środku tego ogniska a nie – w środku tłumu.

Ten milenijny (?) felieton chyba nie powinien ukazać się pod stałym nagłówkiem. To nie były strachy na Lachy. W oczach podobnych jak ja frajerów i naiwniaków, którzy uwierzyli, że idą na wielką imprezę kulturalną, widziałem autentyczny lęk przed tłuszcą, jej rykiem, petardami strzelającymi spod nóg, butelkami po bąbelkach, ciskany mi gdzie popadnie. A to wszystko w samym sercu stolicy kraju zmierzającego do Unii Europejskiej, w trakcie imprezy kulturalnej za 2,5 mln PLN (dawniej: złotych).

Panem et circenses, żądał lud starożytnego Rzymu. Jednak chleba przed igrzyskami, zwłaszcza takimi. Co dedykuję, komu należy, bez cienia nadziei, że trafi gdzie trzeba.

Jerzy Maj

PRZYPIS:

Uwaga dla purystów: flexio (lac.) – to także zmiana, zamiana.

OD AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego

6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Książka mówi

Książd Ludwik Zalewski (1878-1952), historyk, bibliotekarz i bibliofil lubelski, w książce *Biblioteka seminarium duchownego w Lublinie i biblioteki klasztorne w diecezji lubelskiej i podlaskiej* (Warszawa 1926) pisal:

Dawna książka stanem, oprawą opowiada własną przede wszystkim historię, najczęściej niewesołą, ale prócz tego mówi ona o tych, przez czyje ręce przechodziła. Głosy, zapiski, hasła, wrażenia z lektury i faktów życiowych odniesione, rozrzucone na kartach książki (ku zgorszeniu kardynała de Bury), przedstawiają ciekawe rysy fizjonomii czytelników i barwne szczegóły dawnego życia.

Seneka radzi czytającemu

Lucius Annaeus Seneca, rzymski filozof, nauczyciel i wychowawca młodego Nerona w jednym z listów (w przekładzie Mieczysława Olszowskiego) tak radzi dobierać lekturę:

Za najpierwsze znamię zrównoważonego umysłu poczytam: móc znaleźć w sobie utwierdzenie i obcowanie. Na to wszelako bacz, iżby ono twoje czytanie mnogich pisarzy i wszelakiego rodzaju ksiąg nie zawierało w sobie czegoś niestalego i chwiejnego.

Na ufnosc wzbudzających umysłach zatrzymywać się i z nich pokrzepienie brać trzeba, jeślibyś pragnął coś sobie przyswoić, co by w duszy trwale się ostało. Nigdzie nie jest, kto wszędy jest. Tym, którzy żywot na wędrowce trawią, to przychodzi, iż liczne miewają znajomości, nijakich przyjacielsw.

To samo przygodzić się musi tym, którzy niczyjemu się dowcipowi bliżej nie garną, ale po wszystkich chybcikami i śpiesznie się przemykają. Nie służy ku pożytkowi, ani w cialo nie idzie strawa, która tuż po spożyciu wraca. Nic równie zdrowia nie psowa, jak lekarstw częsta odmiana. Nie zaciąga się bliźną raną, na której driakwi próbują. Nie mocniej roślina, którą często przesadzają. Nic nie masz tak przydatnego co by mimochodem szło na pożytek: sprawia rozrągnięcie ksiąg obfitosc. Tedy skoro przeczytać nie zdołasz ile mógłbyś posiadać, dość jest posiadać, ile przeczytasz. „Atoli – odeprzesz – to do tej księgi chciałbyś zajrzeć, to do owej...”. Znarowionego to żołądka właściwość wiele rzeczy lasować, które, gdy odmienne są a przeciwne – zapługawiają go, nie sycą. Wybrańców przeto zawždy czytują, a jeśli kiedy ku inakszemu obrócić wzięłaby cię ochota – ku pierwszym nawracaj, po trosze co dnia przeciwko ubóstwu, po trosze przeciwko śmierci posilku przysposabiaj, a równie przeciw inszym dopustom. Skoro zasię wiele przebieżysz – jedno uszczknij, co byś onego dnia przetrawił. To ja sam też czynię: z wielu rzeczy, którem przeczytał, czegoś się dochwytyję.

Mark Twain o książkach

Pewnego razu zapytała znakomitego humorystę amerykańskiego jakaś młoda osoba, które książki uważa za najcenniejsze.

Stawia mi pani – odrzekł z całą powagą humorysta – pytanie bardzo trudne do odpowiedzenia, bo wartość książki zależy zupełnie od tego, jak można ją zużyć. Jeżeli pani przyrzeknie mi nie powtórzyć tego nikomu, to wyjaśnię pani moją tajemnicę. Tak na przykład książka oprawna w piękną, gładką skórę oddaje mi usługi nieocenione, gdyż mogę na niej wybornie ostrzyć me brzytwy. Niezbyt gruba książka, jakie najczęściej piszą Francuzi, stanowią praktyczną podkładkę pod nogę kiwającego się stołu. Gruby, ciężki folial jest wyborną bronią, gdy ugodzi się nim w głowę natarczywego napastnika, a wielkie karty atlasu geograficznego nadają się doskonale do zaklejania nimi szyb rozbitych.

„Polska Gazeta Introligatorska” 1929 nr 9

Bibliotekarz według Lelewela

Gdzie jest powszechniejsza uczciwość i wyrozumienie, szanowanie publicznej i powszechnej własności, rzetelny dla książek szacunek, w tych osobach, które użytkować z biblioteki przychodzą, tam bibliotekarze są bezpieczniejsi i spokojniejsi, tam mogą się otwarciej i chętniej dla pożytku wylać. Chwalona jest uprzejmość bibliotekarzy we Francji, z utyskiwaniem wspomniane oziębłość, ociężałość, pedanteria w Niemczech. Są jednak i w Niemczech uczynni i gorliwi, i chętnie poświęcający się bibliotekarze. A gdzie humor bibliotekarza twardy, nieuczynny, opryskliwy, gorzki, burkliwy, kwaśny, gniewliwy, swarliwy, lub byle czym obrażający się, tam mimo najpiękniejszych przepisów uciekać będą, jak od zapowietrzonej okolicy stronić przychodnie, użytkować z biblioteki upragnieni. A spotyka się ustawicznie humor przychodzącego czytelnika lub pożytych chcącego z humorem i chwilowym usposobieniem bibliotekarzy; spotykają się humory osób biblioteczne obowiązki podejmujących, nie mówiąc już o różnych zdarzeniach, na które żółć się burzy, nie wspominając tysięcznych umartwień, które dotknąć mogą. Zahartowanej trzeba duszy w bibliotekarzu, aby umieć różne zdarzenia przelknąć, strawić, zapomnieć. A nikt tego nie pojmuje, kto w tych bibliotekarskich obowiązkach nie zostawał.

Joachima Lelewela *Bibliograficznych ksiąg dwoje* (Wilno 1826)

Karykatura bibliofila

Ów co ustawicznie w kieszeni lub w ręku księgi nosi, co wierszami pluje, co różnymi językami jak opętany gada, co o wszystkim, co się tylko wiedzieć może, obszernie rozmawia, ten sam szalbiez,

lakomca i lotr wierutny, z cudzego się spanoszył i szumi, w długach siedzi, a lichwy godziwej nie płaci; z cudzych skarg się natrzęsa, wszystko mu wolno czynić i mówić, nikomu nie sprzyja, nikogo się nie boi i niczego się nie wstydy, prócz cnoty. I jakiż to jest z czytania książek pożytek? To jest nauka? To mądrość? Inny zatopiony w książkach tak się stał durnym, że go do niczego zażyć nie można. Sam nie wie, czego mu nie dostaje, sam nie wie, czego mu się chce i czego ma się chwycić. Ni do wojny, ni do pokoju, ni dla siebie, ni dla domowych, ni dla ojczyzny dobry. I to ma być nauka, to ma być mądrość?

Mędrak w prawdziwej swojej postaci na publiczny widok wystawiony. Sandomierz 1786.

Uwielbiajcie książki

Człowiekowi wchodzącemu do pokoju, w którym znajdują się książki, wydaje się jak gdyby chciały do niego przemówić, powitać, powiedzieć, że coś jest

w ich oprawie zamknięte, co by wykorzystać powinien, a o czym donieść wchodzącemu.

Dlatego gdziekolwiek tylko możecie, starajcie się wasze książki przechowywać z szacunkiem – uwielbiajcie je i pielęgnujcie.

William Ewart Gladstone (1809-1898)

Wybieg wydawcy

Cenzura amerykańska dopatrzyła się w opublikowanej przez Uptona Sinclaira (1878-1968) powieści „Nafta” (1927) fragmentów uchybiających moralności i poleciła je wydawcy zasmarować farbą drukarską. Wkrótce powieść została wydana przez niemieckiego wydawcę Malika w wersji nieocenzurowanej. Malik zaopatrył edycję figowym liściem z nadrukowanym napisem: „Czytelnikowi cnotliwemu zezwala się, aby miejsca, które mogą się dla niego stać niebezpiecznymi, zakrył niniejszym liściem figowym”.

„Polska Gazeta Introligatorska” 1928 nr 1

Andrzej Kempa

Wyjaśnienia prawne

Zasady i tryb przyznawania nagród w dziedzinie kultury

Osoby szczególnie zasłużone w dziedzinie kultury otrzymywały, na podstawie indywidualnych wniosków organów samorządowych, stowarzyszeń i związków zawodowych oraz innych instytucji i organizacji, nagrody Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Były to nagrody uznaniowe, o zróżnicowanej wysokości, dość często limitowane wielkością środków posiadanych na ten cel. Od 1999 r. nie ma nie tylko środków na ten cel, ale także podstawy prawnej do ich przyznawania. Obecnie możliwe jest przyznawanie jedynie nagród dorocznych za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury. Podstawę prawną do ustanowienia dorocznych nagród w tych dziedzinach daje art. 7a, znowelizowanej ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Zawiera on delegację nie tylko dla Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale także innych ministrów oraz jednostek samorządu terytorialnego, upoważniającą do przyznawania dorocznych nagród za osiągnięcia w dziedzinie kultury. Zainteresowani ministrowie zostali upoważnieni do określania szczegółowych zasad i trybu przyznawania tych nagród w drodze rozporządzeń, a organy samorządu terytorialnego na podstawie uchwał.

W dniu 7 czerwca 2000 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wydał rozporządzenie w sprawie *szczegółowych zasad i trybu przyznawania dorocznych nagród za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury oraz ich wysokości* (Dz. U. Nr 50, poz. 593).

Nagrody mogą być przyznane z inicjatywy własnej ministra lub na wniosek.

- 1) instytucji kultury,
- 2) szkół wyższych,

- 3) organów administracji rządowej,
- 4) jednostek samorządu terytorialnego,
- 5) związków lub stowarzyszeń zawodowych, twórczych i kulturalnych,
- 6) jednostek badawczo-rozwojowych, nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego,
- 7) Polskiej Akademii Nauk,
- 8) kuratoriów oświaty,
- 9) środowiska twórczego lub grupy osób z danego środowiska twórczego.

Wnioski o przyznanie nagrody powinny zawierać dane osobowe kandydatów do nagród, informacje dotyczące całokształtu ich działalności oraz uzasadnienie wniosku.

Wnioski o przyznanie nagród składa się do dnia 31 grudnia każdego roku, a w uzasadnionych przypadkach – do dnia pierwszego posiedzenia komisji nagród (takim terminem był dzień 31 stycznia 2001 r., poprzedzający posiedzenie komisji).

Nagroda za całokształt działalności może być przyznana tej samej osobie lub grupie osób tylko jeden raz, a każdy spośród nagrodzonych może otrzymać tylko jedną nagrodę za to samo osiągnięcie.

Najwyższa wartość przyznawanej nagrody finansowej stanowi równowartość dwudziestokrotnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za rok poprzedni, ogłaszanego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego,

Informacje o przyznanych nagrodach Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego podaje się do publicznej wiadomości.

Lucjan Biliński

Przepisy prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

Finanse (zob. też: dział B – Czasopisma).

Ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o zmianie ustawy o rachunkowości. *Dz. U. nr 113, poz. 1186.*

Zmiany dotyczą przepisów ustawy z dnia 29 września 1994 r. w tej sprawie (*Dz. U. nr 121 poz. 591, z późniejszymi zmianami*).

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 29 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej jednostek budżetowych, zakładów budżetowych, gospodarstw pomocniczych jednostek budżetowych oraz szczegółowych zasad i terminów rocznych rozliczeń i wpłat do budżetu przez zakłady budżetowe i gospodarstwa pomocnicze jednostek budżetowych. *Dz. U. nr 122 poz. 1333.*

Normalizacja

Ustawa z dnia 13 października 2000 r. o zmianie ustawy o normalizacji. *Dz. U. nr 110 poz. 1166.*

Zmiany dotyczą przepisów ustawy z dnia 3 kwietnia 1993 r. w tej sprawie (*Dz. U. nr 55 poz. 770, z późniejszymi zmianami*).

Uwaga: w *Aneksie I* w adresie wydawniczym poz. 1570 należy dodać: „z 1995 r. nr 95 poz. 471, z 1997 r. nr 121 poz. 770, z 2000 r. nr 43 poz. 489, nr 110 poz. 1166”.

A. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteka Narodowa

Zarządzenie Nr 4 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 6 lipca 2000 r. w sprawie nadania statutu Bibliotece Narodowej. *Dz. Urz. MKiDzN nr 6 poz. 12.*

W załączeniu do zarządzenia: tekst statutu.

Uwaga: w *Aneksie I* opis tego aktu należy umieścić pod poz. 1712, a przy poz. 1561 adnotację: „1712 (przepisy aktualnie obowiązujące)”.

Biblioteki jednostek badawczo-rozwojowych

Ustawa z dnia 26 października 2000 r. o zmianie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych. *Dz. U. nr 103 poz. 1100.*

Zmiany dotyczą ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. w tej sprawie (*Dz. U. z 1991 r. nr 44 poz. 194, z późniejszymi zmianami*).

Uwaga: w *Aneksie I*, dział „Nowelizacje...”, przy poz. 1450 należy umieścić dodatkowy zapis: „z 2000 r. nr 103 poz. 1100”.

Biblioteki Szkolne

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 września 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad nadawania „Medalu Komisji Edukacji Narodowej”, trybu przedstawiania wniosków, wzoru medalu, trybu jego wręczenia i sposobu noszenia. *Dz. U. nr 99 poz. 1073.*

Uwaga: w *Aneksie I* opis tego aktu należy umieścić pod poz. 1713, a przy poz. 1527 w uwagach: „1713 (przepisy aktualnie obowiązujące)”.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 listopada 2000 r. w sprawie kryteriów i trybu dokonywania oceny pracy nauczyciela, trybu postępowania odwoławczego oraz składu i sposobu powoływania zespołu oceniającego. *Dz. U. nr 98 poz. 1066.*

Rozporządzenie stanowi przepisy wykonawcze do art. 6a ust. 12, ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (*Dz. U. z 1997 r. nr 56 poz. 357, z późniejszymi zmianami*).

Uwaga: w *Aneksie I*, opis tego aktu należy zamieścić pod poz. 1714, a przy poz. 1624 uwagę: „1714 (przepisy aktualnie obowiązujące)”.

Ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty. *Dz. U. nr 122 poz. 1320.*

Zmiany dotyczą ustawy z dnia 7 września 1991 r. w tej sprawie (*Dz. U. z 1996 r. nr 67 poz. 329*).

Uwaga: w *Aneksie I*, w adresie wydawniczym poz. 1535 należy dodać: „nr 19 poz. 239, nr 48 poz. 550, nr 104 poz. 1104, nr 120 poz. 1268, nr 122 poz. 1320”.

Ustawa z dnia 22 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela [...]. *Dz. U. nr 122 poz. 1323.*

Zmiana dotyczy przepisów ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (*Dz. U. z 1997 r. nr 56 poz. 357*).

Uwaga: w *Aneksie I*, w dziale „Nowelizacje...” w adresie wydawniczym poz. 1351 należy dopisać: „nr 122 poz. 1323”.

Biblioteki szkół wyższych

Ustawa z dnia 8 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych [...] – w związku z dostosowaniem do prawa Unii Europejskiej. *Dz. U. nr 122 poz. 1314.*

Uwaga: w *Aneksie I* należy dodać w adresie wydawniczym poz.: 1511 – „z 2000 r. nr 120 poz. 1268 (art. 32), nr 122 poz. nr 1314 (art. 1)”; 1634 – „z 2000 r. nr 120 poz. 1268 (art. 69), nr 122 poz. 1314 (art. 2)”.

Czasopisma specjalistyczne

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie wykazu czasopism specjalistycznych, do których stosuje się stawkę podatku od towarów i usług w wysokości 0%, oraz warunków jej stosowania. *Dz. U. nr 121 poz. 1297.*

§ 1 ust. 2. „Stawkę podatku 0% stosuje się do sprzedaży w kraju i importu czasopism specjalistycznych, wymienionych w załączniku do rozporządzenia”. Wykaz ten obejmuje opisy 1661 tytułów czasopism.

Informacja naukowa

Uchwała Nr 19/2000 Komitetu Badań Naukowych z dnia 29 czerwca 2000 r. w sprawie powołania opiniodawczo-doradczego Zespołu do Spraw Upowszechniania Nauki i Informacji Naukowej. *Dz. Urz. KBN nr 5 poz. 20.*

Do zadań Zespołu należy „2) opiniowanie rozwiązań prawnych, ekonomicznych i organizacyjnych regulujących: a) obieg informacji naukowej, b) dostęp do zasobów informacji naukowej, c) rozwój infrastruktury informacyjnej, budowanie sieci oraz świadczenie profesjonalnych usług informacyjnych, d) organizację badań naukowych i kształcenia w zakresie wiedzy o informacji, e) kształtowanie społecznej kultury informacyjnej”.

Uwaga: w *Aneksie I* opis tego aktu należy zamieścić pod poz. 1715.

Informator o stratach wojennych bibliotek polskich

Decyzja Nr 8 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 lipca 2000 r. w sprawie powołania zespołu do przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego. *Dz. Urz. MKiDzN nr 5 poz. 9.*

Zamówienie obejmuje wydanie 9 informatorów dotyczących strat wojennych w zakresie dóbr kultury, a wśród nich „(informatora o stratach bibliotek na terytoriach polskich, okupowanych w latach 1939-1945 (bez ziem wschodnich))”.

Kształcenie bibliotekarzy

Zarządzenie Nr 8 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 29 sierpnia 2000 r. w sprawie zasad rozliczania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli szkół i placówek artystycznych, dla których ustalony plan zajęć jest różny w poszczególnych okresach roku szkolnego, zasad udzielania i rozmiaru zniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych nauczycielom zajmującym stanowiska kierownicze w szkołach i placówkach artystycznych i zasad zwalniania ich od obowiązków realizacji tych zajęć oraz tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć niektórych nauczycieli szkół i placówek artystycznych, i zasad zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć w kształceniu zaocznym. *Dz. Urz. MKiDzN nr 9 poz. 18.*

§ 9. Nauczycieli pomaturalnych szkół kształcenia animatorów kultury i bibliotekarzy obowiązuje wymiar 15 godzin tygodniowo zajęć prowadzonych bezpośrednio z uczniami”.

Uwaga: w *Aneksie I* opis tego aktu należy umieścić pod poz. 1716.

Ochrona zabytków

Zarządzenie Nr 9 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 września 2000 r. w sprawie powołania Rady ds. Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego. *Dz. Urz. MKiDzN nr 9 poz. 19.*

Zarządzenie stanowi przepisy wykonawcze do art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (*Dz. U. z 1999 r. nr 98 poz. 1150*). Określono także szczegółowy zakres działania Rady.

TeZar

* „Aneks I” – skrótowe oznaczenie publikacji: Tadeusz Zarzębski: *Polskie Prawo biblioteczne. Aneks I. 1990-2000.* Warszawa 2000.

W kilku słowach

■ **Biennale Eklibrisu Dzieci i Młodzieży Żary 2000** przyciągnęło uwagę 897 autorów z Polski i z zagranicy, którzy przysłali 997 grafik eklibrisowych. Najliczniejszą grupę stanowili autorzy w wieku 11-15 lat 586 osób, w wieku 16-19 lat 127 osób i do 10 lat 184 osoby. Przyznano i wręczono liczne nagrody, wyróżnienia i dyplomy honorowe. Pierwsze nagrody w trzech grupach wiekowych otrzymali w grupach: I (do 10 lat) – Monika Vardžáková ze szkoły podstawowej w Puchowie na Słowacji, II (11-15 lat) – Artur Uhl z Młodzieżowego Centrum Kultury w Legnicy, III (16-19 lat) – Vladimir Zrnik ze szkoły podstawowej w Dolnym Kubinie na Słowacji. Prace prezentowano w Galerii Eklibrisu Miejskiej Biblioteki Publicznej w Żarach. Wystawie towarzyszył katalog z reprodukcjami nagrodzonych prac. (jw)

■ **IV poetycki konkurs o „Laur Kosmicznego Koperka”** organizuje MBP w Nowej Rudzie dla twórców profesjonalnych i amatorów oraz młodzieży (od 16 lat). Prace konkursowe (zestaw złożony z 5 tekstów), nie nagradzane i nie publikowane w całości ani we fragmentach należy przelać w maszynopisie w 3 egz. na adres MBP w (57-400) Nowej Rudzie, ul. Bohaterów Getta 10, tel. (074) 872-46-96 z dopiskiem „Konkurs”, a ponadto imię i nazwisko oraz adres autora w zaklejonej kopercie z godłem jak na wierzach oraz opłatę konkursową (10 zł) na konto MBP. (jw)

■ Publikacje nadesłane

Publikacje zwarte: Zofia Zasacka: *Wyobrażenia ojczyzny i oblicza patriotyzmu w podręcznikach do języka polskiego dla szkoły podstawowej w latach 1945-1990*. – Warszawa: BN 2000; *Bibliografia powiatu kutnowskiego 1999 r.* T. I. Oprac. Barbara Łuczak, Leonarda Winięcka, Lucyna Lonkwić. – Kutno: Tow. Przyjaciół Ziemi Kutnow-

skiej 2000 (19. pozycja biblioblika Tow. Przyj. Ziemi Kutnowskiej) + dyskietka z zawartością *Bibliografii... Biblioteki publiczne w latach 1999*. – Warszawa: BN 2000; Grażyna Straus, Katarzyna Wolff: *Czytać, nie czytać... kupować nie, nie kupować...; sytuacja książki w społeczeństwie polskim w 1998 r.* – Warszawa: BN 2000. – (Z badań nad czytelnictwem, 24); *Światłem malowane*. Oprac. Danuta Obrębska-Kubik, Edward Niczypor. – Oleśnica: Powiatowa i Miejska B-ka Publ. 2000.

Publikacje ciągłe: „Bibliotekarz Lubuski” 2000 nr 1; „Bibliotekarz Radomski” 2000 nr 4; „Książnica” 2000 nr 2; „Krośnieńskie Zeszyty Biblioteczne” 2000 nr 8; „Miesięcznik Prowincjonalny” 2000 nr 11-12.

■ **ZAPROSILI NAS:** Rektor UAM w Poznaniu i prezydent Uniwersytetu Europejskiego Viadrina we Frankfurcie n. Odrą na uroczystość otwarcia Collegium Polonicum w Ślubicach i sympozjum „Polska jako członek Unii Europejskiej – perspektywy polityczne i gospodarcze z punktu widzenia Trójkąta Wcińskiego (6.02.01. r.). ● ZO SBP w Gdańsku i MBP w Sopocie na Okręgowy Zjazd Delegatów SBP (15.02.01). ● WBP w Krakowie na konferencji: dyrektorów bibliotek publicznych województwa małopolskiego (20.02.01), szkoleniową instruktorów bibliotek publicznych stopnia powiatowego (2.03.01) oraz na otwarcie wystawy „Miasto Chrzanów” (9.03.01). ● BN na spotkaniu w Salonie Pisarzy z Bohdanem Zadurą (23.01.01), w Salonie Wydawców z Wydawnictwem Philip Wilson (30.01.01), na uroczystość wręczenia dorocznej Nagrody „Nowych Książek” prof. J. Jedlickiemu za *Świat zwyrodniały. Łęki i wyroki krytyków nowoczesności* (31.01.01) oraz na otwarcie wystawy „Reklama w Niemczech” (7.02.01).

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący około 1000 tytułów zestaw nowości wydawniczych
- noty o nowych książkach
- bestsellery – cykliczna analiza wyników sprzedaży
- publicystyka poświęcona problemom ruchu wydawniczego
- kronika: co słycać w branży?
- problemy bibliotek
- nowe media

Adres redakcji: ul. Pereca 13/19 m 713, 00-849 Warszawa
www.notes-wydawniczy.pl e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl

MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW

I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI

oferujemy prenumeratę i reklamę

tel./fax (0-22) 624 84 24

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Artykuły	3
Jolanta SOBIELGA: Analiza bibliometryczna cytowań w „Bibliotekarzu”	3
Jacek WOJCIECHOWSKI: Smutki małych bibliotek	6
Alina GIEDROYĆ-KWIATKOWSKA, Beata WIECZORKOWSKA: 55 lat „Bibliografii Zawartości Czasopism”	8
Irena BORECKA: O zawodzie i doskonaleniu zawodowym biblioterapeuty	11
Halina CIECHORSKA: Sondaż roli bibliotek publicznych w powiecie toruńskim	13
Małgorzata GRODZICKA: Biblioteki dla dzieci na Kielecczyźnie. Wczoraj i dziś	17
Dokumenty i materiały	20
Pismo Kazimierza M. Ujazdowskiego, ministra kultury i dziedzictwa narodowego z dn. 27 grudnia 2000 r. do wojewodów w sprawie bibliotek publicznych	20
Sprawozdania i relacje	21
Międzynarodowa konferencja nt. zarządzania przez jakość w bibliotece akademickiej (Anna KMIECIK)	21
Bibliotekarze z Wrocławia z wizytą w bibliotekach wyższych uczelni krakowskich (Marek DUBIŃSKI, Ewa ZYSEK)	22
Obsługa biblioteczna w Domu Seniora w Rzeszowie (Agnieszka ZYCH)	24
Przegląd publikacji	25
Stanisław Siekierski: Czytania Polaków w XX wieku (Jan WOŁOSZ)	25
Nad złoto droższe: skarby Biblioteki Narodowej (Andrzej KEMPA)	27
Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK)	28
Dyrektor Wydawnictwa poleca (Janusz NOWICKI)	30
Strachy na Lachy	31
Fleksje i refleksje (Jerzy MAJ)	31
Pyłki (Andrzej KEMPA)	32
Wyjaśnienia prawne	33
Zasady i tryb postępowania nagród w dziedzinie kultury (Lucjan BILIŃSKI)	33
Przepisy prawne (TeZar)	34
W kilku słowach	35
From the Editor	1
Letters	2
Articles	3
Jolanta SOBIELGA: A Bibliometric Analysis of Citation in „Bibliotekarz”	3
Jacek WOJCIECHOWSKI: Small Libraries' Sorrows	6
Alina GIEDROYĆ-KWIATKOWSKA, Beata WIECZORKOWSKA: Fifty Five Years of the „Index to Periodicals”	8
Irena BORECKA: On the Profession and Professional Development of a Bibliotherapist	11
Halina CIECHORSKA: Poll Results on the Role of Public Libraries in the Toruń Powiat	13
Małgorzata GRODZICKA: Libraries for Children in the Kielce Region. Yesterday and Today	17

Documents	20
Address of Kazimierz M. Ujazdowski, Minister of Culture and National Heritage of December 27, 2000 to Voivods Concerning Public Libraries	20
Reports and Latest Events	21
International Conference on „TQM in a Library – New Challenge for Librarians” (Anna KMIECIK)	21
Librarians from Wrocław Pay a Visit to Academic Libraries in Cracow (Marek DUBIŃSKI, Ewa ZYSEK)	22
Library Services at the Senior Citizens’ Home in Rzeszów (Agnieszka ZYCH)	24
Publications	25
Stanisław Siekierski: Czytania Polaków w XX wieku (Readings of Poles in the 20th Century) (Jan WOŁOSZ)	25
Nad złoto droższe: skarby Biblioteki Narodowej (More Precious Than Gold. Treasures of the Polish National Library) (Andrzej KEMPA)	27
New Books Flash (Halina MIGAS-BRONIEK)	28
Director of the PLA Publications Recommends (Janusz NOWICKI)	30
Empty Threats	31
Inflections and Reflections (Jerzy MAJ)	31
Stardust (Andrzej KEMPA)	32
Legal Explanations	33
Culture Awards. Rules and Procedures (Lucjan BILIŃSKI)	33
Legal Regulations (TeZar)	34
In a Nutshell	35

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. **Sekretarz Redakcji:** Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Katarzyna DIEHL

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Ewa KOSSOWSKA

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI tel. 827-52-96

00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7

e-mail: sbp@ceti.pl

Konto SBP: BIG Bank Gdański SA IV O/Warszawa Nr 11601120-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 2001 r. wynosi zł 19,50, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

2. Wpłaty na prenumeratę:

— na teren kraju: przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób:

● przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.

● na zagranicę: „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.

3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 5.03. — na I kwartał roku następnego, do 5.06 — na II kwartał, do 5.09 — na III kwartał, do 5.12 — na IV kwartał.

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

ISSN 0208-4333. Indeks 352624



NOWOŚCI WYDAWNICTWA SBP

KSIĄŻKI POMOCNE W CODZIENNEJ PRACY

1. SŁOWNIK PRACOWNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ – II SUPLEMENT

Autorka – prof. H. Tadeusiewicz kontynuuje dzieło rozpoczęte wydaniem SŁOWNIKA w 1972 r. oraz SUPLEMENTEM w 1986 r. Drugi SUPLEMENT, który Państwu oferujemy doprowadzony został do 2000 r. Str. 208, cena 35 zł.

2. INFORMACJA ELEKTRONICZNA A PRAWO AUTORSKIE

(red. M. Janowska, L. Biliński)

Książka jest wynikiem seminarium na ten temat organizowanym w br. w BN. Zawiera podstawowe dokumenty EBLIDY, których znajomość i przyswojenie będzie niezbędne w procesie przystosowawczym do Unii Europejskiej. Str. 84, cena 18 zł.

3. POLSKIE PRAWO BIBLIOTECZNE. Aneks I 1990-2000

Autor – dr T. Zarzębski

Jest to kontynuacja poprzednio wydanych tomów – PRAWO BIBLIOTECZNE W OKRESIE ZABORÓW 1795-1918 1939-1945; POLSKIE PRAWO BIBLIOTECZNE 1773-1990. Wartość dokumentacyjna całego dzieła i aneksu jest nie do przecenienia dla wszystkich interesujących się losami polskiego bibliotekarstwa i prawem go obowiązującym. Str. 80, cena 18,50 zł.

4. STOSOWANIE POLSKICH NORM W ZAUTOMATYZOWANYCH SYSTEMACH BIBLIOTECZNYCH (A. Padziński)

Kolejny, szósty tom z serii FO-KA. Tytuł tłumaczy zawartość książki. Pozycja potrzebna i oczekiwana przez bibliotekarzy ze skomputeryzowanych bibliotek. Str. 112, cena 26 zł.

5. CECHY FORMALNE CZASOPISM INTERNETOWYCH.

Autor, Marek Stepowicz jest zwycięzcą tegorocznego konkursu na najlepszą pracę magisterską: NAGRODA MŁODYCH SBP. Praca ma charakter pionierski na naszym rynku wydawniczym i zapewne spotka się z życzliwym zainteresowaniem polskich użytkowników Internetu. Str. 67, cena 17 zł.

6. PLAN MARKETINGOWY DLA BIBLIOTEKI FACHOWEJ (J. Przybysz, P. Pioterek)

Ta skromna książeczka jest pożyteczna jako wzór dla tych, którzy chcą być aktywni w środowisku i chcą przybliżyć funkcjonowanie biblioteki do oczekiwań użytkowników i potencjalnych sponsorów. Str. 36, cena 7 zł.

7. BIBLIOGRAFIA. Metodyka i organizacja

Praca zbiorowa pod red. prof. Z. Żmigrodzkiego

Od ponad 30 lat nie było na rynku podręcznika do tego kluczowego przedmiotu nauczania w szkołach i uczelniach bibliotekarskich. Sądzimy, że pozycją tą będą zainteresowani nie tylko bibliotekarze. Książka będzie przydatna dla wszystkich autorów prac naukowych. Str. 352 cena 47 zł.



NOWOŚCI WYDAWNICTWA SBP

cd.:

8. BIBLIOTEKA W OTOCZENIU SPOŁECZNYM

(Pr. zbiorowa pod red. E.B. Zybert) Str. 164, cena 33 zł

Książka powstała w uniwersyteckim ośrodku bibliotekoznawczym w Warszawie. Zawiera 9 rozdziałów składających się na zwartą całość poświęconą współczesnym bibliotekom i ich miejscu w zmiennej rzeczywistości.

Tytuły: Misja biblioteki i bibliotekarza. Komunikacja w bibliotece. Potrzeby społeczności lokalnych a biblioteka. Biblioteki w służbie dzieciom. Biblioteki i młodzież. Praca w środowisku osób niepełnosprawnych. Biblioteki dla mniejszości etnicznych i narodowych. Książka i inne formy przekazu treści w środowisku edukacyjnym. Biblioteki a reforma edukacji.

Str. 164, cena 33 zł.

9. PROMOCJA KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

Podręcznik akademicki (M. Zając) Str. 188, cena 31 zł

Książka oczekiwana przez studentów, bibliotekarzy księgarzy i literaturoznawców. Autor dokonuje w niej wnikliwej analizy pojęciowej dot. promocji książki dla dzieci po czym przedstawia działania o charakterze niekomercyjnym. W 3 rozdziale analizuje marketing na rynku książki dla dzieci, a w rozdziale 4 sytuację książki dla dzieci w obszarze kultury masowej na przykładzie „produktu totalnego” POCAHONTAS. Oprócz tego bardzo bogata bibliografia i 3 aneksy. Tak ujęta i opisana problematyka – jak stwierdzają recenzenci – jest udanym, pionierskim dokonaniem w naszej literaturze. Tę książkę trzeba po prostu znać. Str. 186, cena 31 zł.

10. FORMAT USMARC REKORDU BIBLIOGRAFICZNEGO DLA KSIĄŻKI

(M. Lenartowicz, A. Paluszkiewicz) Str. 204, cena 28 zł

Kolejny tom (7) z serii FO-KA. Jest to drugie wydanie książki, która od 1977 r. cieszyła się dużym powodzeniem wśród bibliotekarzy zautomatyzowanych bibliotek.

11. JEZYK HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH KABA. Zasady tworzenia słownictwa

(Pr. zb. pod red. T. Głowackiej) Str 208, cena 32 zł

Jest to 8 tom serii FO-KA. Książka potocznie nazywana „dużą Kabą”. Owoc sześcioletniej pracy zespołu. Stanowi opis metody tworzenia języka KABA oraz zbiór ustaleń metodycznych niezbędnych do budowy jego słownika.

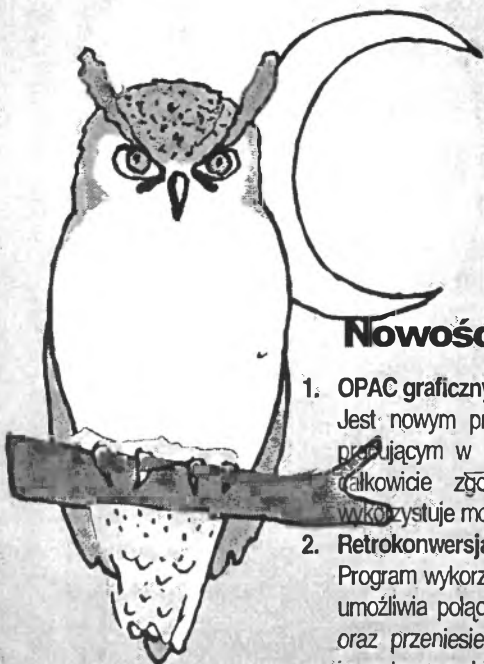
12. PRACA Z UŻYTKOWNIKIEM W BIBLIOTECE

(J. Wojciechowski) Str 188, cena 30 zł

Świat wokół nas błyskawicznie się zmienia. Bibliotekarstwo też. Już nie tylko książka ale i multimedia – stąd czytelnik zmienił się w użytkownika. Prof. J. Wojciechowski nie ulega tanim fascynacjom techniki komputerowej. Traktuje ją jako narzędzie pracy zmieniające jednak charakter relacji bibliotekarz - użytkownik. Ciekawie, z humanistyczną wizją przedstawia społeczną funkcję bibliotek w nadchodzącym stuleciu. Praca napisana barwnym, żywym językiem. Niezbędna dla wszystkich: bibliotekarzy i studentów.

ZAMÓWIENIA:

pisemne WYDAWNICTWO SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-335 WARSZAWA
telefoniczne pod nr (0-22) 608-28-26, **faksem** (0-22) 608-28-23



Sokrates
SOFTWARE

60-587 POZNAŃ, ul. Cienista 5
tel. /fax 847-57-49, 847-46-90
841-00-13, 841-04-15
adres do korespondencji:
60-969 POZNAŃ 60, skr. 40

Nowości systemu SOWA

1. OPAC graficzny (dla systemu Windows).

Jest nowym programem informacyjno-wyszukiwawczym systemu SOWA, pracującym w trybie graficznym. Program korzysta z danych w sposób całkowicie zgodny z dotychczasowymi rozwiązaniami, ale w pełni wykorzystuje możliwości systemu Windows.

2. Retrokonwersja przez Internet.

Program wykorzystuje architekturę klient/serwer. Program "klienta" TCP-RTK umożliwi połączenie z wybranym katalogiem zdalnym, wyszukanie pozycji oraz przeniesienie jej do katalogu własnego (z wprowadzeniem danych inwentarzowych). Program przeznaczony jest dla grup bibliotek (konsorcjów) posiadających podobne rodzaje zbiorów.

Nowości systemu SOWA2.

1. OPAC graficzny (dla systemu Windows).

Jest nowym programem informacyjno-wyszukiwawczym systemu SOWA2, pracującym w trybie graficznym, podobnie jak analogiczny program systemu SOWA.

2. Format USMARC.

Dla bibliotek które zamierzają katalogować w formacie USMARC przygotowaliśmy odpowiednio specyficzną kolumnę dla systemu SOWA2. W tym celu w module wchodził programy umożliwiające import i eksport danych USMARC zarówno w formie pliku tekstowego jak i w postaci ISO2709.

3. Format MARC EN (zgodny z systemem MAK).

Zastosowanie tego formatu umożliwia przegladanie jakiegokolwiek zmiany danych z systemu MAK oraz odczyt katalogowania w systemie SOWA2 (w „masce” przejętej z systemu MAK). Czytelnicy będą mogli skorzystać z wszystkich zalet programu OPAC graficznego (dla systemu Windows), a bibliotekarze wykorzystają w pełni zalety specjalizowanego modułu wyodrębnionego SOWA2.

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony
Internetowej: <http://www.sokrates.pl>
Adres poczty elektronicznej: sokrates@man.poznan.pl

Tutaj warto być!



EDUKACJA 2001



Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, 5-8 kwietnia 2001r.

Zapraszamy do udziału w Targach

Biuro Targów , Al. Prymasa Tysiąclecia 83, 01-242 Warszawa,

tel./fax: (0-22) 632 83 50, 632 43 44.

e-mail: biuro@targi-edukacja.pl

www.targi-edukacja.pl

Co-liber

Prosta metoda zarządzania pracą biblioteki

Automatyzacja czynności związanych z obsługą biblioteki, m.in.:

- Ewidencja i klasyfikacja zasobów (książki, czasopisma, artykuły, materiały konferencyjne), zamówień, wypożyczeń, użytkowników.
- Udostępnienie zautomatyzowanego katalogu bibliotecznego (OPAC) na oddzielnym stanowisku.
- Udostępnianie i oszczędne przechowywanie zeskanowanych artykułów, wycinków prasowych, materiałów konferencyjnych. Szybkie uzyskiwanie wszystkich informacji dotyczących danej sprawy.
- Wyszukiwanie żądanej pozycji według różnych kryteriów: np. autorów, tytułu, czasu powstania publikacji, haseł przedmiotowych, dowolnego fragmentu elementu opisu bibliograficznego, nazwy serii, wydawnictwa. Możliwość łączenia zestawów wyszukiwawczych.
- Przeprowadzanie skontrum (dla wersji z kodami kreskowymi).
- Sporządzanie obliczeń statystycznych i finansowych.
- Przewodzenie ksiąg inwentarzowych.
- Możliwość dołączania dokumentów internetowych: strony www, adresy internetowe, opracowań multimedialnych z uwzględnieniem filmów i dźwięku.

***Lista referencyjna oraz wersja demo
udostępnione są na stronie www.exell.pl***

Exell Systemy Informatyczne
ul. Górczewska 13
01-189 Warszawa
Tel/fax: (0 22) 662-53-55
http: www.exell.pl

Wersja referencyjna (szkolenie, zestaw wcześniejszy):
Pedagogiczna Biblioteka
Wojewódzka i M.st. Warszawy,
ul. Smyczkowa 14 02-678 Warszawa
Tel/fax (022) 653 00 66 http: www.pbw.exl.pl



Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

Intermeble - Książnica Sp.zo.o.

✉ 40-203 Katowice, Al. Roździeńskiego 188 ☎ (032) 258-11-46

PRODUCENT MEBLI BIBLIOTECZNYCH OFERUJE DO SPRZEDAŻY:

- **meble metalowe i akcesoria**
 - regały jednostronne i dwustronne
 - regały ekspozycyjne
 - regały magazynowe
 - wózki biblioteczne
 - podpórki i rozdzielacze
- **meble drewniane**
 - regały jednostronne i dwustronne
 - regały ekspozycyjne
 - lamy biblioteczne
 - biurka
 - szafki katalogowe
 - szafy ubraniowe
 - gabloty ekspozycyjne
- **meble metalowo - drewniane**
 - stoliki stelażowe
 - wieszaki szatniowe

**REALIZUJEMY ZAMÓWIENIA W DOWOLNEJ KOLORYSTYCE
WYKONUJEMY KOMPLEKSOWE PRACE WYPOSAŻENIOWE**

Folia samoprzylepna do oprawy książek

Wymiary rolki (m x cm)	Cena rolki
25 x 24	71,00
25 x 26	75,00
25 x 28	79,20
25 x 30	83,00
25 x 35	98,00
25 x 40	109,80
25 x 45	123,00

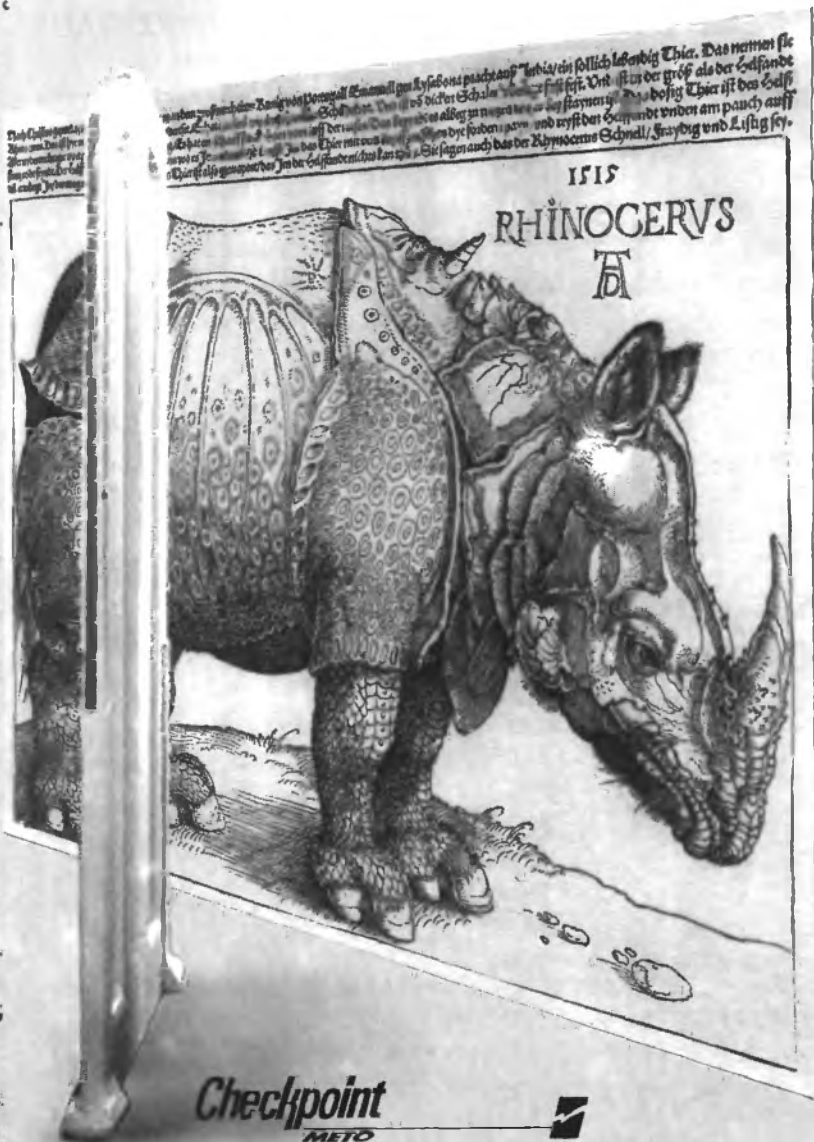
PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ
Ceny brutto w PLN, nie zawierają kosztu przesyłki

DANTEKS

Zamówienia:
60-195 Poznań, ul. Szeherazady 32
tel. (0-61) 861-87-67, fax (0-61) 861-88-31
E-mail: afrackowiak@post.pl



Elektroniczne systemy ochrony księgozbiorów przed kradzieżą



Checkpoint
METO



Checkpoint (POZ) Spółka z o.o
(dawniej: Technika Alarmowa Polska Spółka z o.o)
ul. Dąbrowskiego 190, 60-594 Poznań

tel. 0-61 663 11 11, fax 0-61 663 17 17
e-mail: biblioteki@checkpointmeto.pl

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Irena Jędrzejczyk

NOWOCZESNY BIZNES TURYSTYCZNY

Ekostrategie w zarządzaniu firmą

Wyd. 1, ks. pom., ark. wyd. 20, brosz., 16,5×24 cm

ISBN 83-01-13169-1

Z wyraźnym opóźnieniem w stosunku do wielu branż przemysłowych, do procesu ekologizacji dołączyła także turystyka. Wydawać by się mogło, że turystyka jako typowa branża sektora usług stwarza najmniejsze zagrożenie środowiska. Tymczasem zagrożenie to może być bardzo duże. Z drugiej strony podstawą atrakcyjności turystycznych obszarów i podstawą atrakcyjności handlowej są walory środowiskowe. Konieczność ta spowodowała aktywną postawę przedsiębiorstw turystycznych wobec ekologii. Zarządzanie środowiskiem jest bowiem szansą na przetrwanie przedsiębiorstwa turystycznego. Niniejsza publikacja wychodzi naprzeciw potrzebom edukacyjnym w tym zakresie.

Paul Krugman

WRACAJĄ PROBLEMY KRYZYSU GOSPODARCZEGO

(The Return of Depression Economics)

Tłum. Adam Szeworski

Seria: Przedsiębiorczość

Wyd. 1, popularnonauk., ark. wyd. 9, brosz., 14,3×20,5 cm

ISBN 83-01-13400-3

Książka Paula Krugmana, światowej sławy ekonomisty, zawiera analizę przyczyn i przebiegu kryzysów finansowo-gospodarczych, które miały miejsce w latach 1997-1999. Dotyczy ona zagadnień, stanowiących istotę zagrożeń, jaką niesie ze sobą globalizacja w warunkach postępującej liberalizacji obrotów międzynarodowych. Krugman w swej analizie uwzględnia aspekty dotyczące całości międzynarodowych stosunków gospodarczych, stwierdzając, że dawne metody stabilizacji gospodarki obecnie zawodzą, a jak dotychczas nie wyciąga się z tego odpowiednich wniosków.

Irena Pietrzyk

POLITYKA REGIONALNA W UNII EUROPEJSKIEJ

I REGIONY W KRAJACH CZŁONKOWSKICH

Wyd. 1 (dodr.), ks. pom., s. 324, brosz., 14,3×20,5 cm

ISBN 83-01-13260-4

Książka ta dostarcza Czytelnikowi wyczerpującej wiedzy na temat wspólnotowej polityki regionalnej w Unii Europejskiej. Praca ta ukazuje przeobrażenia w funkcjonowaniu gospodarki krajów wysoko rozwiniętych i poszukiwania nowych teorii rozwoju regionalnego. Przedstawione są tu także wnioski przydatne w kontekście przyszłej integracji Polski ze strukturami europejskimi.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

**Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju,
w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa**

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

**WIELKA ENCYKLOPEDIA PWN T. 1**

Wyd. 1, encyklop., s. 578, tw., 21,5 × 29 cm
 ISBN 83-01-13358-9, (ISBN 83-01-13357-0 T. 1-30)
 Cena 130 zł

Wielka encyklopedia PWN w 30 tomach, dzieło 100-osobowego Zespołu encyklopedii PWN i 3 tysięcy autorów, konsultantów i recenzentów naukowych, będzie podstawową polską encyklopedią uniwersalną XXI wieku. Dzieło w pełni oryginalne, nowoczesne i obiektywne, zawiera 140 tysięcy haseł ze wszystkich dziedzin życia, władzy i kultury od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego, w tym obszernie monografie autorskie pióra najwybitniejszych uczonych. Encyklopedia zawiera ok. 15 tysięcy ilustracji, 700 map, liczne tabele statystyczne, rozbudowany system odsyłaczy i not bibliograficznych. Pierwszy tom ukaze się w styczniu 2001 roku, następne co 2 miesiące – do końca 2005 r. W tomie 31, przewidziane są indeksy.

ENCYKLOPEDIA KRAKOWA

Wyd. 1, encyklop., s. 1138 + XVI, tw. + obw., A-4
 ISBN 83-01-13325-2
 Cena 199 zł

Kraków – miasto o 1000-letniej historii oraz szczególnym znaczeniu w dziejach Polski i Europy, prastara stolica państwa polskiego, symbol trwania polskości w okresie niewoli narodowej, jeden z głównych ośrodków kulturalnych w kraju, miasto światowego dziedzictwa kultury – ze wszech miar zasługuje na dołączenie do grona nielicznych miast na świecie, które posiadają własną encyklopedię. *Encyklopedia Krakowa* zawiera ok. 55 000 haseł, ponad 2200 ilustracji, ok. 40 map i planów; uzupełnia ją *Kalendarium ważniejszych wydarzeń* przypominające najistotniejsze fakty z ponad tysiącletniej historii, aż po rok 2000, oraz zestawienie cracovianów *1000 księzek o Krakowie*.

Grzegorz Gazda**SŁOWNIK EUROPEJSKICH KIERUNKÓW LITERACKICH XX WIEKU**

Wyd. 1, słownik, s. 788, tw., 18,5 × 24 cm
 ISBN 83-01-13181-0
 Cena 85 zł

Jedno z najbardziej wartościowych kompendiów literaturoznawczych na dzisiejszym rynku wydawniczym. Zawiera ponad 350 haseł obejmujących literaturę europejskiego kręgu kulturowego (w tym polskiego i w języku jidis) i literaturę Stanów Zjednoczonych. Omawia też ważniejsze zjawiska z obszaru literatury Ameryki Łacińskiej. Hasła – obok podstawowych definicji i źródłowej informacji faktograficznej – przynoszą opis zasadniczych cech, charakterystykę dynamiki ewolucyjnej głównych osiągnięć danego kierunku lub grupy oraz bibliografię opracowań polskich i obcojęzycznych. *Słownik* zamyka bibliografia ogólna, a także indeksy: przedmiotowy, gazet i czasopism, nazwisk.

Andrzej Basista**BETONOWE DZIEDZICTWO. ARCHITEKTURA W POLSCE CZASÓW KOMUNIZMU**

Wyd. 1, nauk., ar. wyd. 20, brosz., 18,8 × 23,8 cm
 ISBN 83-01-13224-8

Praca stanowi swoiste rozliczenie architektury czasów komunizmu. Dziedzina ta jest traktowana szeroko, autor wkracza bowiem w zagadnienia urbanistyki, planowania przestrzennego, budownictwa, spraw mieszkaniowych i prawa budowlanego.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

Dział Sprzedaży: (0-22) 695-43-21, fax (0-22) 826-71-63

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

Dział Dystrybucji Wysyłkowej i Prenumerat

00-251 WARSZAWA, ul. Miodowa 10

tel. 0-800-120-145 (ogłoszenie bezpłatne w godz. 8-18)

Zapraszamy do naszych księgarni własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa